PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW, ŁĄCZCIE SIĘ!

Głos Nauczycielski

TYGODNIK SPOŁECZNO-OŚWIATOWY

CENTRALNY ORGAN ZNP

Nr 2 | Warszawa, dnia 10 stycznia 1960 r. | Cena 70 gr.

Istnieją wszystkie podstawy ku temu, aby w nadchodzącym roku pomyślnie wykonać zadania, jakie nakreśliliśmy przed sobą. Naród nasz jest zdolny i patriotyczny – ofiarna jest nasza klasa robotnicza, pracowite chłopstwo, posiadamy utalentowanych naukowców, inżynierów i techników, coraz wyższy poziom zawodowy i polityczny osiągają pracownicy aparatu państwowego i instytucji społecznych. Socjalizm zmienił na lepsze los człowieka pracy, otworzył szerokie możliwości nauki i rozwoju przed młodzieżą, szerokie pole działalności przed nauczycielstwem i wychowawcami.

(Z noworocznego orędzia Przewodniczącego Rady Państwa Aleksandra Zawadzkiego)

Nauczyciele w kółkach rolniczych

PRZEDMIOTEM narady, która 4 bm. odbyła się w Komitecie Centralnym PZPR, była działalność kółek rolniczych oraz zadania stojące przed PGR. Omawiając kampanię zebrań w kółkach rolniczych stwierdzono jej pierwsze dodatnie rezultaty. Świadczy o nich chociażby fakt znacznego wzrostu zainteresowania wsi sprawami mechanizacji rolnictwa.

Tow. Gomułka stwierdził, że nie powinno być ani jednego członka partii na wsi, który by nie należał do kółek rolniczych a wysiłek organizacji partyjnych należy skierować na ich rozwój i umocnienie.

Podobne zadania stoją przed nauczycielami pracującymi na wsi. Zostały one zresztą dokładnie sprecyzowane zarówno w szeregu artykułów w „Głosie" jak i w toku Krajowej Narady Nauczycieli Pracujących na Wsi. Od nauczycieli oczekuje rolnictwo pomocy w pracach organizacyjnych kółek rolniczych, szerokiej akcji w zakresie upowszechniania oświaty rolniczej oraz współdziałania z instruktorami Związku Kółek Rolniczych w podnoszeniu poziomu gospodarczego i kulturalnego wsi.

Społeczno-polityczny aspekt problemu reformy szkoły

Teofil Wojeński

PUNKTEM wyjścia analizy obecnego stanu naszego szkolnictwa oraz rozważań na temat jego reorganizacji powinna być świadomość zadań, które przed szkołą stawia budownictwo socjalistyczne w Polsce Ludowej.

Obecne nasze szkolnictwo, zwłaszcza szkoła ogólnokształcąca — jej organizacja, programy nauczania i wychowania — są oparte na wzorcach ustrojowych i programowych okresu międzywojennego dwudziestolecia, wzorcach związanych z panującymi podówczas stosunkami politycznymi, gospodarczymi i społecznymi. Na specyfice tych wzorców zaciążyły sprzeczności charakterystyczne dla ustroju kapitalistycznego w ostatniej fazie jego rozwoju. Rozwój przemysłu, w którym były zainteresowane rządzące klasy wymagał podnoszenia poziomu powszechnej oświaty. W nowych warunkach, kiedy w coraz większym stopniu praca człowieka była zastępowana maszynami i udoskonalonymi urządzeniami technicznymi, a proces produkcji w różnych gałęziach przemysłu ulegał coraz większej automatyzacji — praca robotnika stawała się coraz bardziej złożona, wymagająca nie tylko wysiłku fizycznego, ale i umysłowego. Stąd tendencja do podnoszenia powszechnej oświaty znajdująca wyraz we wprowadzaniu obowiązku powszechnego kształcenia się młodzieży.

Z drugiej jednak strony podnoszenie powszechnej oświaty było dla klas posiadających niebezpieczne, wpływało bowiem na budzenie się coraz pełniejszej świadomości klasowej mas robotniczych i chłopskich i utrudniało utrwalenie ustroju społeczno - gospodarczego opartego na wyzysku szerokich mas świata pracy. Stąd tendencja do ograniczenia powszechnego kształcenia młodzieży do minimum niezbędnego dla rozwoju przemysłu, tendencja do kształtowania ustroju szkolnego utrudniającego dzieciom robotników i chłopów kształcenie się, zapewniającego natomiast pełne możliwości pod tym względem dzieciom klas posiadających. Konsekwencją tej tendencji było rozgraniczenie w organizacji szkolnictwa dwóch torów: kształcenia pracowników fizycznych i umysłowych. Pierwszy tor to szkoła podstawowa, dająca abiturientom minimum wiedzy ogólnokształcącej, uzupełniona przysposobieniem do zawodowej pracy. Drugi — to przede wszystkim szkoła średnia ogólnokształcąca przygotowująca do szkoły wyższej.

Walka emancypacyjna klas pracujących w ustroju kapitalistycznym w dziedzinie oświaty i kultury znajdowała też wyraz w walce o poziom szkoły podstawowej, zależny, oczywiście, przede wszystkim od ilości w niej lat nauki, oraz o jednolitość szkolnictwa i bezpłatność nauczania na wszystkich jego szczeblach. Szkolnictwo to umożliwiłoby wszystkim dzieciom jednakowy start życiowy niezależnie od pochodzenia i stanu majątkowego rodziców.

Wprowadzony w Polsce Ludowej ustrój szkolnictwa zrealizował te postulaty klas pracujących. Wprowadził siedmioletnią powszechną obowiązkową szkołę podstawową, jednolitość i bezpłatność szkolnictwa. W stosunku do stanu szkolnictwa przed wojną jest to ogromny postęp.

Rozwój życia politycznego i gospodarczego w Polsce Ludowej już w pierwszych jednak latach ujawnił w całej pełni, że realizacja tych postulatów nie czyni zadość potrzebom w zakresie poziomu powszechnej oświaty i kultury kraju budującego ustrój socjalistyczny.

Dalszy wielki rozwój sił wytwórczych pod wpływem nowych odkryć i wynalazków, rewolucyjne przemiany w technice pracy i jej organizacji, rozmach przebudowy gospodarczej w krajach socjalistycznych wymaga upowszechnienia wiedzy zarówno ogólnej, jak i zawodowej na znacznie wyższym poziomie niż jest to możliwe przy obecnej organizacji szkolnictwa, zwłaszcza że w ustroju socjalistycznym konieczny jest świadomy i twórczy udział szerokich mas pracujących w rozwoju gospodarki narodowej.

Konieczność upowszechnienia wiedzy ogólnokształcącej na poziomie wyższym niż ten, który zapewnia dotychczasowa siedmioletnia szkoła podstawowa, wynika również z socjalistycznych założeń nowego ustroju politycznego, z udziału w tym ustroju szerokich mas świata pracy w rządzeniu państwem. W ustroju kapitalistycznym klasy rządzące świadomie odsuwały masy pracujące od kierowania rozwojem gospodarczym i politycznym, świadomie pozbawiały masy przygotowania do spełniania tej roli — świadomie dzieliły społeczeństwo na rządzonych i rządzących. Temu celowi służyła wspomniana wyżej dwutorowość kształcenia młodzieży i elitarny charakter szkoły średniej i wyższej.

W przeciwstawieniu do stosunków w ustroju kapitalistycznym warunkiem pomyślnej rozbudowy ustroju socjalistycznego jest jak najpełniejszy, najbardziej aktywny i świadomy udział szerokich mas w życiu gospodarczym, politycznym i kulturalnym kraju.

Udział taki zapewnić może tylko wysoki poziom powszechnej oświaty i kultury. W związku z tym ustrój szkolny w kraju budującym socjalizm powinien zapewnić wszystkim obywatelom — zarówno pracownikom fizycznym, jak i umysłowym — zasób wiedzy pozwalający orientować się w świecie otaczających zjawisk gospodarczych, politycznych, społecznych i kulturalnych. Taki zasób wiedzy dać może odpowiednio zorganizowana szkoła ogólnokształcąca, stanowiąca podstawę dla różnych form kształcenia zawodowego. W ustroju socjalistycznym podział na pewnym szczeblu organizacji szkolnictwa na typy szkół powinien odpowiadać zapotrzebowaniu życia gospodarczego i kulturalnego na różne rodzaje prac (zawody). Różnica w wykształceniu między pracownikiem umysłowym i fizycznym w ustroju socjalistycznym dotyczyć może różnic w przygotowaniu do pracy zawodowej, nie może być jednak różnicą poziomu ogólnej kultury niezbędnej dla aktywnego i twórczego udziału wszystkich obywateli w rozwoju gospodarki, życia politycznego i kultury narodowej. Ustrój szkolny w kraju socjalistycznym musi mieć na celu zniesienie charakterystycznej dla ustroju kapitalistycznego dyskryminacji w dziedzinie kultury mas robotniczych i chłopskich, musi zapewniać wszystkim obywatelom równy i sprawiedliwy udział w dorobku kultury narodowej.

Szkoła, jej organizacja i programy w naszym ustroju, powinna służyć upowszechnianiu naukowego poglądu na świat, światopoglądu marksistowskiego. Upowszechnienie tego światopoglądu, będącego dorobkiem wielowiekowego rozwoju myśli i kultury ludzkiej, wymaga znacznie wyższego poziomu powszechnej oświaty niż go może zapewnić dzisiejsza organizacja i programy naszego szkolnictwa. Konieczne jest objęcie powszechną szkołą podstawową części zakresu wiedzy, który daje szkoła średnia, włączenie treści nauczania związanych z życiem współczesnym. Szkoła socjalistyczna musi mieć za zadanie nie tylko przyswojenie młodzieży określonego zasobu wiedzy, ale i wdrażanie jej umiejętności zużytkowania zdobywanej wiedzy w życiu praktycznym dla pomyślnego rozwoju naszego życia gospodarczego i kulturalnego, dla podnoszenia powszechnego dobrobytu i polepszania się stosunków międzyludzkich. Musi w związku z tym bliżej związać młodzież z procesami produkcji, z pracami społecznie pożytecznymi, musi udział młodzieży w tych pracach uczynić ważnym momentem procesu wychowania.

Dzisiejszy ustrój szkolny nie jest dostosowany do obowiązującego w Polsce prawodawstwa. W myśl obowiązujących praw do pracy zawodowej przyjmuje się po 16 roku życia. Obowiązkową szkołę powszechną kończy większość młodzieży w 14 roku życia. W związku z tym część młodzieży, która nie znajdzie się w szkołach średnich, przez dwa lata nie uczy się i nie pracuje. Pozostawienie tej młodzieży bez opieki i pomocy pedagogicznej w okresie bardzo istotnym dla kształtowania się osobowości człowieka, skazanie jej na dwuletnią bezczynność musi się odbijać wybitnie ujemnie na jej dalszym życiu i wywierać szkodliwy wpływ na atmosferę środowisk młodzieżowych. Stan ten od kilku lat niepokoi opinię publiczną.

Tym licznym zadaniom, które stawia przed szkołą budownictwo socjalistyczne w naszym kraju, niepodobna uczynić zadość w ramach obecnej siedmioklasowej szkoły o i tak przeładowanym programie. Nie rozwiąże również żadnej z wymienionych wyżej spraw przedłużenie nauki w szkole podstawowej o jeden rok czyli przejście na ośmioletnią obowiązkową szkołę podstawową. Ośmioletnia szkoła umożliwiłaby rozładowanie programów dzisiejszej siedmiolatki. Nie umożliwiłaby natomiast wprowadzenia do szkoły podstawowej nowych treści związanych z potrzebami współczesnego życia gospodarczego i stosunków politycznych w kraju socjalistycznym. Zmniejszyłaby też tylko a nie wypełniła groźnej luki między ukończeniem szkoły podstawowej a rozpoczęciem pracy zawodowej.

Koncepcję upowszechnienia całej szkoły średniej trzeba uważać za nierealną w okresie objętym jakimkolwiek planowaniem. Żadne z państw takiej koncepcji nie zrealizowało ani nie zaplanowało.

Stąd konieczność przedłużenia obowiązkowej szkoły podstawowej o dwa lata co najmniej.

Koncepcja dziewięcioletniej szkoły podstawowej znajduje oparcie w przytoczonej poniżej uchwale III Zjazdu PZPR.

„W celu podwyższenia przeciętnego poziomu kwalifikacji ogólnych młodzieży przystępującej do pracy zawodowej, a także w celu zapełnienia 2-letniej przerwy występującej obecnie u tej części obsolwentów szkoły podstawowej, która nie przechodzi do ogólnokształcącej lub zawodowej szkoły średniej, należy przystąpić do stopniowej reorganizacji 7-letniej szkoły podstawowej przez dodanie dwóch lat nauczania w zakresie przysposobienia zawodowego i ogólnokształcącego".

(Z materiałów Kongresowej Komisji Ustroju Szkolnego)

O większą ofiarność społeczeństwa na budowę szkół Tysiąclecia

JEDNYM z naczelnych warunków powodzenia akcji budowy szkół Tysiąclecia jest zapewnienie jej powszechności. Każdy obywatel powinien być przeświadczony, że swoimi wkładami na SFOS przyczynia się do szybkiego wzrostu oświaty w kraju, do pomnożenia społecznego dobrobytu. Ale nie tylko pieniądze stanowią tu czynnik decydujący, ważna jest też sama świadomość, że każdy czyn mający na celu poparcie akcji przybliża jej realizację.

Przykładem takiego zrozumienia jest apel zetemesowców z koszalińskiego liceum pedagogicznego. Przyszli nauczyciele proszą w nim miejscową młodzież ZMS, drużyny harcerskie i koła ZMW o zbieranie złomu i odpadków, z których można wyprodukować sporo prostych i cennych pomocy naukowych dla szkół Tysiąclecia.

„Młodzież szkół ogólnokształcących i zakłady kształcenia nauczycieli — twierdzą oni — stać jest na wykonanie pomocy naukowych takich jak wykresy, tablice poglądowe, kalendarze ważnych dat, zbiory roślin, owadów, drobne pomoce do fizyki i geografii, wiele szkół zawodowych stać jest również na wykonanie pomocy szkolnych lub narzędzi służących do obróbki drewna i metali, młotków, cyrkli, kątomierzy, dłut, ram do pił itp.". Apelujący zwracają się także do całej młodzieży województwa, aby przekazywała przeczytane książki szkole — w ten sposób bowiem bez większego wysiłku można by wyposażyć kilka nowych bibliotek szkolnych.

Godną pochwały jest również praca szkolnych kół SFBS woj. szczecińskiego, które wpłaciły już 259 tys. zł uzyskanych ze zbiórki makulatury, imprez szkolnych i za udział w kopaniu ziemniaków.

Aktywność młodzieży jest odbiciem ofiarnej pracy nauczycieli. O rezultatach tej pracy świadczyć może kilka z wielu przykładów. Kierownik Szkoły w Sierosławiu, pow. Wolin, kol. **A. Rynka**, utworzył komitet budowy, zebrał materiał budowlany o wartości 75 tys. zł i zorganizował usługi miejscowego społeczeństwa przy budowie szkoły. Kol. **Hawrylowicz** ze wsi Wanierowo, pow. Gryfice, zmobilizował chłopów do zrealizowania w 90 proc. wkładów na SFOS. Kol. **Rochewicz** — jako przewodniczący gromadzkiego komitetu SFBS — swą pracą przyczynił się do tego, że obecnie gromada Chociwel należy do przodujących w pow. stargardzkim.

Warte upowszechnienia formy pracy agitacyjnej stosują nauczyciele z Brzegu, woj. opolskie. Biorą oni udział w trójkach zbiórkowych, na specjalnych listach wypisują nazwiska rolników, którzy w pełni wykonali tegoroczne świadczenia na czyn Tysiąclecia, organizują ze starszymi i młodzieżą wycieczki na budowę szkół w Kościerzycach i Brzegu.

Niedawno w celu przypomnienia zalegającym o obowiązku uiszczenia zadeklarowanych opłat koledzy ci wypełniali w gromadach telegramy tej treści: „Do ob. ... w... Cały naród buduje szkoły — pomniki Tysiąclecia. A Ty, Obywatelu, zalegasz z opłatą... zł na SFBS. Nie opóźniaj budowy szkół-pomników i jak najszybciej wpłać zaległą sumę. Powiatowy Komitet SFBS w Brzegu".

Na skutek nie trzeba było długo czekać — chłopi powiatu w krótkim czasie przekazali 150 tys. zł plasując się na drugim miejscu w województwie za chłopami pow. prudnickiego, którzy wpłacili 52 proc. swych zobowiązań.

TELEGRAM nauczycieli brzeskich jest tym więcej celowy, jeżeli weźmiemy pod uwagę dużą dysproporcję między świadczeniami chłopów a wpłatami robotników i pracowników umysłowych. I tak np. chłopi woj. koszalińskiego wpłacili dotychczas 27 proc. zgłoszonych sum, a robotnicy i pracownicy umysłowi przekroczyli już 65 proc. zadeklarowanych kwot. Gdyby wszyscy świadczyli na szkoły, oczywiście proporcjonalnie do swych możliwości, na terenie woj. koszalińskiego zebranoby nie 14 mln, a 21 mln. zł.

Nie zawsze wina leży wyłącznie po stronie deklarujących. Czasem także wadliwie pracująca administracja powoduje zahamowania w napływie gotówki. Oto np. przez pewien okres we Wrocławiu nie wiedziano, na jakie konto trzeba składać fundusze i dziś około 200 tys. zł ulokowane jest jeszcze na niewłaściwych kontach. W województwie tym na zadeklarowaną sumę 23 mln zł zebrano około 13 mln.

Poważną trudnością w realizowaniu planów budowlanych jest brak szerokiego zrozumienia wśród społeczeństwa co do istotnych celów akcji Budowy Szkół Tysiąclecia. Przykłady:

Gdy wizytujący działacze SFOS podziwiając energiczne komitety rodzicielskie, które na budowę swych budynków szkolnych uciułały wiele tysięcy złotych, zapytywali, jaki jest udział tych komitetów w akcji budowy szkół Tysiąclecia, słyszeli odpowiedź: „Na akcję Tysiąclecia nie dajemy, ale na swoją szkołę damy".

Nikt nie poinformował tych ofiarnych ludzi, że tylko wspólny wysiłek wszystkich da widoczne rezultaty, któraż to bowiem gromada może pozwolić sobie na postawienie za cenę 4 mln zł „swojej szkoły", gdzie znajdzie się taki komitet, który sam postawi w mieście 15-klasową szkołę za cenę 9 mln zł?

Obok zjawiska złego ukierunkowania społecznej aktywności istnieje coś wręcz przeciwnego — odizolowanie się od powszechnego wysiłku: w Olsztynku na budowę tamtejszej szkoły-pomnika 113 rolników, których dzieci będą uczęszczać do tej nowej szkoły, wpłaciło dotychczas... kilkaset złotych.

NIEWIELE w dziedzinie propagandy akcji szkół Tysiąclecia zostało zrobione. Nie bez słuszności w jednym z numerów „Głosu Koszalińskiego" redaktor tego pisma pisze, że ogólnie znane jest hasło: „Smarujcie się kremem Nivea", dotąd jednak brak jest plakatów z apelem „Budujcie szkoły Tysiąclecia".

Następstwem mało energicznej propagandy jest fakt, że duża część instytucji deklaruje świadczenia na okres nie dłuższy niż jeden rok. A przecież akcja Tysiąclecia nie kończy się w tym roku. Istnieje jednak szereg zakładów pracy systematycznie przekazujących fundusze na SFBS. Takimi przodującymi płatnikami są np. jeleniogórskie zakłady: „Zastal", który już wpłacił 305 tys. zł, „Zgrzebianki" — 91 tys. zł, „Lumel" — 82 tys., PSS — 73 tys. zł i Zakłady Graficzne — 21 tys.

Poważnym mankamentem w pracy nad zmobilizowaniem każdego obywatela jest słabe nasilenie programów radiowych i kolumn gazet problematyką budownictwa szkół Tysiąclecia. Ukazujące się w prasie bądź wygłaszane przez radio notatki na temat rozwoju akcji Budowy Szkół Tysiąclecia w ogromnej swej większości dotyczą zasadniczo dwu spraw: kiedy i gdzie ukończono i oddano do użytku budynek szkolny oraz gdzie i kiedy zebrano określoną sumę pieniędzy na SFBS. Nie negujemy bynajmniej wartości takich notatek. W pewnym stopniu informują one i sygnalizują, że jakieś szkoły się w kraju buduje i coś się na budowy szkół zbiera, nie podają jednak nawet w ogólnych zarysach właściwego stanu, w jakim akcja zbiórkowa i budowlana się znajduje. Gorzej, nie wymieniają obiektywnych trudności poszczególnych komitetów zbiórkowych i nie podają sposobu wyjścia z impasu, nie propagują dobrych, godnych upowszechniania doświadczeń komitetów SFBS i tym samym choć systematycznie o czymś informują, nie docierają przecież do meritum sprawy — pełnego mobilizowania opinii publicznej w tej tak ważnej społecznie akcji.

JEŻELI w całym kraju budowa nowych gmachów szkolnych jest sprawą pilną z uwagi na zwiększony napływ młodych roczników, to na Ziemiach Zachodnich i Północnych zagadnienie to szczególnie przybiera na ostrości — tu fala dzieci do klas pierwszych jest stosunkowo duża — na 10 dzieci co czwarte urodziło się na tych terenach, w ciągu piętnastolecia przyszło tu na świat około 3 miliony dzieci.

Warto nadmienić, iż średnio przypada w kraju na 1 izbę lekcyjną 54 uczniów, a np. we Wrocławiu w 1 izbie uczy się średnio 63 uczniów. Gdy do tych rozważań dodamy jeszcze wyjątkową ważność budowy szkół-pomników tysiącletniej kultury polskiej właśnie na ziemiach, które przez tysiąclecie dawały zdecydowany odpór królewskiej, cesarskiej, kaiserowskiej i nazistowskiej polityce „Drang nach Osten" — to przyznać musimy pierwszeństwo w tym budownictwie właśnie Ziemiom Zachodnim i Północnym.

Może z powodu tego, iż problem zbiórki funduszów na budowę szkół i trudności, jakie przynosi budowa, stwarzają większe niż gdzie indziej kłopoty. Ziemie Zachodnie i Północne mogą innym terenom służyć doświadczeniem opartym na wnioskach z celowych bądź chybionych posunięć w realizowaniu zadań budownictwa Tysiąclecia.

WITOLD MICHALSKI

Wzbogacać dorobek konferencji rejonowych

DWULETNI okres pracy samokształceniowej w rejonowych konferencjach pedagogicznych wykazał, że są one formą działalności związkowej odpowiadającej potrzebom szkół i nauczycieli. Konferencje nie tylko zyskały prawo obywatelstwa w środowiskach nauczycielskich, ale stały się czynnikiem kształtującym opinię nauczycielstwa, zespalającym kolegów wokół zadań dydaktyczno-wychowawczych i społeczno-politycznych oraz wyzwalającym ich twórczą inicjatywę.

O wzrastającym wpływie rejonowych konferencji na pracę placówek oświatowych i postawę nauczycieli świadczy dobitnie coraz silniejsze uczuciowe powiązania nauczycielstwa z tą formą pracy oraz bardzo pozytywna ocena przebiegu konferencji ze strony nauczycieli, inspektoratów szkolnych i przedstawicieli władz politycznych. Powszechnym stał się postulat objęcia rejonowymi konferencjami pedagogicznymi całego nauczycielstwa. Wysuwają go zarówno nauczyciele, jak i terenowe władze oświatowe, widząc w rejonowych konferencjach czynnik wpływający w zasadniczy sposób na treść pracy szkół i nauczycieli.

Warto przytoczyć kilka opinii na temat roli rejonowych konferencji. Koledzy z ogniska w **Dzierżążni** twierdzą, że wniosły one twórczą inicjatywę do pracy pedagogicznej, wywołały zainteresowanie literaturą zawodową, zachęciły nauczycieli do studiów zaocznych, a lekcje prowadzone na konferencjach stają się często dla młodych nauczycieli wzorem. Koledzy z pow. **Mińsk Mazowiecki** są zdania, że konferencje rejonowe to forma pracy, która podnosi poziom umysłowy nauczycieli, jednoczy ich organizacyjnie i ma duży wpływ na wyniki nauczania i wychowania. Inspektor Pallasek z **Płońska** stwierdza, iż konferencje wywierają dodatni wpływ na nauczycieli i ich pracę zawodową, są twórcze, pomagają w rozwiązywaniu trudnych problemów dydaktycznych i wychowawczych. Podobną opinię wyraża większość nauczycieli oraz wielu kolegów z administracji szkolnej.

Źródłem tak pozytywnej oceny znaczenia rejonowych konferencji w pracy szkół i nauczycielstwa jest z pewnością coraz skuteczniejsze łączenie intelektualnych i zawodowych zainteresowań kolegów z potrzebami dydaktyczno-wychowawczymi placówek oświatowych i społeczno-kulturalnymi środowiska.

WZROST znaczenia rejonowych konferencji wiąże się najściślej ze zmianami zachodzącymi w ich treści. O ile dawniej centralną częścią konferencji były lekcje praktyczne i dyskusja nad ich walorami dydaktycznymi, o tyle dziś zasadniczy akcent spoczywa na referacie i dyskusji nad jego tezami. Lekcje są coraz częściej praktyczną ilustracją problemów omawianych w referacie, co nie oznacza bynajmniej rezygnacji z ich wartości dydaktycznych, lecz wzbogacenie o nowe elementy.

Równocześnie poważnemu poszerzeniu i zróżnicowaniu ulega tematyka konferencji i zainteresowania nauczycieli. W roku szkolnym 1958/59 w pracy rejonowych konferencji pedagogicznych w województwie warszawskim dominowała tematyka dydaktyczno-metodyczna. Na 1064 referaty wygłoszone w okresie od 1.I do 30.VI 1959 r. — 296 stanowią referaty poświęcone problematyce dydaktycznej, a jedynie 17% zagadnieniom ideowo-wychowawczym i światopoglądowym. Obecnie zaszły poważne zmiany na korzyść problemów ideowo-politycznych i światopoglądowych. Aktualnie stanowią one 33% tematyki zaplanowanej przez rejonowe konferencje pedagogiczne. Szczególną popularnością cieszą się tematy poświęcone kształtowaniu uczuć patriotycznych i internacjonalistycznych, laicyzacji szkoły i środowiska, zasadom wychowania socjalistycznego, wzorowi osobowości nauczyciela Polski Ludowej itp.

Obserwowana tendencja przyczynia się bezpośrednio do wzrostu wpływu związkowej działalności pedagogicznej na atmosferę wychowawczą w szkołach, na wyniki nauczania i wychowania, na postawę i społeczną aktywność nauczycieli. Jest to wielki dorobek konferencji, który trzeba troskliwie pielęgnować i poszerzać.

Mijalibyśmy się z prawdą twierdząc, że wszystkie konferencje są należycie przygotowane i posiadają niezbędne walory kształcące. Z miesiąca na miesiąc wzrasta jednak ilość konferencji dobrze przygotowanych włączających całe zespoły nauczycielskie do przygotowania ich treści, wnoszących nowe treści pedagogiczne i ideowo-polityczne w pracę szkół i nauczycieli. Nierzadko jednak duże zastrzeżenie budzi przygotowanie poszczególnych kolegów do udziału w konferencji. Zbyt często poszczególne zespoły posługują się prelegentami spoza własnego grona. Nie zawsze treść rejonowej konferencji wzbogacają informacje o aktualnych problemach politycznych oraz dobrze przygotowana część artystyczna.

Obserwowane braki nie mogą nam jednak przesłonić faktu, że idea dostosowania tematyki rejonowych konferencji pedagogicznych do potrzeb szkół i nauczycieli oraz przechodzenia od tematów wąskich, związanych z poszczególną jednostką lekcyjną, do ogólnych uwzględniających pogłębianie wiedzy pedagogicznej i ideologicznej, wiązanie celów dydaktycznych z wychowawczymi, zadań pedagogicznych ze społeczno-politycznymi — zyskała poparcie i uznanie nauczycieli.

DOTYCHCZASOWE doświadczenia upoważniają do pozytywnej oceny roli konferencji rejonowych. Dlatego też niezrozumiałe są wszelkiego rodzaju dyskusje nad ewentualnym przekazaniem rejonowych konferencji pedagogicznych władzom oświatowych. To, co jest dobre, należy utrzymać i rozwijać. Tak pojmują swoje zadanie ogniwa organizacyjne ZNP oraz terenowe komórki władz administracyjnych. Z całą odpowiedzialnością można stwierdzić, że w terenie nie ma wątpliwości dotyczących treści konferencji pedagogicznych oraz sporów kompetencyjnych. Działacze terenowi zasadniczą uwagę zwracają na umocnienie i wzbogacenie rejonowych konferencji pedagogicznych oraz wzbogacenie środków oddziaływania.

M. RATAJ

PO FERIACH ZNOWU W SZKOLE



Kol. mgr Reginę Pietuszko, nauczycielkę Szkoły Podstawowej nr 48 w Warszawie szczególnie interesuje praca z najmłodszymi uczniami. Do swoich czwartoklasistów jest bardzo przywiązana. Nic dziwnego — wychowuje ich i uczy od I klasy. **Fot. Cz. Górski**

WYŚLIJ ODPOWIEDŹ

na noworoczny konkurs – plebiscyt

NAGRODY CZEKAJĄ!

Czego oczekuję od Zjazdu Delegatów ZNP?

Kilka wypowiedzi, jakie otrzymaliśmy na ten temat, poruszają wiele problemów mających charakter rozważań bardzo ogólnych, które należało podać raczej w formie wniosków czy postulatów. W takim skróconym ujęciu zamieszczamy urywki tych wypowiedzi.

*

Władysława Gańko z Sulejówka uważa, że w szeregach nauczycielskich brak spoistości i więzi. Te sprawy — według niej — powinny być jednym z czołowych zagadnień Zjazdu Delegatów, który poświęci chyba dużo uwagi również kolegom pracującym na obczyźnie i w jakiś sposób okaże im swą pomoc. Zastanawia się, co jest przyczyną braku przywiązania do organizacji związkowej i tej dziwnej obojętności wielu nauczycieli w stosunku do ZNP.

Józef Bindas z Warszawy wyraża przekonanie, że Zjazd Delegatów analizując i oceniając działalność Związku, uczyni to i w stosunku do ognisk. Zastanowi się nad dorobkiem ognisk i zaproponuje formy pracy zmierzające do ożywienia ich działalności.

Kolega Bindas podaje kilka przykładów takiej dobrej roboty ognisk. „Moim zdaniem — pisze — źle jest, że ogniska żyją na garnuszku oddziałów, że nie mają własnych funduszów. Nie mogę np. zrozumieć, dlaczego ognisko na tzw. prawach oddziału, często mniej liczne niż normalne ognisko, dysponuje 4 proc. składki członkowskiej, a inne ogniska nie mają żadnych funduszów. Mnie osobiście zdaje się, że każde ognisko powinno mieć do dyspozycji określoną część składki. Nie może być ognisk uprzywilejowanych".

Maria Wiącek z Oziemkówki przypomina delegatom na Zjazd, że wydanie przepisów wykonawczych do ustawy o prawach i obowiązkach nauczycieli popełnione zbyt opieszale i zapyta, kiedy ta sprawa zostanie wreszcie uregulowana. — Co zrobiono dotychczas dla ujednolicenia ustawy emerytalnej — zapytuje. — Dlaczego sprawy, które nie wymagają specjalnych kredytów, nie obciążają skarbu państwa, a zależą tylko od uczciwego realizowania przez władze terenowe już nabytych przez nauczycieli praw, nie są rygorystycznie przestrzegane (mieszkania, lecznictwo, dostawa opału, podwody, dystrybucja towarów na wsi, budżety szkolne, grunta itp.).

Ferdynand Dziedzic z Trzcianki również rozważa poruszoną już sprawę pracy ognisk. Według niego Zjazd powinien rozpatrzyć uważnie problem upowszechniania kultury wśród nauczycieli, szczególnie pracujących na wsi lub w małych miasteczkach (korzystanie z teatru, koncertu, wystaw, zwiedzanie muzeów itp.). Na te zapotrzebowania należy szukać odpowiednich funduszów.

Proponuje, by Zjazd Delegatów zastanowił się nad tą sprawą. „Moim zdaniem — pisze — należy powołać komisję, która nawiązałaby ścisły kontakt z wydawnictwami i mając adresy szkół, dopilnowałaby, żeby najnowsze wydania, np. z historii, fizyki, biologii szybko docierały do szkół".

Jan Janicki z Łodzi postuluje, by w uchwałach Zjazdu Delegatów podkreślić, że praca nauczyciela uzależniona jest także od warunków mieszkaniowych. Należy więc ustalać przydziały dla nauczycieli izb z budownictwa mieszkaniowego w większym niż dotychczas stopniu i przestrzegać ich wykonania. Pracownicy innych zakładów korzystają ze specjalnych kredytów resortowych na ten cel. A nauczyciele?

Czy nie należałoby się zastanowić nad usytuowaniem przewodniczących konferencji rejonowych? „Przecież w zakładach produkcyjnych zatrudniających powyżej 250 pracowników są etatowi działacze związkowi".

„Stary Związkowiec" (nazwisko i adres znane redakcji) w odróżnieniu od wielu kolegów zajmuje odrębne stanowisko, jeśli chodzi o składki związkowe. Uważa, że składki należy opłacać w wysokości 1 proc. od poborów brutto i to od wszelkich dochodów, wliczając w to dodatki, ekwiwalenty, wynagrodzenia za prowadzenie świetlicy itp. „Będzie to — pisze — sprawiedliwe, logiczne i etyczne. Jeżeli żąda się od Związku świadczeń, to trzeba Związkowi zapewnić bazę materialną".

Powołując się na przykład z okresu międzywojennego dwudziestolecia, podaje, że w 1937 roku wpłaciła jako młoda nauczycielka 35,40 zł jako składkę roczną, co miesięcznie wynosiło 2,95 zł. Na podstawie wyliczeń udowadnia, że na dzisiejszą wartość pieniądza składka miesięczna równała się 75 zł. „Wtedy — konkluduje — mogłam otrzymać bezpłatnie „Głos Nauczycielski" i jakiś miesięcznik pedagogiczny". Ale dzisiaj?

Inną jeszcze sprawę porusza „Stary Związkowiec" i prosi, by ją uwzględnił Zjazd Delegatów. Chodzi o zmianę daty Dnia Nauczyciela. Listopad jest miesiącem najmniej odpowiadającym dla organizowania uroczystości.

Postulaty, jakie wysuwają wymienieni koledzy, warte są gruntownego przeanalizowania jeszcze przed Zjazdem. Wiele z nich było tematem dyskusji na ostatnim Zjeździe, niektóre znalazły się w uchwałach i do dzisiaj nie są zrealizowane.

...aika tak, ale tańsza

...la nauczycieli języków ob... „Mozaika" i „Mała Mozai... jest prawdziwym skarbem. ...teresująca treść, podręczny ...owniczek do każdego tekstu, ...ateriały z dziedziny sztuki, ...iegdoty, ciekawostki, piosen..., rozrywki umysłowe zamieszczane w każdym numerze podnoszą atrakcyjność pisma. Jeśli do tego dodamy ładne ilustracje, przyjemną dla oka oprawę graficzną, to w sumie otrzymamy miłe pismo w języku obcym, które chętnie bierzemy do ręki.

Mnie jako nauczyciela języka rosyjskiego interesuje głównie rosyjska wersja „Mozaiki". W każdym numerze znajduję ciekawe teksty z różnych dziedzin życia, co jest bardzo pomocne w pracy nad wzbogaceniem słownictwa uczniów.

Wielkim natomiast mankamentem jest jej stosunkowo wysoka cena. 5 zł — bo tyle kosztuje jeden numer, to zbyt dużo jak na kieszeń młodzieży szkolnej.

Jan Orłowski
Kraśnik Lubelski

Władysław Petrykiewicz



Do wybitniejszych działaczy ZNP czynnych w szeregach radykalnej opozycji w środkowych i późniejszych latach międzywojennych należy niezapomniany dla współuczestników walki kol. Władysław Petrykiewicz, członek Zarządu Głównego ZNP i prezes Zarządu Okręgowego w Lublinie w latach 1934—1939. W latach tych był jednocześnie redaktorem „Ogniska Nauczycielskiego".

Przywołując na pamięć jego działalność trudno jest ją wyodrębnić od poczynań całości ówczesnej opozycji nauczycielskiej skierowanej bezpośrednio przeciwko polityce Zarządu Głównego ZNP, jak również ówczesnych władz i rządzącego wtedy BBWR czy potem Ozonu. Należy podkreślić zalety charakteru kol. Petrykiewicza, stałość przekonań, wiarę w zwycięstwo, szerokie horyzonty myślenia. Wytrwale walczył z wstecznictwem politycznym i kulturalnym. W czasie okupacji hitlerowskiej był kierownikiem Tajnej Organizacji Nauczycielskiej na terenie Lubelszczyzny. Zginął śmiercią męczeńską w Oświęcimiu.

Jako młody nauczyciel, zatrudniony w Irenie koło Dęblina zetknął się z grupą tzw. wówczas garwolińskich marksistów. Grupa ta kontaktowała się z ośrodkami KPP i PPS w Warszawie. W skład jej wchodzili kol. kol. Kazimierz Marzysz, Marian Osiński, Chmielewski, Fal i inni. Zyskała ona sobie zaufanie okolicznych chłopów i rzemieślników, którzy członków tej grupy wybierali na wójtów i burmistrzów. Wybory te pozostawały demonstracją, ponieważ władze administracyjnie nie zatwierdzały ich, a szkolne odmawiały urlopu.

Grupa garwolińska stanowiła wówczas trzon demokratycznych sił nauczycielskich działających na terenie woj. lubelskiego. Przyszły ciężkie dla postępowych działaczy ZNP lata. Przetrzebiono wtedy Zarząd Okręgu w Lublinie — chciano zlikwidować trybunę opozycji. I w takich to przykrych okolicznościach i atmosferze wysuwa się na czoło Władysław Petrykiewicz.

Przyjąć godność prezesa, to zaryzykować miejscem pracy, a ponieważ mandat ten połączony był z obowiązkami redaktora odpowiedzialnego organu okręgowego Związku, to jeszcze bardziej pogorszyło sprawę. Udział w zebraniach Zarządu Głównego to osamotniona walka z sanacyjnym kierownictwem ZNP.

Petrykiewicz w 1934 r. przyjmuje te ciężkie wówczas obowiązki. Czuwał nad usuwaniem najbardziej faszystowskich zasad w statucie związkowym według projektu z 1934 i 1935 roku, nad wyborem postępowych związkowców na stanowiska w oddziałach powiatowych. Kiedy sanacja zawiesiła Zarząd Główny i nasłała młodzieniaszków z ONR pod wodzą kuratora, a ten pozwalał sobie na pouczenia wobec bojkotujących go prezesów, Władysław Petrykiewicz dał uzurpatorowi taką odpowiedź.

„...Istotnie, obecne pismo Pana skierowane do mnie, wysoce dla mnie obraźliwe, zmuszony jestem Panu zwrócić. Myślę, że do obowiązków Kuratora ZNP nie należy obrażanie mnie, jako prezesa Okręgu pochodzącego z wyboru, przypominaniem podstawowych obowiązków organizacyjnych i obywatelskich. Proszę bowiem pamiętać, iż by zostać prezesem Okręgu ZNP, trzeba złożyć egzamin na bardzo dobrze właśnie z obowiązków organizacyjnych i obywatelskich przed nie byle jakim egzaminatorem, bo przed kilkutysięczną gromadą nauczycielską, która pracuje społecznie, doskonale mu się na obowiązkach organizacyjnych i obywatelskich. Wobec tonu i treści pisma Pana, wypadałoby mi tylko życzyć Panu, by mógł Pan kiedykolwiek taki egzamin złożyć. Może wówczas zrozumie Pan, co znaczy przywódca organizacji pochodzący z wyboru. Wówczas też może Pan w piśmie swoim nie będzie używał obrażających zwrotów właśnie do takich ludzi".

Na zjeździe lutowym 1938 r. w Krakowie kol. Petrykiewicz był przeciwny wchodzeniu ze Składkowskim w kompromisy.

Jako redaktor „Ogniska Nauczycielskiego" mimo niesprzyjających okoliczności starał się zachować linię ideową Związku, dobrać zespół współpracowników i wywierać odpowiedni wpływ na czytelników. Oprócz wielu bolączek zawodowych, poruszanych na łamach „Ogniska" podkreślano szczególniej łączność pomiędzy ustrojem społeczno-gospodarczym a polityką oświatową, bito na alarm w związku z katastrofą szkolną, wreszcie ostrzegano przed postępującą klerykalizacją szkolnictwa. Artykuły takie ściągały burzę na głowy redaktorów i autorów, były tematem wymiany korespondencji pomiędzy najwyższymi władzami. Podziwiać wówczas należało spokój i opanowanie Petrykiewicza.

Przywołując na pamięć drogą postać i czyny Władysława Petrykiewicza nie można się oprzeć żalowi po tym młodym i tak wiele obiecującym człowieku. Jakże potrzebnym byłby dzisiaj dla ZNP.

Czy nie należałoby jednej ze szkół w miejscowościach, w których pracował: w Irenie, Parczewie czy Lublinie nazwać Jego imieniem? Rzecz godna rozważenia przez ogniwa partyjne i związkowe, szczególnie zaś przez Zarząd Okręgu ZNP w Lublinie i prezydium Miejskiej Rady, której przewodniczącym jest stary działacz związkowy Edward Januk.

WACŁAW POLKOWSKI

Wyjaśnienie

Pragnę zaznaczyć, że przytoczone przeze mnie fakty (art. „Nauczyciele nie chcą prezentów" G. N. nr 51) w żadnym wypadku nie mogą dotyczyć szkół w Ostródzie, których zupełnie nie znam, będąc w tym mieście jedynie rzadkim gościem i pracując na zupełnie innym polu.

Stało się, niestety, że pisząc ów nieszczęsny list do Redakcji odruchowo postawiłem obok daty miejsce chwilowego pobytu czyli właśnie Ostródę. Stąd nieporozumienie, krzywdzące nauczycieli tego miasta, za które serdecznie na tym miejscu przepraszam. Okoliczności wspomniane w cyt. liście miały miejsce w mieście znacznie większym i posiadającym też znacznie większą ilość szkół aniżeli Ostróda. List nie miał mieć charakteru jakiegoś donosu, jakby to wynikało z sugestii komentarza Redakcji (i dlatego nie podałem nazwy miasta i szkoły), a jedynie skonstatowaniem pewnego zjawiska, które budzić może mniej lub bardziej uzasadnione wątpliwości.

K. Metelicki

Prasa o szkole i nauczycielu

Przegląd Kulturalny" (nr 1) w artykule „Szansa postępu technicznego" zamieszcza I część dyskusji poświęconą próbie oceny aktualnej sytuacji postępu technicznego w przemyśle i rolnictwie. W dyskusji, która odbyła się w redakcji „Przeglądu Kulturalnego", wziął m. in. udział prof. Jerzy Bukowski — rektor Politechniki Warszawskiej.

Fragmenty jego wypowiedzi przytaczamy:

„Wydaje mi się, że redakcja stawiając pytanie odnośnie systemu oświatowego miała ukrytą myśl, że wypowiemy się na temat tzw. politechnizacji wykształcenia, a nie systemu kształcenia kadr technicznych, ale sądzę, że system oświatowy, jak to słusznie prof. Tymowski powiedział, to jeden problem, a jego realizacja — to inny znowu problem. Wydaje mi się, że gdybyśmy realizowali powszechną oświatę w zakresie 7 klas czy jak się przewiduje w zakresie 8 klas i gdybyśmy nawet żadnych szczególnych cech politechnizacji temu kształceniu nie przydawali, a tylko porządnie młodzież kształcili, to już samo to walnie by się przyczyniło do przyjmowania się i rozwoju postępu technicznego, jak i w ogóle każdego postępu. Sądzę natomiast, że trzeba by mówić, jeśli chodzi o dobre warunki postępu technicznego, nie tyle o systemie oświatowym, ile może więcej o systemie kształcenia nauczycieli. Po głębokiej rozwadze doszedłem do przekonania, że pojedyncze próby lub nawet dziesiątki prób politechnizacji szkół powszechnych, w tym sensie jak to się dyskutowało, bez uprzedniego bardzo szerokiego i dobrego politechnicznego kształcenia nauczycieli, nie da efektów, w każdym razie nie da efektów masowych. Wracając jednak do pierwszej grupy pytań, chciałbym, nawiązując do wypowiedzi mojego przedmówcy kol. Tymowskiego, podkreślić, że tak bogate inwestycje przemysłowe, jakie zostały u nas dokonane w okresie 15-lecia, mogłyby odegrać znacznie większą rolę w postępie technicznym. Ale wprowadzenie doskonalszego sprzętu i praca na nim wymaga wzrostu kwalifikacji. Tam, gdzie równolegle do wprowadzenia lepszego, nowszego, doskonalszego sprzętu, nie rosną wymagania odnośnie kwalifikacji, tam nie może być mowy o tym, żeby nakłady kapitałowe w pełni dawały te rezultaty, jakich z postępem technicznym, w szczególności, gdy idzie o dziedzinę produkcji przemysłowej, można by się spodziewać".

W artykule „Ręce i głowy w równej stoją cenie" („Polityka" nr 1) A. K. Wróblewski przeprowadza konfrontację między praktyką codzienną a postanowieniami uchwały Rady Ministrów (sprzed roku), która mówi: nie przyjmować do pracy bez skończonych siedmiu klas, a przyjętych przedtem zmusić do douczania się. Szczególnie jaskrawe są różnice między prawem a praktyką w przemyśle górniczym. Węgiel wciąż jest głodny, wciąż woła o ludzi, nie sprawia mu różnicy stan, wiek ani wykształcenie.

„W jednej z bardzo uprzemysłowionych dzielnic Bytomia, gdzie znajduje się kopalnia i huta „Bobrek", w dużych zakładach produkcyjnych pracuje 1403 robotników bez ukończonych siedmiu klas. Z tej liczby uczy się sześciu. To i tak lepiej, niż w rejonie kopalń „Szombierki" i „Dymitrow", gdzie na 5380 uczy się tylko trzech, ale gorzej, niż można by się spodziewać. Kopalnia „Bobrek" — jak orzeka sprawozdanie komisji oświaty przy KM Partii — „podeszła do rekrutacji bardzo poważnie... urządzono zebranie informacyjne w Domu Kultury, wyświetlono bezpłatnie ciekawy i aktualny film, wygłoszono aktualny referat dla zebranych 90 pracowników kopalni i przystąpiono do rekrutacji. W wyniku tych prac wpłynęły 32 podania... zgłosiło się do szkoły 8 pracowników, z których odpadło 7 (przestali uczęszczać) — pozostał 1..."

W tej grze na przetrzymanie, w tym przedziwnym strajku wygrali uczniowie: dyrekcja musiała ulec. Dziś znów przyjmuje ludzi bez siedmiu klas, bo nikt nie rozgrzeszy ich z zawalenia planu z powodu uporu nieuków. Dziś znów kierownicy pięciu bytomskich szkół przychodzą ze skargami do dyrekcji kopalń i hut i znów witają ich rozłożone ręce i zapewnienie, że wprawdzie wszystko, co można „to się zrobi, ale można tak niewiele...

Z kolei autor artykułu podaje przykłady nauki w Państwowym Liceum Ogólnokształcącym dla Pracujących. W liceum uczy się 320 osób. W tej liczbie znajdują się umysłowi: dyrektorzy, kierownicy, planiści, ekonomiści, słowem ludzie, którzy chcą, albo których zmuszono do nauki; niezatrudnieni: jakoś im nie wyszło w szkole rannej, chcą się jeszcze dostać na uczelnię; wreszcie fizyczni: maniacy nauki. To kształcenie odbywa się kosztem wielkich wyrzeczeń ze strony kształcących się.

„Wielu dzisiejszych uczniów, zaciekle walczących o każdy kwadrans czasu na naukę, skończy szkołę, zacznie powoli zapominać to, czego się nauczyli i po paru latach zostawi sobie tylko kilka wyrwanych wiadomości z kilku rozmaitych przedmiotów, jako kapliczki swoich dawnych wyrzeczeń. Niektórzy mają może świadomość, że taki proces będzie nieuchronny. Ale nigdy jeszcze nic i nikt nie zabił odwiecznego i niezniszczalnego ludzkiego pędu do wiedzy, choćby ten pęd miał być okupiony nie wiadomo czym.

*

Potrzebujemy więcej światłych ludzi i potrzebujemy więcej węgla. Dobro kraju, jego jedna niepodzielna racja rozszczepia się między resort oświaty i górnictwa, i dalej ten podział tak biegnie w dół, żeby tu, u samej powłoki procesów społecznych, gdzie sprawdzają się wszelkie uchwały i dekrety, wystąpić w postaci sprzeczności. Gdzieś, między tymi skomplikowanymi nićmi zawiłej maszynerii zaplątane są sprawy ludzi, którzy i tak będą się uczyć".

(stb)

W Gdańsku pamiętają o emerytach

Społeczeństwo Gdańska — jak piszą koledzy — w rozmaity, a zawsze wzruszający sposób wyraża pamięć o nauczycielach-emerytach. Na przykład w Dniu Nauczyciela delegatki Zarządu Miejskiego Ligi Kobiet odwiedziły w domach i szpitalach 8 chorych koleżanek i jednego kolegę wręczając im kwiaty i upominki.

Również komitety rodzicielskie i kierownictwa szkół zaprosiły na uroczystości szkolne nauczycieli-emerytów zamieszkałych w dawnym obwodzie szkolnym, dając im w ten sposób okazję zetknięcia się z młodzieżą. W następnym dniu odbyło się spotkanie nauczycieli-emerytów z przedstawicielami władz. Atmosfera w czasie spotkania była niezwykle serdeczna. Wszystkim 154 emerytom, 28 wdowom po nauczycielach i 7 sierotom, które studiują, przyznano premie pieniężne.

Uważamy za swój bardzo miły obowiązek złożyć podziękowanie Miejskiemu Komitetowi Obchodu Dnia Nauczyciela, M. Z. Ligi Kobiet, a szczególnie przewodniczącemu Prezydium Miejskiej Rady Narodowej Stanisławowi Schmidtowi i inspektorowi oświaty Aleksandrowi Grzegorzewskiemu, którzy nie szczędzili trudu, by zdobyć fundusze przeznaczone na premie.

SEWERYNA TATOMIR
przewodnicząca Sekcji Nauczycieli-Emerytów w Gdańsku

Przygotowują się do Tysiąclecia Państwa Polskiego

W związku z przygotowaniami do Tysiąclecia Państwa Polskiego, Zarząd Okręgu ZNP w Poznaniu zwołał naradę nauczycieli-regionalistów z województw zielonogórskiego, szczecińskiego, koszalińskiego, bydgoskiego i poznańskiego. Celem narady było omówienie prac badawczych prowadzonych przez nauczycieli dla opublikowania ich w okresie obchodów Tysiąclecia. Referat omawiający właściwe metody prac badawczych wygłosił prof. dr Władysław Rogala — autor wielu prac historycznych.

(wjc)

Potrzebne kursy pszczelarstwa

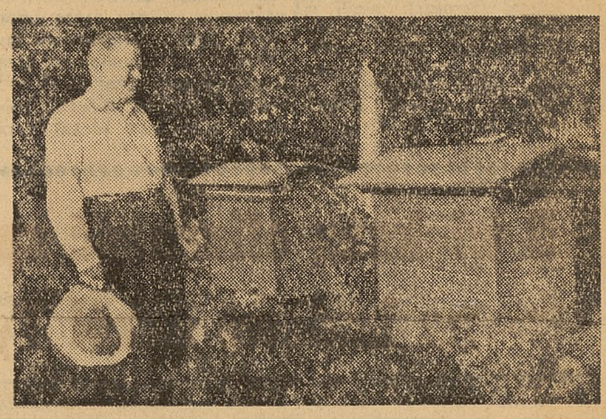
Sporo kolegów nauczycieli zarówno na wsiach, jak i w miastach prowadzi z zamiłowaniem hodowlę pszczół, która przynosi im odprężenie po pracy, a także jest źródłem dodatkowego dochodu.

W związku z tworzeniem przy szkołach podstawowych szkół przysposobienia rolniczego, a w niedalekiej przyszłości — wprowadzeniem do programów szkół elementów nauki agrozootechnicznej — pożądane jest, aby przy każdej szkole powstała wzorowa pasieka. Może to być pasieka szkolna lub prywatna — własność nauczycieli. Wówczas jeszcze w szkole starsza młodzież mogłaby pod kierunkiem nauczyciela zapoznać się z zagadnieniem racjonalnej hodowli pszczół.

Wydaje się więc celowym, aby ZNP samodzielnie czy wspólnie ze Związkiem Pszczelarzy organizował krótkoterminowe kursy w sezonie wiosennym, letnim, a nawet zimowym.

Czy znajdzie się odpowiednia ilość kandydatów? Myślę, że tak. Zainteresowani przecież tym są i nauczyciele szkół rolniczych, SPR, i szkół podstawowych.

S. KRAKOWIAK
Kościerzyn



Kol. Henryk Złotkiewicz, kierownik Szkoły Podstawowej z Wróblewa, pow. Sieradz — to zamiłowany hodowca pszczół. Pasiekę założył w 1957 r. i zamierza ją dalej powiększać. Obecnie ma już 10 rojów.

Foto: St. Krakowiak

Kronika związkowa

▲ *8 grudnia 1959 r. odbyło się posiedzenie Komisji Szkolenia Kadr Związkowych CRZZ, podczas którego ustalono projekt planu szkolenia na 1960 rok. Komisja postanowiła wprowadzić, w większym niż dotychczas stopniu, takie formy i programy szkolenia, które przyczynią się do podniesienia poziomu politycznego i wiedzy fachowej działaczy związkowych. W związku z tym powołane będzie koło lektorów przy CRZZ. Projektuje się zorganizowanie dwóch 6-dniowych seminariów teoretycznych o tematyce społeczno-politycznej, gospodarczej, zagadnień światopoglądowych i kulturalnych. Niezależnie od tego przewidziane są seminaria jedno- i dwudniowe.*

▲ *W grudniu 1959 r. odbyło się rozszerzone zebranie Zarządu Okręgu ZNP woj. łódzkiego z udziałem prezesów oddziałów ZNP oraz naczelników wydziałów. W posiedzeniu uczestniczył minister oświaty Wacław Tułodziecki, który udekorował 15 zasłużonych działaczy i pedagogów Złotą Odznaką Związkową. Zasadniczym tematem narady była sprawa rozwoju oświaty na terenie woj. łódzkiego w latach 1961 — 1965. Do najważniejszych zadań w tej dziedzinie należą: zwiększenie budownictwa szkolnego i lepsze wyposażenie szkół, korekta sieci szkolnej, zorganizowanie w każdym powiecie szkoły specjalnej, zwiększenie liczby liceów ogóln. i SN, rozwinięcie zbiórki na SFBS. Minister Tułodziecki zwrócił uwagę na takie zagadnienia jak: reforma ustroju szkolnego, zmiana programów nauczania, sprawy kadrowe, kształcenie i doskonalenie nauczycieli, świeckość szkół.*

▲ *Sekcja Wychowania Przedszkolnego ZNP zorganizowała przy współudziale Kuratorium Okręgu Szkolnego w Zielonej Górze dwa 2-tygodniowe kursy dla wychowawczyń przedszkoli wiejskich. Na program złożyły się takie zagadnienia jak sprawy gospodarcze (budżet i finanse), planowanie pracy i zajęć w przedszkolu, racjonalne żywienie. Wiele uwagi poświęcono nauce wykonywania pomocy do zajęć i zabaw oraz dekoracji przedszkola.*

▲ *W tradycyjnej zabawie sylwestrowej, zorganizowanej przez Stołeczny Klub Nauczycielski w gmachu ZNP wzięło udział około 1000 osób, przeważnie nauczycieli warszawskich oraz spoza Warszawy, którzy przebywali w tym czasie na konsultacjach naukowych, zorganizowanych przez Zarząd Główny ZNP.*

▲ *Sekcja Bibliotekarzy w Katowicach zorganizowała w Łodzi w końcu ub. roku naradę szkoleniową. Wzięło w niej udział 24 bibliotekarzy z bibliotek pedagogicznych, Biblioteki Politechniki Śląskiej, bibliotek szkół podstawowych i szkół zawodowych. Tematem szkolenia było zapoznanie się z nowoczesnym budownictwem bibliotek. Uczestnicy zwiedzili budujący się gmach Biblioteki Uniwersyteckiej, a w Miejskiej Bibliotece Publicznej zapoznali się ze wszystkimi urządzeniami i działami pracy.*

▲ *Sekcja Bibliotekarzy z Poznania zorganizowała w ub. roku wycieczkę szkoleniową do woj. katowickiego. Podczas dwudniowego pobytu bibliotekarze poznańscy zapoznali się z pracą biblioteki przykładowej w Katowicach, z organizacją i działalnością biblioteki szkoły średniej w Bytomiu, z akcją filmową i rozwojem Biblioteki Politechniki Śląskiej. Uczestnicy wycieczki wzięli udział w zorganizowanym przez sekcję katowicką spotkaniu, w czasie którego wysłuchali prelekcji prof. Stanisława Wilczka na temat: „Piśmiennictwo polskie na Śląsku".*

▲ *W grudniu ub. roku oddany został do użytku blok mieszkalny Nauczycielskiej Spółdzielni Mieszkaniowej w Łomży. W dniu Nauczyciela w 1958 r. odbyła się uroczystość wmurowania aktu erekcyjnego pod budowę tego bloku. Obecnie — a więc w rok po tym — 18 rodzin wprowadziło się do swych nowych mieszkań.*

KRONIKARZ

Czytelnicy i korespondenci piszą

DLACZEGO NAUCZYCIEL WIEJSKI?

Nie wiem od jak dawna utarł się zwrot „nauczyciel wiejski". Nauczyciele mają wielki żal do prasy i radia o ten zdawałoby się nieważny zwrot w mowie potocznej. Dlaczego nie można powiedzieć nauczyciel pracujący na wsi, zamiast nauczyciel wiejski?

Będąc w kinie w Biłgoraju tuż za plecami usłyszałam taką rozmowę: „Tu rozsiadły się nauczycielki wiejskie" i inne epitety pod naszym adresem. „Ci nauczyciele wiejscy to tylko po kursach, często po 7 klasach".

Takich epizodów mogłabym przytoczyć więcej. Nie o to chodzi. Dlaczego np. lekarzy czy agronomów nie segreguje się na wiejskich i miejskich? Cóż jest winien nauczyciel, którego los rzuca gdzieś na placówkę na zabitą deskami wieś? Jest tam wszystkim: nauczycielem, lekarzem, artystą, doradcą itp. Musi się znać na wszystkim lub przynajmniej udawać, że się zna. Ile cudzych kłopotów ma na swojej głowie, ile cudzych spraw musi załatwić.

Wielu wykształconych, zdolnych i solidnych nauczycieli pracuje w warunkach gorszej niż skromnych (brak światła, komunikacji, rozrywek kulturalnych, towarzystwa). Rozumiemy, że wszędzie potrzebni są ludzie, że nie wszyscy mogą pracować w mieście, toteż staramy się pogodzić z żywotem często godnym „człowieka poczciwego". Ale są słowa, które gorzej bolą niż fizyczne zniewagi. Czas chyba skończyć z tym bezmyślnym podziałem.

Halina Jaszczyk
Harasiuki, pow. Biłgoraj

POMAGAJMY SOBIE WZAJEMNIE

W lipcu ub. roku 8-letnia dziewczynka z mojej rodziny wyjechała na kolonię letnią do wioski w woj. bydgoskim. Na prośbę jej rodziców pojechałam tam, aby zobaczyć jak dziecko wygląda. Zamierzałam tam pozostać przez 2—3 dni. Tymczasem okazało się, że wioska ta jest letniskiem licznie odwiedzanym przez mieszkańców Łodzi, a nawet Warszawy, wskutek czego nie znalazłam tam

Udałam się więc do kierownika kolonii, oznajmiłam w jakim celu przyjechałam, nadmieniłam, że jestem nauczycielką i prosiłam o przenocowanie w budynku szkolnym. Pokój gościnny stał pusty. Odpowiedź była odmowna i bardzo niegrzeczna, że niedopuszczalne, wykluczone itp. Chciałam prosić woźną, aby pomogła mi wyszukać jakieś pomieszczenie. Usłyszałam: „Zabraniam pani rozmawiać z woźną."

Ponieważ nie tak łatwo rezygnuję ze swoich zamiarów udałam się jeszcze do pobliskiej miejscowości, w której znajduje się Liceum Pedagogiczne z internatem. Tam za przykładem kierownictwa kolonii również odmówiono mi noclegu. Internat był pusty. Po powrocie dowiedziałam się w kuratorium, że miałam prawo nocować na kolonii. To jest drobna sprawa, ale wiele mówiąca o ludzkiej życzliwości.

H. Ż.
Gdynia

CHĘTNYCH NA PEWNO NIE ZABRAKNIE

Dużo się obecnie mówi o roli nauczyciela, a w szczególności o roli nauczyciela pracującego na wsi. Przybliżyć szkołę do życia — oto problem dnia dzisiejszego. Na wsi szkoła i nauczyciel mają być ośrodkiem wiedzy i postępu rolniczego, mają godnie reprezentować dwudziesty wiek w środowisku. Dwudziesty wiek zaś to technika, technika i jeszcze raz technika. Co przeciętny wiejski nauczyciel wie o technice? Tyle co przeczyta w prasie, praktycznie zaś nic lub prawie nic. A ma być szermierzem mechanizacji rolnictwa, przekonywać do niej rolników. Ma budzić w młodzieży zainteresowania techniczne, zainteresowania rolnictwem, krzewić oświatę rolniczą, ma pomagać w wyborze zawodu.

Zadania te przerastają jego możliwości. Weźmy przykład: kto z nas, nauczycieli szkół podstawowych na wsi (wyłączając szczęśliwych posiadaczy motocykli) zna praktycznie budowę, zasadę działania i sposób obsługi silnika spalinowego lub elektrycznego? Albo, czy uczył mnie kto agrotechniki? Tyle wiem na ten temat, ile wyniosłem z ojcowskiego gospodarstwa lub przeczytałem w poradniku rolniczym. W 1956 r., kiedy ukończyłem SN i zdecydowałem się pracować na wsi, zapisałem się na Rolnicze Studium Zaoczne. Do pracy artystycznej nie mam zdolności ani zamiłowania, zatem w dziedzinie oświaty rolniczej chciałbym stworzyć sobie pole do działalności społecznej. Niestety, na studia w RSZ nie otrzymałem skierowania z Wydziału Oświaty. Studia na WSP natomiast nie odpowiadały mi. Uważam, że są mało przydatne dla nauczyciela pracującego na wsi. Wąska specjalizacja, jednokierunkowe przygotowanie nauczyciela w minimalnym tylko stopniu dałyby się wykorzystać w pracy w szkole niżej zorganizowanej.

Zaoczne studia rolnicze istnieją nadal. Można by ułatwić dostęp do nich nauczycielom wiejskim. Nie chodzi o żadną pomoc materialną. Niech władze oświatowe udzielają tylko chętnie skierowań na te studia, a reflektantów pośród nauczycieli nie zabraknie. Można by utworzyć w ZSR grupy nauczycielskie, które miałyby zajęcia naoczne w czasie ferii lub wakacji bez odrywania studiujących od pracy w szkole.

Nauczyciele interesują się bardzo zagadnieniami technicznymi. Kilku z nas np. zapisało się na zaoczny kurs radiotelewizyjny, mimo że opłata wynosi ponad 1000 zł. Świadczy to o głodzie wiedzy technicznej. A gdyby tak umożliwić nauczycielom miesięczne płatne lub bezpłatne praktyki w zakładach produkcyjnych w okresie wakacji? Chętni będą na pewno. Wtedy tokarkę, frezarkę czy inne maszyny i urządzenia znałoby się nie tylko z nazwy. Nauczyciel obeznany z pracą w różnych zawodach miałby większe uznanie u dzieci i w środowisku. Mógłby też lepiej pomóc wychowankom w wyborze zawodu.

Stanisław Siemnicki
Antoniówka

Odpowiedzi redakcji

Grom — szczecińskie. Na ten temat umieściliśmy art. „Takiej narady związkowej jeszcze nie było" („Głos Nauczycielski" nr 52).

T. S. — Toruń i T. D. — Opole. O nagrodach już pisaliśmy. Sprawa ta zostanie na pewno podjęta na Zjeździe Delegatów. W sprawie dodatków przemysłowych i ekwiwalentów zwróciliśmy się do Zarządu Głównego z prośbą o opinię. Po otrzymaniu jej zużytkujemy wraz z Waszymi uwagami na łamach „Głosu".

S. C. i inni Koledzy. Do art. „Trybuny Ludu" (nr 350) **„Nauczyciele konferują, a co z dziećmi"?** nie chcemy już wracać. Oparty jest widocznie na jakimś nieporozumieniu. Konferencji rejonowych w ciągu roku jest pięć i nie one powodują marnotrawienie czasu przeznaczonego na naukę. Widocznie autorka tego artykułu miała na myśli jakieś inne konferencje. Przypuszczać należy, że w okręgu rzeszowskim poza pięcioma dniami przeznaczonymi w ciągu roku na konferencje rejonowe odbywają się dodatkowe dość liczne konferencje odrywające nauczycieli od zajęć szkolnych. I stąd narzekania kuratora rzeszowskiego na nawał konferencji, nie mających chyba nic wspólnego z ustalonymi przez Min. Oświaty konferencjami rejonowymi.

Stałej Prenumeratorce w Łodzi. Za życzenia noworoczne redakcja serdecznie dziękuje i wzajemnie życzy jak najlepszych osiągnięć i w pracy zawodowej i w życiu osobistym.

W. Gańko, J. B., M. Wiącek, F. Dziedzic, J. Janicki, „Stary Związkowiec". Ze względu na to, że tylko fragmenty Waszych artykułów są ściśle związane z tematem, a reszta ma charakter bardziej ogólny — umieszczamy je w zbiorowej notatce pt. „Czego oczekuję od Zjazdu Delegatów".

Z. L. powiat Złotów. Sprawa płatników rejonowych już przed wojną była niejednokrotnie poruszana i trudno było znaleźć jakieś rozsądne wyjście. Istnieje chyba tylko jedno: przesyłanie poborów bezpośrednio poszczególnym nauczycielom poprzez najbliższy urząd pocztowy. Ale to trudna sprawa. Już raczej wasz projekt jest lepszy i postaramy się zasygnalizować go w „Głosie". Sprawa opiekunów SKO będzie tematem narady najbliższej spółdzielców. Zaczekajmy.

Spis artykułów drukowanych w „Głosie Nauczycielskim" w 1959 r.

TEMATY OGÓLNOPOLITYCZNE I IDEOLOGICZNE

Aleksandrzak S. — Bolesna prawda Oświęcimia — 35
Brzozowski St. — Manifestacja nauczycielstwa w Oświęcimiu — 35
Derska W. — Smolny — Sztab Rewolucji Październikowej — 45
Gomułka W. — „Polska Ludowa to dzieło mas pracujących" (fragment referatu) — 30
J. D. — W obronie pokoju — 52
Kirkicka J. — Musimy włączyć się w nurt ideowej walki — 12
Kotarbiński T. — O pojęciach pracy fizycznej i umysłowej — 8
Kormanowa Ż. — Tradycja pierwszomajowa i nowa treść pierwszomajowego święta — 18
Kozakiewicz M. — Refleksje przed Zjazdem Partii — 9
K. W. — Praca samorządu — sprawa nieobojętna (dot. samorządu robotniczego) — 51
Kwiatkowski St. — Pracujemy mało wydajnie (z VII Plenum CRZZ) — 49
Lenin uczył: (myśli wybrane) — 16
Dłóg A. — O Leninie za granicą — 16
— N. K. Krupska — 8
Ponikowski A. — Wspomnienia dni wrześniowych — 34
Rajkiewicz A. — Nigdy nie zapomnimy — 34
— Sprawy inteligencji polskiej — 35
Rataj M. — 10 lat Ruchu Obrońców Pokoju — 18
Robliczkowa H. — Od początku — przyjaźń, współpraca — 28/29
— 1917 — 1959 (XLII Rocznica Rewolucji Październikowej) — 45
Tułodziecki W. — Budżet Państwa na rok 1959 — 5
— Zadania zw. zawod. w realizacji NPG w 1959 r. — 6
Turkowski L. — Przeciw tęsknotom za socjalistycznym gadulstwem — 7
Wigura K. — Świat wchodzi w epokę Łunnika — 3
— Nasza Partia — 11
— Generalne porządki — 48
Wiszniewska D. — „21 stycznia 1924 roku..." — 4
Wojeński T. — Perspektywy nowego roku — 1
— Nasze wielkie Święto (22. VII) — 28/29
Wojeński T. — Nigdy więcej wojny — 35
Ziemski M. — Wrzesień 1939 rok — 34
Dla uczczenia III Zjazdu — 7, 8, 9, 10, 11
Dzień 1 Maja — 18
Komentarz tygodnia — (na temat XXI Zjazdu KPZR) — 6
— (na temat wykonania Narod. Planu Gosp.) — 7
Konferencja na rzecz Odprężenia i Bezpieczeństwa w Europie — 28/29
Manifestacja w Radogoszczu — 40
Na 35-lecie Mongolskiej Republiki Ludowej — 49
Olśniewająca wizja (prop. Chruszczowa na temat rozbrojenia) — 39
Poprzemy inicjatywę ŚFZZ — 18
Prezydium OK FJN — 24
Rezolucja (w związku z Międzynarod. Konfer. ZZ w Goerlitz) — 19
Wizyta przyjaźni — 28/29
W 35 rocznicę śmierci Włodzimierza Lenina — 4
Wzmożonym wysiłkiem uczcimy 1 Maja — 16
VII Plenum CRZZ — 47
Z obrad IV Plenum CRZZ — 6
W rocznicę bitwy pod Lenino — 41
Życzenia 1-majowe — 19

POLITYKA OŚWIATOWA

Bieńkowski W. — Zadania i perspektywy naszego szkolnictwa — 8, 9
Bindas J. — Nad projektami planów i budżetów oświaty — 41
Brzozowski St. — Inspektorskie rozwody — 41
Cieślak H. — Już we wrześniu egzekwować obowiązek szkolny — 38
Cwenar S. — Wysokie kwalifikacje warunkiem autorytetu szkoły i nauczyciela — 2
St. Dobraniecki — Czy pisanie spostrzeżeń jest potrzebne — 6
Gomułka W. — Najważniejsze zadania szkoły (fragment refer.) — 11
Hoszowska W. — Problem nauczania młodzieży 14 — 16-letniej — 41
J. S. — Sprawy dla całego szkolnictwa alarmowe — (z konferencji kuratorów) — 43
(js) — O realizację obowiązku szkolnego — 6
Korkozowicz J. — Kim jesteśmy (z rozważań dyrektora liceum) — 19
Kozakiewicz M. — Ustawa, której nam brakuje — 38
(Kr.) — Nie dopuścić do pogorszenia warunków pracy nauczyciela i ucznia (z konfer. wizytatorów szk. podst.) — 52
(K. Tom.) — Jakie mamy zadania? (z konf. kuratorów) — 43
— Właściwy kierunek rozwoju szkolnictwa — 31/32
Kwiatkowski S. — Przed Kongresem Pedagogicznym — 34, 35
Maj K. — O potrzebie utworzenia Państwowej Rady Oświaty i Wychowania — 21
Makowski K. — Ważne problemy szkolnictwa ogólnokształcącego — 48
Rajkiewicz A. — Pod adresem Ministerstwa Oświaty — 38
— Czy mamy coś do powiedzenia (Dyskusja nad projektem planu i budżetu oświaty) — 36/37
Szurek J. — Czy konkursy są nimi naprawdę — 2
— Przyśpieszyć tempo zmian kadrowych w szkolnictwie — 11
— 100 000 dzieci poza szkołą — 21
— Nie wystarczy chcieć ukarać — 37
(TK) — Najpilniejsze zadania (Z narady kuratorów) — 3
Tułodziecki W. — Podstawowe zadania szkoły i nauczyciela — 49
W. O. — Walczymy z przerostami i rozrzutnością (z narady kuratorów) — 49
Wojeński T. — Nauczycielstwo wysoko ceni stanowisko Partii w sprawach szkolnictwa i oświaty — 13
Wojtyński W. — Nasze najbliższe zadania — 14
Woźniakowski M. — Zbliżmy problemy Zjazdu do młodzieży — 16
Zemankowa Z. — Problemy oświaty w przeddzień III Zjazdu — 11
Lubelska Rada Oświaty i Wychowania — 47
Narady partyjne w sprawie oświaty — 17
Problemy oświatowe Białostoczczyzny (spr. z sesji WRN) — 40

Z SEJMU

Debata sejmowa nad budżetem — 1
Minister Wacław Tułodziecki o szkolnictwie ogólnokształcącym (z obrad Sejmowej Komisji Oświaty i Nauki) — 46
Tułodziecki W. — Plan i budżet Ministerstwa Oświaty na rok 1960 (przemówienie w Sejmowej Komisji Oświaty i Nauki) — 51
(js) — (Z obrad komisji sejmowych) O wychowaniu estetycznym w szkole — 19
(js) — (Z obrad komisji sejmowych) Higiena w szkole może i powinna stać na wyższym poziomie — 23
(js) — Inwestycje szkolnictwa wyższego (Z obrad Sejmowej Komisji Oświaty i Nauki) — 42

REFORMA USTROJU SZKOLNEGO I PROGRAMÓW NAUCZANIA

Ejnik J. — Zapoznajmy młodzież ze współczesnym życiem — 47
Kazubiński F. — Dyskusja nad projektem reformy oświaty w Polsce (sprawozdanie z posiedz. Komitetu Nauk Ped. PAN) — 22
Makowski K. — Dwunasty rok nauczania — sprawa pilna — 15
Polkowski W. — Czy naprawdę „Reforma przegadana" — 40
Plutecka A. — O zreformowanie programu ZSN — 8
Turkowski L. — „Włóż pan w pełne" (z dyskusji nad reformą szkolną) — 14
Wojeński T. — Problem reformy programów — 23
Żegzdryń R. — W sprawie reformy szkolnej — 10
Kierunek reformy szkolnej nakreślony (Fragment Uchwały III Zjazdu PZPR) — 13
Materiały do dyskusji w sprawach programów (wkładka) — 8
„Paradoksy" — Krytyka wymiaru godzin naucz. przedmiotów artystycznych — 14
Zaczynamy nic nie rozumieć — 14

NAUCZYCIEL NA WSI. ZAGADNIENIE ROZWOJU ROLNICTWA

A. R. — Przed naradą nauczycieli pracujących na wsi — 45
Brzozowski St. — Wieś nie jest osamotniona — 46
Chrzczonowicz D. i Michalski W. — Rozmawiamy z uczestnikami Krajowej Narady Nauczycieli Pracujących na Wsi — 46
Ilczuk T. — Budzić inicjatywę mas chłopskich — 47
Jagielski M. — Węzłowe problemy rozwoju rolnictwa — 47
— Życie na wsi może się stać atrakcyjne — 48
Kapłan B. — Ambasador wsi — 5
Kolanko J. — Fundusz Rozwoju Rolnictwa — 35
(K. T.) — Koła inteligencji wiejskiej — 27
Kulpa J. — O szersze wpływy nauczycieli pracujących na wsi — 31
Maj. K. — Rola nauczycieli i ZNP w rozwoju rolnictwa — 47
Mickunas J. — Ożywić wieś, wygnać marazm i nudę — 48
Narkowicz J. — Praca nauczycieli w środowisku. „Na tropach kariery i ambicji jednej wsi" — 27
Podsiadłowicz M. — Rola szkoły podstawowej na wsi — 1
Rajkiewicz A. — Model rozwoju rolnictwa polskiego — 37
S. G. — Prace kulturalno-oświatowe na wsi — 21
S. G. — Kółko rolnicze a praca wychowawcza szkoły — 38
S. G. — Nauczyciele wiejscy wymagają więcej troski — 43
Tułodziecki W. — Nauczyciel motorem każdego działania na wsi — 47
Wojeński T. — Do walki z zacofaniem wsi — 46
Wytrykusz J. — Jeszcze o roli nauczyciela w szerzeniu oświaty i kultury na wsi — 23
Rezolucja Krajowej Narady Nauczycieli Pracujących na Wsi — 46
Uczestnicy nauczycielskiej narady w sprawie rozwoju rolnictwa — 45
Ułatwiona sprzedaż mleka dla nauczycieli — 6

O ŚWIECKOŚĆ SZKOŁY

Iłowski St. — „O księżach dobrze mów..." — 26
Kuczyński J. — „Typy religijności" (Fragment książki „Chrześcijaństwo i sens życia") — 20
Robliczkowa H. — Zjazd TSŚ woj. warszawskiego — 26
(TK) — III Stołeczny Zjazd TSŚ — 22
Komentarz tygodnia (Okólniki o rekolekcjach) — 9
Nauczyciele w TSŚ — 27
Okólnik Min. Ośw. w sprawie rekolekcji — 9
Z działalności Towarzystwa Szkoły Świeckiej — 5

PIĘTNASTOLECIE PRL — TYSIĄCLECIE PAŃSTWA POLSKIEGO

Berliński W. — 30-lecie szkół polskich — 28/29
(czg) — 30 lat szkoły polskiej — 20
Drobny W. — Kultura i oświata Ziem Zachodnich w okresie XV-lecia — 36/37
Jabłoński H. — Sens obchodów Tysiąclecia — 24
J. K. — 10 lat Nowej Huty — 26
Kozakiewicz M. — Przeszliśmy drogę olbrzymią — 28/29
Kulpa J. — Ziemie sercu bliskie — 20
Kwincińska A., Kwinkowska B. — U progu Tysiąclecia (z badań arch.) — 42
Lewandowska-Dobrzyniecka H. — Dorobek wsi Regimin — 35
Lewandowski Z. — Z pamiętnika nauczyciela: Wspomnienia — wspomnienia — 28/29
— Oświata na Ziemiach Zachodnich — 31/32
Majewski T. — Przed czternastu laty w Lęborku — 36/37
Narkowicz J. — Zaczynaliśmy od fundamentów — 36/37
Ozga W. — Piętnaście lat oświaty w Polsce Ludowej — 28/29
Patalas W. — 10 000 lat Biskupina i okolic — 20
Polkowski W. — Rok 1960 rozpoczyna Tysiąclecie — 49
Sontag I. — Uczyńmy historię żywą — 43
Staszewski K. — Szkolnictwo na froncie warszawskim (W piętnastą rocznicę wyzwolenia Pragi) — 39
Strojowski F. — Tysiąclecie a szkoła — 52
Tomaszewski K. — Pionierzy (O odbudowie szkolnictwa w pow. opatowskim) — 28/29
Wigura K. — Ruch zawodowy w Polsce Ludowej — 28/29
Wirski S. — Szkolnictwo i oświata pozaszkolna w powiecie łukowskim w okresie 45 lat — 33
Wlazły R. — Na przykładzie Lubelszczyzny — 28/29
Wojeński T. — Zadania ZNP w związku z 15-leciem Polski Ludowej — 36/37
Depesze gratulacyjne z okazji 15-lecia PRL — 31/32
Dla uczczenia Tysiąclecia — 7
Odezwa konkursowa Pol. Tow. Historycznego, TWP i Wyd. „Wiedza Pow". — 23
Szkoła im. Mieszka I w Szczecinie — 24
Wezwanie do Nauczycielstwa Polskiego (z dn. 1. VIII 1944) — 28/29
W 15 rocznicę powstania w Warszawie — 31/32

W 40 ROCZNICĘ KPP — NAUCZYCIELE — DZIAŁACZE KPP

H. W. — Włocławek w 40 rocznicę KPP — 1
(js) — Spotkanie z działaczami KPP w poznańskim klubie — 5
Kaniewski J. — Stanisław Olszak — 18
Kwiatkowska A. — Maria Rogowska-Falska — 1
Lewandowski Z. — Janina Zawistowska — 3
Rudniańska Hanna — Mój nauczyciel (o Tadeuszu Strzałkowskim) — 13
W. M. — Szkoła im. A. Dobiszewskiego — nauczyciela komunisty — 11
(W. M.) — W 40-lecie KPP — 1
Jan Stasiak — 1

PEDAGOGIKA I SZKOLNICTWO RADZIECKIE — TPPR

(ot) — Sesja naukowa poświęcona A. Makarence — 21
(cet) — Narada przewodniczących komisji młodzieżowych TPPR — 25
Chruszczow N. S. — O wychowaniu komunistycznym i oświacie (fragmenty referatu na XXI Zjeździe KPZR) — 6
Czarniewicz M. — Osiągnięcia szkoły radzieckiej w oczach Amerykanina — 22
(des) — W 90 rocznicę urodzin N. K. Krupskiej — 14
Janiak J. — Lipcowe spotkanie z Makarenką — 36/37
J. M. — Programy nauczania ośmioletniej i średniej szkoły w Rosyjskiej Republice — 38
Kozakiewicz M. — W szkole, w której dzieje się coś ważnego i bardzo śmiałego (Z pobytu w ZSRR) — 50
— Dla nowej szkoły nowi nauczyciele (Z pobytu w ZSRR) — 51
— Szkoła — internat... (Z pobytu w ZSRR) — 52
(K. Tom.) — Szkolne Koła Przyjaciół ZSRR — 45
Łubniewski W. — Nowy etap w rozwoju szkoły radzieckiej — 36/37
Malarecki J. — Pociąg przyjaźni — 36/37
Mickunas J. — Atak na kosmos a szkoła (z radzieckiej prasy nauczycielskiej) — 48
(mk) — Na łamach bratnich czasopism (Z Ucz. Gaz.) Plan budż. szk. — 26
Motiaszow I. — Jesteśmy w Moskwie, lecz sercem zawsze z Wami (Obóz Przyjaźni w Lesznie) — 39
Uczeni radzieccy w ZG ZNP — 40
W. M. — Dni kultury gruzińskiej — 40
Rada Najwyższa ZSRR uchwaliła reformę szkolną — 1
Radziecka delegacja pedagogiczna w Polsce — 50
Sokolnicka D. — Instytut Pol.-Radziecki pomaga nauczycielom — 45
Szulkin M. — Sesja poświęcona pracy pedagogicznej N. K. Krupskiej — 43
Turkowski L. — W obronie Makarenki — 14
Ustawa o zacieśnieniu więzi szkoły z życiem i o dalszym rozwoju systemu szkolnictwa w ZSRR — (wkładka do nr 4)
Zubkowa D. — Gdy spotkają się przyjaciele — 45
Z pobytu nauczycieli polskich w ZSRR — 40

SZKOLNICTWO W KRAJACH DEMOKRACJI LUDOWEJ

Balan S. — Szkolnictwo w Rumunii — 34
Jasiczek I. — Młodzież NRD wstępuje w życie. Jugendweihe — 21
Kurth W. — Na drodze do socjalistycznej szkoły (koresp. własna z Berlina) — 30
Taczew I. — Reorganizacja szkoły bułgarskiej — 36/37
(woj.) — Na łamach bratnich czasopism. „Za co więziono w NRF nauczyciela Gerharda Heinza" — 23
YU HUI-YIN — „Szkoła średnia w Pekinie" — 40
Nowy system szkolnictwa w Czechosłowacji — 18
U naszych przyjaciół — 3, 8, 13, 22

SZKOLNICTWO W KRAJACH KAPITALISTYCZNYCH

Antoszczuk S. — Tendencje rozwojowe szkolnictwa światowego — Holandia, Niemcy (wkładka) — 2
Banasik T. — Muzeum szkolne w Gandawie — 40
Jasiczek S. — O właściwych tendencjach szkolnictwa NRF — 6
Kotliński A. — Organizacja szkolnictwa w Kopenhadze — 40
Kymin G. — Nauka o „kwestii wschodniej" w szkołach NRF — 26
Łubniewski W. — W szkole elementarnej w Bedford (notatki z podróży do USA) — 14
— Czy kryzys wykształcenia ogólnego (not. z podr. do USA) — 16
Mickunas J. — Reforma szkolna w Danii — 12
— O nauczaniu arytmetyki (z angielskiej prasy pedag.) — 46
— Jak postąpiłbyś w takim wypadku (ankieta w szkołach amerykańskich) — 3
(mk) — Świeckość szkoły w Anglii i USA — 23
Rajkiewicz A. — O Szwecji po raz trzeci — 3
Rogala W. — Historia, którą musi znać każdy polski nauczyciel — 45
Wojciechowska J. — Spółdzielczość uczniowska w Jugosławii — 50
Wojeński T. — Szkolnictwo w Danii — 39
Z. K. — Dzień powszedni kierownika szkoły we Wschodnim Teksasie — 35
25 wierszy o nauczycielach świata — 3, 7, 22, 23, 44, 51

SZKOLNICTWO POLSKIE POZA GRANICAMI

Kowalczyk W. — Z dziejów oświaty poza granicami kraju — Zaczęło się w Lubece — 7
— O właściwą ocenę szkolnictwa polskiego w Niemczech w latach 1945—1946 — 13
Kozanecki F. — Krzywda dziecka polskiego w NRF — 12
Młyński L. — List z polskiej szkoły na Wileńszczyźnie — 21
Michalski W. — Liceum pod polską banderą — 9
Oszelda Wł. — 50-lecie Gimnazjum w Orłowej — 40
Zającowa E. — Szkoła w Korwiach — 33
50 lat polskiego gimnazjum w Orłowej — 28

EKSPERYMENT PEDAGOGICZNY

Bernaś T. — Optymizm nagrodzony — 50
Glaza F. — Eksperyment złotowski — 20
Gruszczyński L. — Uwagi nad ankietą wśród siedmioklasistów — 40
J. K. — Komisja Prób i Eksperymentów Pedagogicznych rozpoczęła działalność — 23
Stworzyć właściwy klimat dla prac eksperymentalnych (Z działalności Sekcji Prób i Eksperymentów) — 44
Kazubiński F. — Eksperyment Szkolny w Świdnicy — 26
Krzemińska E. — „Mądremu biada" — 26
Kulpa J. — Mały eksperyment — ożywia pracę szkolną — 34
Okoń W. — W sprawie eksperymentu szkolnego — 26
Smarzyński H. — „Potrzebne nam są nie tylko tysiące szkół" — 34
Szurek J. — „Ulica Mylna" — droga dobra Eksperyment z zakresu nauczania początkowego) — 1
Tomaszewski K. — Udany eksperyment — 41
Gromadzimy dorobek polskich szkół eksperymentalnych — 6

SAMOKSZTAŁCENIE, KSZTAŁCENIE I DOKSZTAŁCANIE NAUCZYCIELI

Czarnomski K. — Kurs przygotowawczy — 35
Cwenar St. — Nasze aktualne dezyderaty w w dziedzinie kształcenia nauczycieli — 30
(des) — Studia pedagogiczne dla nauczycieli szkół zawodowych — 1
— Dać nauczycielom niewykwalifikowanym warunki do nauki — 8
Studia nauczycielskie — 19
Drobny W. — Szczecińskie w zasięgu Uniwersytetu Poznańskiego — 52
Gruza W. — Kursy ZNP — ważnym odcinkiem pracy pedagogicznej — 6
Izdebski Józef — W trosce o kadrę nauczycielską — 27
Jankowiak St. — Ciekawa konsultacja ZSN w Poznaniu — 20
Kirkicka Janina — Rejonowe zjazdy delegatów SN — 24
Kozakiewicz M. — Temat niepopularny — 1
— Samokształcenie — tak czy nie — 13
Kuzowa J. — Stawiamy sobie ambitne plany — 5
Leja L. — Samokształcenie i czytelnictwo nauczycieli — 19
Łuczyński D. — Potrzebny instytut dla kształcenia nauczycieli robót i rysunku — 26
Malarecki J. — Na temat odczytów pedagogicznych. To samo, ale nie tak samo — 19
Mazlarz Cz. — Z problemów doskonalenia nauczycieli i pracowników oświaty i kultury — 19
Mielnicki St. — Studia zaoczne — problem do dyskusji — 14
Nowara A. — Podnosimy kwalifikacje nauczycieli-historyków — 2
Nowiński A. — Nie chodzi tylko o Instytut — 33
Okupniak D., Gajewska M. — Problem doboru kandydatów na SN — 44
Rataj M. — Literatura naukowa — artykuł luksusowy — 5
(sb) — Wymagania a rzeczywistość — 17
Sobczak S. — Są jeszcze nauczyciele niewykwalifikowani — 3
Sokolnicka D. — Uczmy się języków obcych — 8
Swacha M. — Praca nad doskonaleniem nauczycieli rusycystów trwa — 4
Trzeciakowiczowie M. i L. — Nauczanie — to wdrażanie do samokształcenia — 33
Teleśnicki E. — Z życia nauczycieli rusycystów — 15
Włodkowski L. — Czy nauczyciel może być intelektualistą — 10
Dwuletnie pedagogiczne studia stacjonarne — 16
Każdy kto nie chce pozostać w tyle, musi się uczyć — 31/32
Informacja o studiach zaocznych — 13
W trosce o zwiększenie produkcji wydawniczej dla szkoły i nauczyciela — 7
Uwaga, kandydaci na ZSN — 10
Wyższe studium muzyczne dla nauczycieli — 21
Z. Ch. — Konferencja kierowników i nauczycieli języka rosyjskiego — 23

KONFERENCJE REJONOWE

(des) — „Szukamy nowych form" — 16
Gniewek K. — Dobre przygotowanie — warunkiem powodzenia — 15
Hetmanek W. — Więcej o klasach łączonych na konferencjach rejonowych — 17
Nowe formy pracy RKP (rej. konf. ped.) — 42
Jocz G. — Niecodzienna konferencja — 33
Krawczyk Miron — Wskazania metodyczne (Materiały na konfer. rej. poświęcone tematyce III Zjazdu PZPR) — 16
Krawczyk Marian — Warszawskie konferencje rejonowe — 14
Łabuda A. — Konferencje rejonowe — 33
Malarecki J. — Konferencje rejonowe — wielka rzecz — 51
(jm) — Przekonywająca narada — 22
Opólska-Danecka O. — Więcej takich konferencji rejonowych — 50
Otwinowska Z. — Dlaczego razem? (Jeszcze o konferencjach rejon.) — 42
Rajkiewicz A. — Rozwój gospodarczy Polski Ludowej (materiały na konf. rejonowe poświęcone tematyce III Zjazdu PZPR) — 16
Waleśkiewicz T. — Konferencja metodyczna w Borsukach — 24
Wojeński T. — Zadania Związku Nauczycielstwa Polskiego (materiały na konfer. rejonowe poświęcone tematyce III Zjazdu PZPR) — 16
Wojtyński W. — Oświata, nauka, upowszechnienie kultury (materiały na konfer. rejonowe poświęcone tematyce III Zjazdu PZPR) — 16
W. M. — Nauczyciele Opolszczyzny umacniają polskość — 21
— Po „ślunsku" to także po polsku — 24
Wysocki A. — Oryginalna konferencja — 22
Żemis S. — Niby „drobiazgi szkolne" — 10
Kultura regionu a konferencje rejonowe — 4
Śladem zamków piastowskich — 28/29

DRUGOROCZNOŚĆ — KLASYFIKOWANIE — OCENY SZKOLNE — WYNIKI NAUCZANIA

Bartecki J. — Społeczna funkcja liceum ogólnokształcącego — 17
Bendkowski S. — Sprawiedliwa ocena — powodzeniem w nauczaniu — 33
Dziduszko K. — Niepokojące wyniki nauczania języka polskiego w liceach — 20
(des) — W walce z drugorocznością — 21
Hempel St. — W trosce o podniesienie wyników nauczania — 31/32
Jędraszko Cz. — Po maturze — 25
Kozakiewicz M. — O czterech przewodniczących jednej komisji — 36/37
Królikowska M. — Z czego pytać przy egzaminach do klasy VIII — 25
Kulpa J. — Zbliża się półrocze — 4
Mirowiczowa A. — Na egzaminie — 34
Pacek J. — Sprawy pozornie błahe — 42
Papuziński S. i Żelazko W. — Zapobieganie czy walka ze skutkami niepowodzeń szkolnych — 30
Podgórski K. — Praca ręczna w Szkole nr 36 — 25
Rajkiewicz A. — Przeciwko presji i szantażowi — 26
Rogalska K. — Oceny — problem wciąż aktualny — 50
Sobieraj J. — Na marginesie nowego regulaminu klasyfikowania uczniów — 8
Szurek J. — Matematyczne kłopoty naszych maturzystów — 13
Waleśkiewicz T. — Lekcje powtórzeniowe — 17
Wdówka M. — O drugoroczności obcesowo — 24
VIII Olimpiada Fizyczna — 25

WYCHOWANIE DZIECI I MŁODZIEŻY

Do wychowania człowieka potrzeba wewnętrznego ognia (Przemówienie min. Wł. Bieńkowskiego) — 36/37
A. R. — Przykre sprawy — 38
Białecki J. — Kopciuszek powinien iść na bal — 35
Bindas J. — Młodzieżowa służba bezpieczeństwa drogowego — 26
— Jeszcze o trudnych uczniach i „najgorszych" klasach — 44
Cwenar B. — O tematyce godzin wychowawczych — 10
Cyrankiewicz Józef — „Młodzież musi być otoczona szczególną troską...." (fragment przemówienia) — 13
Czajkowski K. — Wolny czas dziecka — 28
Czarniewicz M. — Jeszcze o ideale wychowawczym — 17
Czerwiński Fr. i Polkowski W. — Dwa głosy o celach wychowawczych — 13
(des) — Czy jesteś przyjacielem dziecka — 19
— Godziny wychowawcze — 39
Grabowski E. — Wychowanie techniczne dzieci i młodzieży — 26
Jakubowicz M. — Międzynarodowy Tydzień Pisania Listów — 38
Janicki J. — Krzywda dzieci i szkoły — 33
Jankowska J. — Refleksje na temat wychowania młodzieży — 7
Jędraszko Cz. — Nauczycielom przypada wielka rola — 1
J. K. K. — Jeszcze o pracy wychowawczej — 18
Jonkisz J. — Praca wychowawcza na koloniach letnich — 22, 23, 24
Kalita W. — Więcej miłości w wychowaniu dzieci — 22
Kapłan B. — Nie pomogą kazania, trzeba działać — 18
Komisja Wychowania ZNP — Stwarzajmy warunki dla rozwoju organizacji szkolnych — 20
Kowalewska H. — Problematyka godzin wychowawczych — 4
Kozakiewicz M. — Zanim znalazła się na dnie — 31/32
— O młodzieńcach, którym się śpieszy — 44
Krawcewicz S. — Czy możemy określić cele wychowawcze — 8
Kulpa J. — O podniesienie poziomu pracy wychowawczej — 14
— Dopóki nie jest za późno — 18
— Młodzież w czasie wakacji — 25
Kulpa J. — Problem „trudnego" ucznia i „najgorszej" klasy — 41
Majewski T. — O „Zgaduj-Zgaduli" uwag kilka — 26
Molik W., Gruszczyński L., Palińska I. — Dyskutujemy o sprawach młodzieży — 14
Nowak-Beskidzki St. — Jak organizować akcję godzin wychowawczych — 31/32
Onufrowicz J. — Przeciw obniżaniu znaczenia aktywu — 19
Piszczyk E. — Nieodłączna część wychowania — 45
Pszczółkowski R. — Czy tylko Zgaduj-Zgadula — 42
— Znieczulica vulgaris progresiva... — 7
Rozwadowski H. — Poznańskie „Pogadanki Pedagogiczne" i skuteczność ich oddziaływania — 14
Sokolnicka D. — Trudny i bolesny program — 11
Suchoń Cz. — Wychowanie człowieka przyszłości — 31/32
(T. K.) — Na półmetku ważnej decyzji (przepisy o zachowaniu się dzieci w miejscach publicznych) — 6
Wieczorek E. — O składkach szkolnych — z zastrzeżeniem — 42
Witwiński T. — A co będzie z młodzieżą w pierezach — 17
Wytrykusz J. — O składkach szkolnych — 39
Zaborowski Z. — Problem aktywu w wychowaniu zespołowym — 14
Zgliczyński W. — Szkoła w Chojnacie — 49
Żelazko Wł. — O radosne i kulturalne dzieciństwo na codzień — 22
Konkurs Min. Ośw. — Praca wychowawcza szkoły — 43
Wychowujmy, jak Spasowski zawsze wychowuje nas — 36/37

WYCHOWANIE ESTETYCZNE W SZKOLE

Bogdańska A. — Niektóre zagadnienia wychowawcze telewizji — 31/32
Borkowski M. — Wychowanie przez sztukę... — 26
Brzozowski St. — Nauczyciele to dzielni ludzie (Eliminacje artystycznych zespołów dziecięcych i młodzieżowych) — 24
(des) — „Aby rozwijał się słuch muzyczny wśród dzieci" — 17
— Noworoczna impreza dla dzieci — 43
Gugała E. — Chór i kapela mogą powstać w każdej szkole — 31/32
Huk St. — Czy nie można sfilmować — 43
Korcz Władysław — O szkolnym teatrze dziecięcym w Bydgoszczy — 22
Korkozowicz M. — O lepszą więź teatru ze szkołą — 15
Łopatkowa M. — Telewizja w szkole — 9
Mackiewicz A. — W sprawie szkolnego życia teatralnego — 51
(mary) — Hanna Ożogowska wśród dzieci — 21
(oj) — Podniesiemy stan estetyczny otoczenia szkoły — 22
Osiński T. — Zabawy taneczne w szkołach — 45
Pszczółkowski R. — R... A... M... (Radio — Adapter — Magnetofon) — 24
Puto M. — VI Ogólnopolski Konkurs Recytatorski — 23
Sokolnicka D. — Wprowadźmy sztukę do szkół — 23
Szurek J. — Do Szkoły nr 9 wkroczyła sztuka... — 22
Tokarski J. — Kształcenie artystyczne — ważnym czynnikiem wychowania — 20
Tomaszewicz L. — Muzyka — dla młodzieży szkolnej — 25
Turkowski L. — Historia sztuki w szkole — 37
— Film dozwolony od lat 18 — 51
Wigura K. — Bal szkolny i... demokracja — 7
Wysocki A. — Ciekawa wystawa rysunków dziecięcych — 47
(w. m.) — Wystawa wynalazców i modelarzy — 28/29 (notka)
Konkurs Fotograficzny Min. Oświaty — 13
Konkurs Recytatorski — 44
Międzynarodowa wystawa rysunków dziecięcych — 23
Młodzież szkolna fotografuje (notka z wystawy) — 25

WYCHOWANIE SEKSUALNE

Bulski T. — W sprawie wychowania seksualnego — 43
(des) — Czy wprowadzić do szkół wychowanie seksualne — 49
Furman L. — Sprawa jest jasna — 51
Kowalewska H. — Nieobecni mówią swoje racje — 26
Pszczółkowski R. — Nie tędy droga panowie... — 12

SAMORZĄD UCZNIOWSKI — SPÓŁDZIELNIE UCZNIOWSKIE — SKO

A. K. — Cenny pomysł w propagandzie samorządu uczniowskiego — 13
Blitz J. — Obrady Podkomisji Samorządu Uczniowskiego — 13
Chrzczonowicz D, Bieszczad L. — O szkolnych kasach oszczędności mówią: dyrektor PKO i kierownik szkoły — 41
Czaja K. — Zakopane przoduje w oszczędzaniu — 11
Frenkiel E., Jabłkiewicz S., Nekrasz N., Zięba A. — Samorząd uczniowski (wkładka) — 25
Godecki St. — Narada instruktorów spółdzielni uczniowskich w Lublinie — 23
— Więcej spółdzielni oświatowych — 28/29
Kaźmierski J. — Spółdzielnie uczniowskie w Żninie — 40
Osiadacz Wł. — W każdej szkole SKO — 50
Rachalska W., Nowicka W. — Samorząd uczniowski (wkładka) — 30
S. G. — Powiat Wołomin w czołówce spółdzielni uczniowskich — 26
Sokolnicka D. — Potrzebny cieplejszy klimat (z narady o spółdzielczości uczniowskiej) — 52
St. G. — Narada instruktorów spółdzielni uczniowskich — 21
(w.m.) — Młodzieżowa „Olimpiada Oszczędnych" — 41
Dzień Spółdzielczości — 38
Konferencja w sprawach samorządu uczniowskiego — 50
Kursy korespondencyjne spółdzielni uczniowskich — 35
W każdej szkole SKO — 40

HARCERSTWO

(bls) — Budujemy flotę harcerską — 2
(des) — Harcerski rok rozpoczęty — 40
(des) — Harcerze obradują — 49
Gomułka W. — Zdobywanie młodzieży dla socjalizmu to naczelny cel ZHP (fragment przemówienia) — 17
Klima J. — Chcemy być Waszymi pomocnikami (10 lat istnienia gazety harcerskiej) — 7
— Harcerska akcja pozaobozowa — 28
— O barwę wakacyjnych dni — 32
Kozakiewicz M. — Harcerstwo a szkoła — 18
Rafalski E. — W sprawie manifestu „Świata Młodych" — 9
— Walny Zjazd ZHP zakończył obrady — 18
— Sama instrukcja nie poprawi sytuacji — 45
Sokolnicka D. — Odżywają morskie tradycje harcerskie — 43
Walny zjazd ZHP do nauczycieli — 17
Po Zjeździe Harcerskim — 17
Na spotkaniu z delegatami chorągwi harcerskich — 18

ZMS — ZMW

Brzozowski S. — Czyżby widma pajdokracji — 42
List KC ZMS w sprawie artykułu pt. „Czyżby widma pajdokracji" — 43
Jędrzejewski M. — Nowe formy pracy w ZMS — 25
K. Tom. — Krajowa Narada ZMW — 46
— Trzy dni na kółkach — 36/37
— ZMS przed II Zjazdem — 49
Mile St. — Pomoc doświadczonego wychowawcy cenimy wysoko — 41
(T. K.) — Nauczyciele współpracują z ZMS i ZMW — 10
— Krajowa Narada Aktywu ZMS — 44
VIII Plenum KC ZMS — 15

SZKOLNICTWO WYŻSZE

Białecki J. — Sześćsetletni jubilat (o U.J.) — 28/29
Doroszewski W. — O współpracę placówek naukowych i szkół w badaniach gwar — 35
Galant W. — Udział szkół wyższych w działalności pedagogicznej — 3
Golański H. — Wychowanie młodego pokolenia inteligencji ludowej zadaniem szkół wyższych — 50
Gomułka W. — Nauka musi towarzyszyć życiu i je wyprzedzać — 12 (fragment referatu)
Jabłoński H. — Trzeba i można wyrównać front nauki — 12
Januszewski B. — 25 lat pracy na katedrze profesorskiej (o jubil. prof. dra St. Kolbuszewskiego) — 27
J. K. — Plenum Sekcji Szkół Wyższych — 45
Kornacki J. — Konferencja dydaktyczna we Wrocławiu — 46
— Nauka musi służyć pokojowi (z Międzynarodowego Sympozjum) — 44
— Gdyby osiągnięcia wiedzy były właściwie wykorzystane (z Międzynarodowego Sympozjum ŚFPN) — 42
Kotarbiński T. — Osiągnięcia nauki polskiej (fragment ref.) — 28/29
W. M. — Działalność Instytutu Nauk Pedagogicznych — 10
Łaszkiewiczowa E. — Tegoroczne egzaminy na wyższych uczelniach — 33/34
Orzechowski M. — Udostępnić wyższe uczelnie kończącym ZSN — 39
Pomianowska W. — Organizacja współpracy placówek naukowych i szkół w badaniach gwar — 40
Rajkiewicz A. — Sprawy szkolnictwa wyższego i nauki — 10
Szaniawski I. — Konieczne są zmiany na uniwersyteckich studiach pedagogicznych — 24
Szarras H., Muszalski Cz. — Ogólnokrajowa konferencja Sekcji Szkół Wyższych — 50
Żółkiewski St. — Cel i zadania szkolnictwa wyższego (fragment przemówienia) — 13
Dzień Karty Pracowników Nauki — 48
Komunikat WSP w Opolu — 20
Ku uwadze kandydatów na Politechnikę Warszawską — 45
Międzynarodowe Sympozjum ŚFPN — 40
Polscy uczeni członkami Akademii Nauk ZSRR — 50
Studia eksternistyczne II stopnia dla absolwentów Instytutu Pedagogicznego ZNP — 21
Studia Eksternistyczne II stopnia — 50
Studia eksternistyczne II stopnia w zakresie pedagogiki — 31
Wyższe studia dla pracujących (komunikat) — 10
O przyrost kadr naukowych i upowszechnienie kultury (fragment uchwały III Zjazdu PZPR) — 14

SYLWETKI UCZONYCH

Bardach A. — Ernest Durkheim — 2
Jabłońska K. — Karol Estreicher — twórca bibliografii polskiej — 33
— Maria Skłodowska-Curie — 34
— Ludwik Krzywicki — 44
— W rocznicę śmierci dwóch krakowskich profesorów (Leon Chwistek, Stanisław Estreicher) — 47
Melcer W. — Ze wspomnień o Władysławie Dawidzie — 36/37
Michajłow W. — Dwie rocznice Karola Darwina — 11
— Znaczenie darwinizmu dla nauki — 12
Rudniański J. — Stefan Rudniański — 9
Sieczkowski A. — Prof. Stanisław Słoński (wspomnienie pośmiertne) — 13
Trela J. — Józefa Joteyko — 2
Wojeński T. — Stefan Kopciński (1878 — 1934) — 15
Prof. dr Andrzej Grodek (wspomnienie pośmiertne) — 49

SZKOLNICTWO ZAWODOWE

Berezecki W. — Poloniści szkół zawodowych u progu Tysiąclecia — 35
Bronche M. — O ośrodkach metodycznych szkolnictwa zawodowego — 30
Co dał Zjazd Oświaty Zawodowej i Rolniczej — 6
Czajkowski F. — Wystawa szkolnictwa zawodowego — 27
(des) — Wystawa szkolnictwa zawodowego NRD — 42
(des) — Kurs Gospodarstwa Domowego — 43
(des) — Co decyduje o poziomie pracy w warsztatach szkolnych (z narady kuratorów) — 44
Fotek T. — Szkolnictwo zawodowe dla uczczenia III Zjazdu — 13
Fiszman M. — O poprawę metod nauczania w szkołach zawodowych — 4
Jakubowski F. — Wystawa Szkolnictwa Zawodowego we Wrocławiu — 25
Kowalski St. — Bliżej produkcji — 23
Jaroszewicz P. — Perspektywy rozwoju gospodarki narodowej a problem kadr produkcyjnych — 6
Wicepremier Jaroszewicz o szkolnictwie zawodowym — 4
J. S. — Śladem naszej krytyki Technika budowlane dla pracujących będą utrzymane — 27
Kwiatkowski S. — Szkoła w walce o postęp (Przed Krajowym Zjazdem Oświaty Zawodowej i Rolniczej) — 3
Kwiatkowski S. — Dorobek oświaty zawodowej w PRL — 28/29
M. P. — Przed nowymi zadaniami (Po Zjeździe Sekcji Szkolnictwa Zawodowego i Rolniczego ZNP) — 50
M. R. — Dni książki i prasy technicznej — 40
NOT o kształceniu zawodowym i współpracy z ZNP — 4
Ozga J. — Trzymajmy się ziemi (w sprawie reformy szkolnej) — 16
— Nauczanie praktyczne w szkołach zawodowych — 17
Piątkowski M. — Po Zjeździe Oświaty Zawodowej — 5
Raczuń A. — O ośrodkach metodycznych szkolnictwa zawodowego bez goryczy — 21
Rezolucja Oświaty Zawodowej i Rolniczej — 3
(sk) — Problemy oświaty zawodowej woj. bydgoskiego (z obrad Plenum KW PZPR) — 22
Suchodolski B. — Rola i miejsce szkolnictwa zawodowego w nowoczesnym systemie edukacyjnym — 6
Szewczyk J. — O szkołach Przysposobienia Rolniczego — 36/37
Szurek J. — Zarządzenie, które rujnuje — 23
Szyłejko K. — Zastanówmy się, póki czas (W sprawie szkół przysposobienia zawodowego) — 14
— COMSZ — OMSZ — KOS — i co z tego wynika — 17
W. Z. — Próby zbliżenia szkoły do życia gospodarczego — 50
Konkurs na pamiętnik nauczyciela szkoły rolniczej — 21
Organizacja szkół przysposobienia rolniczego postępuje naprzód. Mława przodującym powiatem — 44
Szkoły przysposobienia rolniczego — 45
Wykaz Psychologicznych Poradni Zawodowych dla młodzieży — 13
Zbliżyć szkołę do życia (Ze Zjazdu Oświaty Zawodowej i Roln.) — 8

WYBÓR ZAWODU

Gajewska M. — Nasi wychowankowie są już w klasie siódmej — 36/37
Kulpa J. — Przygotowania uczniów do wyboru zawodu — 11
Molik W. — Jeszcze o wyborze zawodu — 21
Laskowska I. — Szkoły gospodarstwa domowego odpowiednie dla dziewcząt — 21
Majewski T. — Trudności, które można usunąć — 23
Werbujemy młodzież do szkół górniczych — 24

DZIAŁALNOŚĆ SPOŁECZNA NAUCZYCIELI W ŚRODOWISKU — OŚWIATA DOROSŁYCH

Bownik J. — W Wilkołazie — wsi Ściegiennego — 16
Bukowiecki S. — Po dyskusji nad oświatą dorosłych — 52
(des) — Wspólna akcja dokształcania dorosłych — 27
Filipek A. — Na przykładzie UP w Krościenku — 21
Golica F. — Kłopoty z telewizorem — 21
Izdebska H. — Badania nad rolą szkoły w środowisku — 13
Janicki J. — Zapoznajmy społeczeństwo z pracą nauczyciela — 43
K.M. — Wciąż jeszcze konieczna jest troska o podniesienie rangi szkoły — 52
Knapik R. — Przygotujmy nauczycieli do pracy w oświacie dorosłych — 51
Kowicki K. — Wczoraj i dziś Gorzowa Chrzanowskiego — 30
K. Tom. — Uniwersytety robotnicze szkołą życia społecznego — 36
— Cztery lata pracy warszawskiej szkoły dla rodziców — 35
— Uniwersytety powszechne na wsi — 52
Kulpa J. — Gorący sezon prac kulturalnych — 43
Majewski T. — Jak pracuje UP w Nowosolnej — 20
Mielnicki S. — Ranga społeczna nauczyciela — 25
Narkowicz J. — Pryskają posępne mity — 28/29
Pasierbiński T. — Analfabetyzm — zagadnienie jeszcze aktualne — 17
Puto M. — Cenna inicjatywa — 35
Sokolnicka D. — Rola nauczyciela w upowszechnianiu kultury — 9
(w. m.) — TWP popularyzuje teorię ewolucji — 18
Działalność kulturalna szkoły w Istebnej — 26
Nauczyciele w małym miasteczku — 11
Oświata Dorosłych (rec.) — 20
Praca społeczno-oświatowa (Ośw. Dor.) — wkładki: 3, 10, 15, 31/32
TWP w woj. bydgoskim — 28/29

SZKOLNICTWO SPECJALNE. OPIEKA NAD DZIECKIEM: DOMY DZIECKA — ZAKŁADY WYCHOWAWCZE — INTERNATY

Blitz J. — Jeszcze o zapomnianym odcinku pracy szkoły — 4
Kirejczyk K. — Dorobek szkolnictwa specjalnego — 30
— O właściwą politykę wobec dziecka upośledzonego — 41
— O właściwą politykę w szkolnictwie specjalnym — II — 43
(Kr) — Sprawy nie załatwione (z obrad Krajowej Sekcji Szkolnictwa Specjalnego) — 48
(K. Tom) — A może Komitet Społeczny dla spraw dziecka trudnego? — 23
Lewandowski Z. — Dlaczego nie jest dobrze — 2
Narkowicz J. — Pierwszy rodzinny dom dziecka — 22
Niemyska W. — Problemy młodzieży zaniedbanej — 27
Orwicz H. — Gdy dziecko wraca z sanatorium — 30
Rogalska K. — A jednak język polski — 40
Sokolnicka D. — Każde dziecko ociemniałe musi się uczyć — 20
— Tam nie rządzi prawo „dintojry" — 28
— Udany eksperyment — Dziecku — dom rodzinny — 38
— Przestępczość nieletnich — problem niezwykle bolesny — 40
— Więcej profilaktyki — mniej kar (z krajowej konfer. sądownictwa dla nieletnich) — 49
Tomaszewski K. — Trudny odcinek wychowania (z kraj. Zjazdu Sekcji Opieki nad Dzieckiem i Wychowania Pozalekcyjnego) — 50
Zieliński S. — O podniesienie rangi wychowawcy — 9
Żelazko Wł. — Dzieci z kluczami na tasiemkach — 52
Pożegnanie roku szkolnego w Państwowym Domu Dziecka w Soplicowie — 26
Z konferencji w sprawie placówek opiekuńczych — 16

PRZEDSZKOLA I ŻŁOBKI

(des) — Z konferencji Sekcji Wychowawczyń Przedszkoli — 46
Hrynkiewicz W. — Choroba wymagająca szybkiego przeciwdziałania — 3
Lipina St. — 138 wychowawczyń zdobyło dyplomy — 26
Szymankiewicz M. — Przedszkola — ważne ogniwo w pracy wychowawczej — 40

TEATR — LITERATURA — SZTUKA

Ciszek Z. — „Imieniny" (Opowiadanie nagrodzone w konkursie „Piękno i trud pracy nauczycielskiej") — 47
Inauguracja Roku Słowackiego — 7
Jabłońska K. — Adolf Dygasiński — pisarz pedagog — 28/29
Kulpa J. — O mowę drżącą od życia (w rocznicę śmierci Stefana Żeromskiego) — 47
Kwieciński Cz. — Siłaczki w lasach... — 48 (z martyrologii nauczycieli)
— Bitwa nauczycielska (Monte Cassino) — 19
Kwieciński Z. — Stara baśń — Balladyna — Grażyna — 33
— „Konrad Wallenrod" jako widowisko plenerowe — 36/37
Maślanka Wł. — Szary obywatel a malarstwo współczesne — 45
Miller J. N. — Sienkiewicz w Państwowym Teatrze Lalki i Aktora — 7
— Co nas zbliża do Słowackiego — 12
— Nurt realistyczny w twórczości Słowackiego — 18
— „Apiać" o Wiechu — 27
— Teatry warszawskie w czasie kanikuły — 33
— Renesans powieści amerykańskiej — 38
— Maria Kuncewiczowa na wycieczce krytycznej — 41
— Sezon jesienny w teatrach warszawskich — 43
— Słowacki w relacji współczesnych poetów — 46
— Twórczość Marii Dąbrowskiej — 49
— Sezon zimowy w teatrach warszawskich — 52
Młyński L. — Tu żył i tworzył Władysław Syrokomla (Z życia Polonii Wileńskiej) — 4
Morelowski M. — Znaczenie skarbów wawelskich dla naszej kultury narodowej — 7
Narkowicz J. — Pierwsze jesienne jaskółki (Słowacki i Fredro wędrują „pod strzechy") — 42
Natanson W. — O aktualności „Przepióreczki" Żeromskiego — 11
Nauczyciele w oczach pisarzy (fragmenty z książki „Kreda na tablicy") — 1
Palińska I. — „Ona ma strach" — 28/29
Piątkiewicz M. — „Karol z Atmy" — kompozytor, wychowawca (o Karolu Szymanowskim) — 6
Robliczkowa H. — Wieczór Słowackiego w Londynie — 40
Rudnicka I. — Posiew (Opowiadanie nagrodzone w konkursie „Piękno i trud pracy nauczycielskiej") — 46
S. N. — Wystawa malarstwa w Lidzbarku — 28/29
Sztekker E. — Sztuka bliska i daleka (o wystawie prac E. Müncha) — 47
— Życie dla sztuki (o twórczości Ksawerego Dunikowskiego) — 52
Wiktor J. — „Co im człowiek..." (Fragment powieści pt. „Miłość wśród płonących wzgórz) — 5
Wdówka M. — Szwagier pana ministra — 42
Wójtowicz A. — Na 400-lecie urodzin Szymona Szymonowicza — 45
Żmijowa M. — „Starzykowy plon" (opowiadanie nagrodzone w konkursie „Piękno i trud pracy nauczycielskiej" — 34
„3 listy" (koresp. uczniów liceum ped. z L. Kruczkowskim) — 27
Wigilia w obozie (Z pamiętników nauczyciela więźnia obozu koncentr.) — 52
Konkurs wakacyjny „Z książką na wczasy" — 27, 43
Konkurs na odczyt o J. Słowackim — 23, 26, 31
Konkurs na jednoaktówkę (TRZZ) — 2
Konkurs „Piękno i trud nauczycielskiej pracy" — 7, 27
Z pamiętników nauczycieli-więźniów obozów koncentracyjnych — 35
Nauczyciele laureatami konkursu — 49
Komunikat Kom. Fund. Styp. im. B. Prusa i E. Orzeszkowej — 35
Czego nauczyciel oczekuje od muzeum: Konkurs — 24, 27, Białecki J. — 48
Banasik T. — 50

WIERSZE

Elkan J. — Mojej Pani — 47
Feliksiak J. S. — Na przedmieściu — 41
Fleszar J. — Kierownikowi szkoły — 2
Goczoł J. — Gorejące imiona — 7
Jarecki W. — Niedzielne grzybobranie — 34
Momot A. — Z rana — 34
— Życie — 34
„Mier" — Szkoła — 47
Śliwonik R. — (Wiersz dedykowany nauczycielom) — 47
Turkowski L. — Idąc rano z córką — 9
Przedszkole — 9
Dojrzewanie — 12
Polska — 18
Zaniewski A. — Na Dzień Zmarłych — 44
Zygma Z. — Parada kontrastów — 34
— Powrót do domu — 34

BIBLIOTEKI

Matula W. — Z życia bibliotekarzy szkolnych — 2
Sieradzki M. — Skończyć z biblioteczną anomalią — 8
Korespondencyjne kursy bibliotekarskie — 18
Urlopy bibliotekarzy szkolnych — 25

PODRĘCZNIKI I POMOCE NAUKOWE

Białecki J. — Pieniądze leżą na ulicach — 28
Bieda St. — 1000 ilustracji na Tysiąclecie — 28
Ordyńcowa J. — Zaopatrzenie młodzieży w podręczniki szkolne — 23
— Zaopatrzenie szkół w podręczniki w roku szkolnym 1959/60 — 51
Potok R. i Szaferski J. — A podręczników ciągle brak — 11

(Dokończenie na str. 4)

Spis artykułów drukowanych w „Głosie Nauczycielskim" w 1959 r.

(Dokończenie ze str. 3)

Przyłubski F. — Spotkanie w Wągrowcu — 28/29
Sokolnicka D. — Pomoce naukowe — sprawa ważna — 6
Sosnowski S. — Sprzedaż podręczników na wolnym powietrzu — 35
W. M. — Filmy oświatowe i przeźrocza — 40
Turkowski L. — Czy potrzebne są podręczniki? — 8
Wojtuń R. — Jak długo mamy czekać — 7
Ankieta nt. map szkolnych — 11
Hygrometr obrazkowy — 51
Kłopoty z planetami i księżycami — 48
Komunikat w sprawie podręczników do wyboru — 35
Konkurs na opracowanie podręcznika — 20
Nowe podręczniki — 25
Pomoce do nauki artymetyki — 16
Tablice graficzne PZWS pomagają nauczycielowi — 4

RECENZJE

a) książki i czasopisma pedagogiczne

Bendkowski St. — Nowe spojrzenie na pedagogikę burżuazyjną (rec. VII tomu Studiów Pedagogicznych PAN) — 50
Białek J. Zb. — Pożyteczna publikacja (rec. książki W. Szyszkowskiego — „Analiza dzieła literackiego w szkole" — 24
Gniewek K. — Zasady wychowania moralnego (rec. książki Mariana Krawczyka) — 40
Kormanek St. — Organizacja kolektywu pedagogicznego (rec. książki H. Zylbertalowej) — 46
Kozakiewicz M. — Książki, na które czekamy — 20
Kozielecki J. — Dziecko wykolejone (Z. Szymańska) — 2
Marcinkowska M. — Praca twórcza nad błędami (rec. książki Oktawii Opolskiej-Daneckiej i Heleny Guzowej) — 42
M. K. — „Ruch Pedagogiczny" wznawia swoją działalność — 38
Moskal Cz. — Struktura i treść szkoły współczesnej (rec. książki Hessena) — 49
Nadolski J. — Czterysta lat pierwszej polskiej książki pedagogicznej — 41
Plucińska M. — Z książką pedagogiczną do nauczycielstwa — 45
Radwiłowicz R. — Poznawanie uczniów przez nauczycieli w najnowszej literaturze psychologicznej — 22
Rosner E. — Bibliografia w pracy nauczyciela języka polskiego — 27
Sobieraj J. — Nauczyciele (Dziennik z lat okupacji) Zygmunta Klukowskiego — 25
Schoenbrenner J. — Muzyki trzeba się uczyć (Uwagi o czasopiśmie „Śpiew w Szkole" — 23
(sb) — Sprawy nauczycielskie — 14
Sosnowski J. — Nareszcie podręcznik pedagogiki — 1
— Interesująca lektura dla nauczycieli i oświatowców
(Bodgan Suchodolski — Studia z dziejów polskiej myśli filozoficznej i naukowej) — 9
— Najbardziej aktualne zagadnienia oświaty (rec. książki B. Suchodolskiego pt. „O pedagogikę na miarę naszych czasów") — 21
Sosnowski J. — „Naukowa książka o młodzieży" (o książce A. Kamińskiego: Prehistoria polskich związków młodzieży — 17
— Ponura tragedia młodzieży (recenzja „Kwartalnika Pedagogicznego") — 23
— Młodzież w świetle badań (z Kwartalnika Pedagogicznego) — 28/29
— Wychowanie dla przyszłości (rec. książki B. Suchodolskiego) — 39
— W poszukiwaniu żywego nurtu naszych tradycji oświatowych (rec. Przeglądu Hist.-Oświatowego) — 42
— „Wprowadzenie do psychologii społecznej — prof. St. Baleya — 51
Swatoń J. — „Śpiew w Szkole" — 3
Szurek J. — „Rocznik Naukowo-Dydaktyczny WSP w Krakowie" — 16
Tomaszewski K. — Na pewno się przyda (rec. książki Feliksa Popławskiego pt. „Metodyka pracy z czytelnikiem") — 27
Turkowski L. — „Ćwiczenia w mówieniu i pisaniu" — 3
Biblioteka Analiz Literackich pomocą dla ucznia — 41
Ciekawy numer „Kwartalnika Pedagogicznego" — 16
(Jm) — „Konferencje Rejonowe" — 1
— Nowy numer biuletynu „Konferencje Rejonowe" — 18
Konkurs na recenzję książek pedagogicznych — 20, 44
Wznowione czasopisma pedagogiczne — 40

b) inne

Algi S. — Dowcipny krok na drodze politechnizacji wychowania (rec. „Młodego Technika") — 17
Chrzczonowicz D. — Właśnie taka była młodzież (Jeszcze o „Dziewczętach szukających drogi") — 15
Feliksiak J. — Przed polskim prokuratorem — rec. książki — 30
Gnoiński St. — O „Wyborze pism" Szobera — 31/32
(Kamak) — „Z myślą o Polsce Ludowej" (rec. książki Cz. Wycecha) — 52
Kamiński A. — Karibu po raz drugi — 27
Klukówna A. — Interesująca inicjatywa (o bibl. popularnonaukowej „Światowid") — 26
(K. Tom) — Wydawnictwo godne uwagi (rec. „Ossolineum") —
Machalska M. — Na marginesie książki „Kredą na tablicy" — 17
Mackiewicz A. — Bilans literatury XX w — 34
Milas E. — Nauczyciel i dziecko wiejskie (rec. książki M. Łopatkowej) — 44
P. K. — „Piękna i pożyteczna książka" (Fr. Kirło-Nowaczyka — „Szkoła przy topolowej drodze") — 6
Płoński T. — „Trudny siew" — 47 (rec. książki wydanej w wyniku konkursu „Piękno i trud pracy nauczycielskiej")
Robliczkowa H. — „Dziewczęta szukają drogi" (rec. książki E. Jackiewiczowej) — 14
Russocki S. — „Chrzest Polski" (Jerzego Dowiata) — 8
Sulewski W. — „Rzecz o kontynuatorach KPP" (rec. książki „Kształtowanie się podstaw programowych PPR"...) — 11
Szymanowska Z. — „Książka, którą przeczytamy wszyscy" („Ciężką podajcie mi zbroję" — J. Chamiec) — 7
W. M. — Książki dla nauczycieli i młodzieży — 50
— Książki o książkach i bibliotekach — 47
— Nowości wydawnicze „Iskier" — 27
— Nowe wydawnictwa MON — 43
Tomaszewski K. — „Historia wielkich odkryć geograficznych" — 13
Konkurs na recenzję — 34
J. S. — „Koło Matematyczne" — 40
(w. m.) — „Interesujące wydawnictwa MON" — 11, 14
Książki PWN — 36/37
List do redakcji (recenzja książki St. Guta pt. „Poradnik metodyczny ochrony przyrody") — 30
„Martyrologia narodu polskiego w ilustracji" (rec. albumu) — 17
Nowa powieść Remarqua — 26
(js.) — Nowe czasopismo „Chiny" — 21
Co tam, panie, u Chińczyków — 31/32
Nowe książki PWN — 48
Nowy numer „Poznaj swój kraj" — 48
Nowy repertuar dla teatrów amatorskich w „Teatrze Ludowym" — 16, 43, 49
Nowy numer „Kultury i Życia" — 11, 50
Pożyteczne wydawnictwo dla nauczyciela i ucznia (Kalendarz uczniowski na rok 1959/60) — 25
Przegląd Historyczno-Oświatowy — 38
(mr) Zagadnienia oświaty w Biuletynie UNESCO — 26
Z historii ZNP na Lubelszczyźnie (rec. „Rocznika „Ogniska Nauczycielskiego w Lublinie") — 39

Nadto w poszczególnych numerach zestawienia tytułów ukazujących się nowych książek.

BUDOWNICTWO SZKOLNE, BUDOWA SZKÓŁ TYSIĄCLECIA

(B-ski) — Aby przyśpieszyć budowę szkoły — 41
Bindas J. — Na właściwej drodze — 43
Boberowa J. — Budujemy tysiąc szkół — 20
I. S. — Na fundusz budowy szkół — 16
Janus Cz. — Rozwija się budownictwo szkolne w woj. szczecińskim — 24
Jarmuż — Aby więcej było nowych szkół — 47
Jodko W. — Makulatura na Fundusz Budowy Szkół Tysiąclecia — 28/29
(js) — Medalion Tysiąclecia — 13,51
Kamińska J. — Szkolna niedziela na Śląsku — 6
Kamiński A. — Jedna z tysiąca szkół — 18
Kamiński A. — Szkoła Tysiąclecia w powiecie lubelskim — 38
Konaszyński M. — Na budowę szkół Tysiąclecia — 19
Korzeniewicz T. — W Pławnej nowa szkoła — 35
K. Tom — Na przykład Warszawa — 15
— Nikogo nie może zabraknąć w zbiórce na szkoły Tysiąclecia — 25
— Jak przebiega budowa szkół Tysiąclecia — 36/37
— Ludzie, którzy wiedzą czego chcą — 41
Michalski W. — Ruszyła budowa szkół Tysiąclecia — 30
M. R. Rzeszowskie rozwija akcję tysiąca szkół — 9
NAR — Na budowach szkół Tysiąclecia w Kołobrzegu, Szczecinku i Koszalinie — 39
Orłowski J. — Jedna z tysiąca — 12
Osiadacz Wł. — Dziękujemy za piękną i jasną szkołę — 42
Pokora W. — O fachową pomoc dla społecznej inicjatywy budowy szkół — 3
R. J. — Nowa szkoła w Czarnym Potoku — 35
Rybarczyk M. — Szkoły z marzeń Orkana — 4
(sb) — Szkoła powinna być najpiękniejszym miejscem — 2
Staba — Jeszcze jedna „Szkolna Niedziela" na Śląsku — 11
Stankiewicz S. — Jakie powinny być nowe szkoły — 5
Szulc H. — Młodzież buduje szkołę Tysiąclecia — 34
Szweryn St. — Pierwsza na Warmii — 31/32
Tomaszewski K. — Wielcy, mali i szkoła — 2
Szkoła zbudowana czynem społecznym — 28/29
(TK) — Świadczy cały naród — 4
— Społeczny ruch budowy szkół — 7
Tulibacki T. — Spółdzielcy budują szkoły w czynie przedzjazdowym — 6
Wlazły R. — Akcja budowy Tysiąca szkół w Kocku — 24
(Wm) — Więcej takich załóg — 31/32
W. O. — Uczniowie budują szkołę — 43
Zawadzki A. — Fragment przemówienia na temat „Tysiąca Szkół" — 24
Budownictwo od siedmiu boleści — 39
Budujemy szkoły Tysiąclecia — 7, 31/32, 33, 44, 45, 46, 47, 48, 50, 51, 52
Nauczyciele powiatu Myślibórz na szkoły Tysiąclecia — 28/29
Rozwija się akcja budowy szkół Tysiąclecia — 20
Sekcja Emerytów na budowę szkół Tysiąclecia — 48
SFOS — Nr 31/32
Zarząd Ogniska ZNP we Wrocławiu — Dla szkół Tysiąclecia — 22

ZDROWIE MŁODZIEŻY I NAUCZYCIELI

Bindas J. — Opieka lekarska nad młodzieżą szkolną — 7
— Z higieną szkolną nadal niedobrze — 21
Chrzczonowicz D. — W trosce o zdrowie nauczyciela (reportaż z sanatorium w Zakopanem) — 52
(des) — Niewypały ciągle groźne — 19
Dzienisiewicz H. — Budowa Domu Zdrowia ZNP w Ciechocinku — 46
E. L. — O higienie psychicznej i profilaktyce dziecięcej w szkole — 19
Furman L. — Czy gruźlica jest chorobą uleczalną? — 49
Grabowski H. — O zdrowie powierzonych nam dzieci — 10
K. Tom. — Walka z alkoholizmem wśród młodzieży — 27
Michalski Witold — W istebnickim sanatorium — 40
Talewski R. — Sanatorium na Gubałówce — 20
— Z Sanatorium Nauczycielskiego w Zakopanem — 26, 36/37
(TK) — W trosce o młodzież — 13
(w. m.) — W trosce o zdrowie społeczeństwa — 33
Minister Oświaty o PCK w szkole — 6
„Uwaga, giną dzieci" — 6
„W pożarach giną dzieci" — 7
Wzmóc akcję przeciwalkoholową — 7

TURYSTYKA — KRAJOZNAWSTWO — REGIONALIZM

Błachowski A. — Kultura ludowa niedoceniona dziedzina — 42
Buczyński T. — Przeszukiwali strychy i podwórza — 43
Czarnowski A. — Zlot młodych turystów — 38
Dąbrowska M. (Ełk) — Pierwszy raid kolarski „Szlakiem Michała Kajki" — 23
Danek M. — Poznaj swój kraj — 11
Denek K. — O sprawach krajoznawstwa w szkole — 18
(des) — Czy znasz swoją wieś i mowę jej mieszkańców — 24
Gorajewski H. — Inicjatywa godna poparcia — 44
Góra E. — Z kwestionariuszem gwarowym... na bagażniku roweru — 42
Janus Cz. — Zbierajmy zabytki przeszłości — 15
— Młodzież poznaje zabytki przeszłości — 44
— Konkurs Pomorzoznawczy — 27
Kirło-Nowaczyk F. — Zapiski na gorąco — 31/32
J. K. K. — Organizujmy konkursy na prace regionalne — 11
J. T. — Sport i turystyka w okręgu koszalińskim — 8
Mamuszka F. — Wycieczki cenną formą kształcenia i wypoczynku — 18
Michalski W. — ZNP i PTTK ustalają współpracę — 17
(nar) — W pracowniach regionalnych — 40
Ojrzanowski J. — Uwaga, organizatorzy wycieczek do Puszczy Białowieskiej — 21
Osiński T. — Poznajmy dzieje Dolnego Śląska — 43
Osuch E. — Za dobrą pracę — wycieczka — 31/32
Oszelda W. — Mylne informacje o punktach noclegowych trzeba prostować — 43
Staszewski K. — Nauczyciele i szkoły — opiekunami zabytków przeszłości — 41
Sutkowski L. — Takiej narady związkowej jeszcze nie było — 52
Wlazły R. — Propagujemy turystykę i krajoznawstwo — 33
Włodkowski L. — Konkurs rzecz pożyteczna, ale... — 18
(wm) — Nowe podstawy i perspektywy krajoznawstwa i turystyki młodzieżowej — 4
W. M. — Nauczyciele i młodzież Mazowsza rozwijają turystykę — 30
Topisz J. — Nauczycielskie wycieczki zagraniczne — 12

SPORT I WF

Czabański T. — Nauczyciele pomagają sportowcom wsi — 35
— Nauczyciel z Rabki-Zaryte — 50
Czajka F. — Umasowić naukę pływania — 33
Janus Cz. — Nie tylko 1000 szkół ale i 1000 boisk — 24
Krawczyk M. — Rozważania o sporcie szkolnym — 12, 13
Krawczyk M. — I Międzynarodowe Sympozjum WF — 8
Rachowicz J. — List z Giżycka — 19
Żawrocki O. — Wychowawcze możliwości ćwiczeń fizycznych — 18

OCHRONA PRZYRODY

Bindas J. — Zielony pomnik Tysiąclecia — 31/32
Habel L. — Sadzimy drzewa Tysiąclecia — 13
Koskowski A. — O przyrodzie nadprogramowo — 9
Rados-Siemiński Cz. — Młodzi sprzymierzeńcy przyrody — 12
(wm.) — Dni lasu i zadrzewienia kraju — 17
(w. m.) — Z akcji zadrzewienia kraju — 21
W. M. — Nauczyciele i młodzież chronią drzewostan — 45
Apel Ministerstwa Oświaty w sprawie udziału młodzieży w akcji zadrzewienia kraju — 14
Akcja zadrzewiania kraju — 46
Konkurs Ligi Ochrony Przyrody — 44
Tradycja choinki — 50

NA TEMATY OGÓLNOZWIĄZKOWE

Brzozowski St. — A nawet — jeśli wszystko jest w porządku... — 39
— Nauczyciele nie chcą prezentów — 51
Chrzczonowicz D. — Nauczyciele z powiatu grupy „B" — 1
— Na pograniczu praworządności — 39
Donigiewicz J. — Co należy zmienić w statucie ZNP — 49
Gąsek K. — Młodość — znaczek ZNP — szczęście — 47
Karcińska J. — Kursy wakacyjne ZNP w Zamościu — 33
Kozakiewicz M. — Nauczyciel ma prawo do krytyki — 23
Kwiatkowski S. — O właściwą rolę sekcji zawodowych — 39
— Nie tworzyć sekcji tylko na papierze — 40
Majewski T. — Jest nas ogromna rzesza — 42
Mielnicki St. — Nauczyciel — to nie tabu — 36/37
(mr) — Kontakty międzynarodowe ZNP — 21
M. R. — Problemy jednego powiatu — 39
Otwinowska Z. — Noś, Kolego, znaczek ZNP — 5
Puto M. — Musimy zdobywać przyjaciół i sprzymierzeńców — 5
Rajkiewicz A. — Kilka spotkań i kilka refleksji — 15, 16
Rataj M. — Z ruchu nauczycielskiego Czarnej Afryki — 11
— Trudna droga do jedności — 30
(Stb) — Postulaty — Projekty — Wnioski — 34
St. G. — Nasza Kasa Zapomogowo-Pożyczkowa — 4
Wojciechowski K. — O program pracy ZNP z zakładami kształcenia nauczycieli — 7
Żytko M. — Instruktor oświaty — ważne ogniwo w pracy związkowej — 3
Apel do nauczycieli świata — 35
Komisje rehabilitacyjne zakończyły swą działalność — 4
Nauczyciele chcą spokojnie pracować — 33
Konferencja Komitetu Ekonomicznego Międzynarodowej Federacji Związków Pracowników Oświaty — 31/32
Rola ZNP w ruchu zawodowym — 31/32

Z DZIAŁALNOŚCI ZG ZNP

Rataj M. — Plenum Zarządu Głównego ZNP — 10
— Realizujmy uchwały VI Zjazdu Delegatów — 13
— Uroczyste Plenum Zarządu Głównego ZNP — 34
(stb) — Posiedzenie Prezydium ZG ZNP — 36/37
Wojtyński W. — Działalność pedagogiczna ZNP — 38
Plenum ZG ZNP — 22, 47
Posiedzenie sekretariatu ZG ZNP — 21
Uchwała w sprawie dobrowolnego opodatkowania się nauczycieli na SFBS — 4
Uchwała Zarządu Głównego ZNP przyjęta w dniu 22. VIII — 34
W Zarządzie Głównym ZNP — 5
Z obrad prezydium ZG ZNP — 16

DOMY NAUCZYCIELA — BUDOWNICTWO MIESZKAŃ NAUCZYCIELSKICH

(CzG) — Budowa Domu Nauczyciela w Tarczynie — 23
Orłowski J. — W Kraśniku Lubelskim powstaje Dom Nauczyciela — 24
(js) — Przed Zjazdem Spółdzielczości Mieszkaniowej — 17
P. K. — Dom Rencistów w Zielonce — 9,20
Rafiński M. — Koledzy w Gnieźnie otrzymali swój Dom — 30
Rataj M. — Nie zapominajmy o mieszkaniach nauczycielskich — 44
W. M. — Powstaje Dom Nauczyciela w Głubczycach — 25
— Sytuacja mieszkaniowa nauczycieli — 9
Wysocki A. — Mieszkania dla nauczycieli Trójmiasta — 7
Dom przy ul. Miodowej — 44
Dom Nauczycielski w Bydgoszczy — 51
Przed Krajową Naradą Nauczycieli Spółdzielców — 18
Sprawa polityki mieszkaniowej na VI Plenum CRZZ — 31/32

PRACA OGNISK ZNP

J. K. — Po dwóch latach działalności płockiego ogniska — 6
Klatt T. — W takim ognisku nauczyciele chcą pracować — 39
— Nasze ogniska dobrze pracują — 52
Łunarzewska J. — Działalność nauczycieli wodzisławskich — 26
Michalski W. — Na spotkaniu dwu ognisk — 21
Mielnicki S. — Trzeba zrobić pierwszy krok — 14
— Problematyka Ziem Zachodnich w pracy ogniw związkowych — 20
Orłowski Z. — Próby nowych form pracy — 50
Rudnicki F. — Nauczyciele z ogniska Torzym — 25
(sb) — Czy w ognisku wszyscy powinni grać na trąbkach — 11
Skrócińska E. — Z pracy ognisk — 36/37
Stawecki Z. — Powodzenie w pracy ogniska zależy od nas samych — 12
— U nas w Kielcach — 17
(w.m.) — Z życia ognisk. „W Istebnej" — 47
(w. m.) — Wieczór z weteranem nauczycielskiej pracy — 49
Wojeński T. — Sprawa wciąż paląca (na temat pracy ognisk) — 41
Turkowski L. — Kawałek prawdy o ogniskach — 11
Zieliński S. — Kto jest odpowiedzialny — 17
W ognisku też się uczymy — 11
Z ogniska w Kamienicy — 5

DZIEŃ NAUCZYCIELA

Czwórnóg J. — Przed Dniem Nauczyciela — 46
Mielnicki S. — Przed Dniem Nauczyciela — 45
(K. Tom.) — Obrady Stołecznego Komitetu (Przed Dniem Nauczyciela) — 42
(m. k.) — Już wkrótce Dzień Nauczyciela — 44
P.K. — Dzień Nauczyciela u rencistów w Zielonce — 49
Zawadzki Aleksander — „Piękna i chlubna jest praca nauczyciela" (przemówienie na Akademii Centralnej) — 48
Rybarczyk M. — „Społeczeństwo — nauczycielom" — 31/32
Wycech Cz. — Koleżanki i Koledzy! (Życzenia na Dzień Nauczyciela) — 47
Centralna Akademia w Warszawie — 48
Droga Zosiu! (list nauczycielki w Dniu Nauczyciela) — 47
Międzynarodowy Dzień Nauczyciela — 41, 47
Pamiętają o nas — 51
Pismo Kancelarii Rady Państwa i Sekretariatu Og. Kom. FJN w sprawie Dnia Nauczyciela — 42
Po Dniu Nauczyciela — 48
Święto Nauczyciela w kraju (Warszawa — Kock — Koluszki — Piastów — Skierniewice — Wołomin — Lublin) — 48
Życzenia wychowanków — 47

WYBORY DO OGNIW ZWIĄZKOWYCH

Chrzczonowicz-Bieszczad — Zebrania sprawozdawczo - wyborcze w ogniskach — 9
Chrzczonowicz — Po wyborach w Wąbrzeźnie — 20
Chrzczonowicz D. — Zjazd delegatów w Makowie Mazowieckim — 22
— Zjazd delegatów ZNP w Rzeszowie — 24
— Zjazd Okręgu ZNP w Szczecinie — 38
D.Ch. — Po wyborach w oddziałach ZNP — 24
(dch) — Wybory w dzielnicy Wawer — 16
Drobny Wład. — XXV Zjazd Delegatów ZNP — 45
Feja J. — Ogniska rozpoczynają wybory — 6
Kamińska J. — O dobrą atmosferę w wyborach — 10
— Wybory w ogniskach — 11
Kamińska J., Czarnomski K. — Wybory do oddziałów ZNP trwają (Częstochowa — miasto, Aleksandrów Kujawski) — 18
Krakowiak St. — Nowy Zarząd Oddziału ZNP w Sieradzu — 20
Kw. — Okręgowy Zjazd ZNP w Toruniu — 41
Pokora K. — Wybory w Ognisku Choszczewo — 10
Rajkiewicz A. — Problem pustych krzeseł — 40
Rataj M. — Wybory pod hasłem umocnienia ognisk — 7
M. R. — Przed okręgowymi konferencjami delegatów — 23
— Po wyborach do zarządów ognisk — 13
(sb) — Wybory w ognisku Stoczek — 8
(sb) — Na Starówce — 13
T.K. — Plenum Oddziału Pow. ZNP w Nowym Mieście — 9
(wt) — Zjazd łódzki — 24
Wybory do zarządów oddziałów powiatowych — 14
Wybory w oddziałach powiatowych ZNP: (Płock — Warszawa — Stare Miasto — Piła — Tychy — autorzy: D. Ch., S. R., Gruchała Jan, Kamińska Jadwiga) — 19
Wybory do Zarządów Oddziałów ZNP: (Otwock — Mława — Oddział Centralny — Mokotów — w różnych oddziałach. Autorzy: (sb), Dusza W., Rybarczyk M., S. B.) — 21, (w Łukowie, w Tarnowskich Górach, w Goleniowie. Autorzy: Kamińska Jadwiga, Nesteruk - Chweściuk) — 23
Wybory do Zarządów Okręgów ZNP: (woj. Warszawskie — Opole — Kraków — Warszawa. Autorzy: (dch), Sz. K., (tw.), S.P.) — 25
Za dwa miesiące Zjazd Delegatów ZNP — 41

„CZEGO OCZEKUJĘ OD ZJAZDU DELEGATÓW"

Autorzy: Mielnicki St. — 43, Majewski T., Wlazły R., Rymaszewski — 44, Bindas J., Góra E., Kubiak L. — 46, Rosłanowski K. — 49, Polewska I. — 50.

SPRAWA NAGRÓD

Wojeński T. — Sprawę nagród trzeba rozstrzygnąć — 4
Dyskutujemy w sprawie nagród: Latynowicz J., Czechowski E. — 6, Ch. D. — 8, Ch. — 7, Chudy A., R. K., Szyłejko K. — 9, Mrówczyński Z., Naucz. z p. Starogard Gd. — 10, Osuch E., Sobieraj J. — 12.
Kończymy dyskusję w sprawie nagród (D. Ch.) — 13.

GŁOS NAUCZYCIELSKI

Artykuły na jubileusz „Głosu Nauczycielskiego" (w związku z wydaniem 1200 numeru) — 5.
Do „Głosu" o „Głosie": Jasiczek S. — 23, Ojrzanowski J. — 31/32, Majewski T. — 21, Mielnicki S. — 30, Włodkowski L. — 33, Wytrykusz J. — 27.

WCZASY

Czarnomski K. — Dom wczasowy ZNP w Ciechocinku — 15
(des) — Wczasy... wczasy — 15
Gorlica F. — Fakty i wnioski z zeszłorocznych wczasów ZNP — 12
Grupa nauczycieli-wczasowiczów w Inowrocławiu — Nie tylko szkoła winna — 31/32
Komorowski B. — Proceduralne piekło petenta wczasowego — 38
(K. Tom) — Rodziny nauczycielskie na wakacjach — 34
Orłowicz M. — Wczasy zainteresowań artystycznych — 38
Podgórski K — Nagany i pochwały wczasów ZNP — 47
Topisz J. — Przed sezonem wczasów i turystyki — 13
Stecewicz H. — Wczasy ZNP w Sopocie — 31/32
Szurek J. — Można i bez K. O. — 33
Wieliczko A. — Wczasy ZNP — 44
Witkowski J. — Dokąd pojedziemy w czasie wakacji — 19
Wyrzykowski K. — „Hisuj zenzę na maszt" — 49

KLUBY NAUCZYCIELSKIE — Z ŻYCIA NAUCZYCIELSKICH TEATRÓW I CHÓRÓW — TWÓRCZOŚĆ ARTYSTYCZNA NAUCZYCIELI — KONTAKTY TOWARZYSKIE NAUCZYCIELI

Czerlica W. — Łódzki chór nauczycielski — 19
— Klub Nauczycielski w Łodzi — 28/29
Galant W. — Sąsiedzkie zebranie dwu Okręgów ZNP — 9
Gniazdowski W. — Włocławianie nad Odrą — 43
(icz) — Nauczyciel - konsumentem dóbr kulturalnych — 20
Jakubowski J. — Młodzi działacze kulturalni — 9
Jędraszko Cz. — Wystawa nauczycieli-plastyków w Pułtusku — 21
Jodko W. — Koncert żywego słowa — 2
J. S. — Ciekawa wystawa prac malarskich — 12
Narada referatów prasowych (Klub ZNP w Poznaniu) — 24
Krawczyk M. — Spotkanie z nauczycielami-radnymi — 6
Kuśmicz L. — Klub w Domu Kultury w Augustowie — 14
Kwieciński Zdz. — Tarnobrzeskie spotkanie ze szkołą — 31/32
Patalas Wł. — Życie towarzyskie też ważne — 31/32
Predecka M. — Nowe Koło Absolwentów Studium Nauczycielskiego — 12
Pszczółkowski R. — Za rok, za dzień, za chwilę — 41
Rogozińska H. — Więcej takich zespołów (Pruszków) — 3
(TK) — Nauczyciele z Braniewa gośćmi Warszawy — 2
Witkowska H. — Klub nauczycielski w Nowej Soli — 35
W. M. — Nauczyciel nie tylko odbiorcą kultury — 2
Przyjaciółki z drugiego województwa — 27
Informacja o studium teatralnym Centralnej Poradni Amatorskiego Ruchu Artystycznego — 22
Klub Nauczycielski — 4
Regulamin II Ogólnopolskich Mistrzostw Szachowych ZNP w r. 1959/60 — 49
Z życia Klubu ZNP w Poznaniu — 18

MŁODZI NAUCZYCIELE

Brzozowski S. — Dzisiaj uczniowie — jutro nauczyciele — 1
dch — Spotkanie w Wołominie — 36/37
Florek S. i Kiślewicz A. — Nie jesteśmy osamotnione — 5
Gierałtowski E. — Licealistce z Leszna kilka uwag — 10
Janus Cz. — Nauczyciele szczecińscy — 23
Kowalczuk H. — Uczniowie liceów pedagogicznych piszą — 6
Orłowski J. — Strach przed prowincją — 8
(sb) — Spotkanie z absolwentami — 20
Walczyna J. — O młodych nauczycielach i badaniach pedagogicznych — 38

HISTORIA ZNP

Jabłońska K. — Panna Stefania — 50
Jędraszko Cz. — Pierwszy Maja (Ze wspomnień nauczycielela) — 18
Koć L. — Nauczyciel z Hadynowa — 7
Kuliński R. — Ulica Marii Sadzewicz — 2
Maj K. — Nasz dorobek w upowszechnianiu kultury (Z ref. na Plenum ZG ZNP) — 39
Oszelda Wł. — Twórczy bezimienny trud nauczyciela Śląska Cieszyńskiego — 47
Podgóreczny J. — Adam Kołodziej — 19
Polkowski W. — 40-lecie Sejmu Nauczycielskiego — 16
— Ich czyny nie mogą być zapomniane — 6
— ZNP w ostatnim piętnastoleciu — 28/29
— Udział nauczycieli w pochodach pierwszomajowych — 18
— Konferencja uczestników tajnego nauczania — 24, 49
— Czy tylko Okręg Warszawski — 7
Rataj M. — Mity i fakty o działalności ZNP — 42
Wnuk W. — Za mało wiemy o ZNP — 31/32
Wyszkowski Wł. — Zapomniany Zjazd — 42
Udekorowani Złotą Odznaką Związkową — 42
35-lecie Ogniska w Baranowie — 19
(m.m.) — Zjazd uczestników walki o szkołę polską — 15
40-lecie pracy Cz. Wycecha — 28/29

BOLĄCZKI

Bartoszek I. — Jednakowe kwalifikacje — różne uprawnienia — (naucz. śpiewu) — 7
Bętkowski — Uwagi o międzyszkolnych pracowniach biologicznych — 12
Bentkowski T. — Osobliwy podatek — 23
B. S. — Nauczyciel jest wyżej ceniony niż wynagradzany — 38
Cwynar St. — Uczmy się bronić sami — 34
Czarnomski K. — Domagajmy się ukarania winnych — 9
(d. ch.) — „Przyjdź pan za tydzień" — 17
(D. Ch.) — Kto ma bronić nauczyciela — 31/32
dch — Władzom powiatowym w Olecku — do wiadomości — 38
— Kto ma bronić kierownika szkoły — 39
Feja J. — Wynagradzać za praktyki pedagogiczne — 18
— „Dlaczego nie otrzymują emerytury" — 31/32
— Dobro nauczycieli to również argument — 43
Gumińska J. — Udzielam konsultacji na podwórzu... — 12
Janus Cz. — Kto ma bronić nauczyciela? — 30
— Proces, którego być nie powinno — 12
Lasota P. — Księga zażaleń — 40
Maj K. — (ucz. z Bydłowej) List do redakcji — 48
Stecewicz H. — Wczasy ZNP w Sopocie — 31/32
Szurek J. — Można i bez k.o. — 33
Majewski T. — Jeszcze o działkach szkolnych — 8
— Ach, te konferencje — 15
Obserwator — Aspołeczna postawa pewnej społecznej komisji — 11
Pachucka R. — Inflacja czy dewaluacja — 30
Popielnicka M. — Jak się ma pieniądze na profesora... — 24
(sb) — Niedbalstwo, zła wola czy nieznajomość przepisów — 25
Segit R. — Najlepsze przepisy nie wystarczą... — 6
Sobański J. — Same obietnice nie wystarczają — 49
Sobieraj J. — Pomoc lekarska dla nauczycieli — 32
St. K. — Uchwały a rzeczywistość — 40
Sutkowski L. — Kto ma bronić nauczyciela — 22
Szwec T. — Bieg maratoński — 23
Tarnowski St. — Władze szkolne nie przestrzegają przepisów prawnych — 33
Waleczek J. — List ze Śląska (o naucz. śpiewu i muzyki) — 28/29
Wdówka M. — Przywilej czy kara — 22
Weise W. — Inspektorat oświaty na walizkach — 9
Winiarski J. — Trudne warunki pracy szkół w powiecie strzyżowskim — 6
Wira K. — Ja, do księgi zażaleń — 42
Witczak Z. — Na marginesie pewnej sprawy — 51
Atramentowe kłopoty — 26
Godzinami nadliczbowymi „obciążyć" równomiernie — 34
Zarząd Oddz. Pow. ZNP w Kłobucku — Kpiny czy zła wola? — 51
Kto ma bronić nauczyciela? — 33
List z powiatu radomskiego (w sprawie braku troski o nauczycieli ze wsi) — 14
Nabiera „urzędowej mocy" — 33
Na cały głos — 2, 4, 7, 11, 25, 31/32
Nauczyciele z Czarnowa apelują — 40
Nauczycielom w Radoszycach dzieje się krzywda — 42
Tak być nie może — 44
W sprawie kolegi Burasińskiego — 17, 18

WSPOMNIENIA POŚMIERTNE

Bardach A. — 44, T. Budzanowski — 22, Kazimierz Churski — 14 Bronisława Chrzanowska — 42, Aleksandra Dargielowa — 22, St. Dobiszewski — 40, Antoni Jakuszko — 42, Piotr Jaworek — 20, Halina Widawska-Jurszowa — 36/37, Feliks Kaliński — 15, St. Knak — 30, Tadeusz Kowalczyk — 47, Walenty Krząszcz — 19, W. Kupczyński — 30, Władysław Lewicki — 18, Teodor Markiewicz — 41, K. Pluto — 25, Wacław Schayer — 35, Jadwiga Wierzbińska — 26.
Nadto liczne nekrologi.

REPRODUKCJE DZIEŁ NAUCZYCIELI

Cichocki — 1, Grabowski — 42, Heimrath — 42, Jakubowski — 11, Jędraszko — 12, 21, Jóźwicki — 12, 38, Kiernicki — 19, Konwerski — 30, Misiak — 23, Orłowicz — 3, 21, 44, Pazda — 4, Polakowski — 21, Przybylski — 21, Rytter — 12, Szybajło — 3, 21, Tobolczyk — 12, Tomecki — 18, 21, 44, Trzcińska-Widera — 22, Wilkosz — 23
Wystawa prac malarskich Kolegi B. J. Tomeckiego — 45.

RÓŻNE

Ankudowicz J. — Już myślę o nowym roku szkolnym — 27
Badnarczyk J. — Niecodzienna konferencja — 43
Białecki J. — Niezbyt mądre mądrości — (Pedagogika w cieniu rózgi) — 17
— Jedyna metoda to brak metody — 42
Bindas J. — Szkole w Suwałkach trzeba pomóc — 23
Brychcy M. — Historia jednej wsi wielkopolskiej — 2
Chrościcki B. — Czcijmy poległych i zmarłych — 43
Deptuła A. — Pomagajmy sobie — 41, 42, 44, 45
Dobraniecki S. — Apel do byłych „Trójek" i delegatów szkół — 20
Drobny Wł. — Pozytywnie o prasie i radiu szczecińskim — 42
— Szczeciński Akropol — 49
H. Evert — Kappesowa — Odpowiedź na zarzuty recenzenta — 11
Far. W. — Są i tacy prezesi GS — 8
Feliksiak J. — Zapomniany bohater powstania listopadowego (o Maurycym Mochnackim) — 49
Frajberg T. — W trosce o nauczyciela —
Furman S. — Gdy rakieta okrąża Słońce — 5
Gańko Wł. — V Zjazd Absolwentów Instytutów Pedagogicznych ZNP — 4
Iwańczak E. — O kursie wakacyjnym w Salzburgu — 39
(js) — Wicepremier Stefan Ignar na nauczycielskim Sylwestrze — 1
J. S. — Zauważył księdza, nie dostrzegł nauczyciela — 25
Kamiński A. — Realna pomoc w szkole — 34
Kamiński P. — Bohaterska śmierć nauczycielki — 30
(K i N) — Działalność Komisji Kształcenia Politechnicznego — 18
Kolanko J. — Jak uczcić tych, którzy zginęli — 26
Kołorz A. — Wychowawca klasy — 49
Kończak St. — Wywiadówka — lekcją dla rodziców — 46
Korkozowicz J. — Cienie wśród blasków — 31/32
Kozakiewicz M. — Pedagogika księżycowa — 41
(K.T.) — Pracowite wakacje — 31/32
(K. Tom) — Minister Oświaty w szkole w Gostkowie — 35
— Kłopoty oświatowe Warszawy-Śródmieście — 49
Kubski J. — Dlaczego tak ostro — 12
Lewandowski M. — Z Orłowa — 35
Luciakowa W. — Powstała ogólnokrajowa podkomisja dyrektorów — 46
Michalski W. — W służbie dzieciom całego świata — 12
— Młodzież koreańska wraca do kraju — 31/32
Milas E. — II Zjazd TPD — 27
Moskal Cz. — O szkole pogodnie i na wesoło — 13
M.R. — W uznaniu zasług (O odznaczeniu dr Emilii Szteinbokówny) — 16
Narkowicz J. — Na koszalińskim wybrzeżu — 31/32
— Dla Koszalina — wrzesień początkiem roku — 35
— Kuratorium nie lubi muz — 39
Osiadacz Wł. — Trzy pisma — 14
— Czy to wyjaśnia? — 23
— Zaufanie i uśmiech skuteczniejsze od lekarstw — 45
Oszelda W. — Dobry początek
Pachucka R. — Osiedle szkolne — 35
Parnowski T. — „Nasza Księgarnia" na nowym etapie — 17
Piątkiewicz M. — Ortograficzne wahania — 40
Polansky F. — Dni Komeńskiego — 34
Polkowski W. — Stypendium im. Bolesława Prusa — 44
Połatyński T. — Brawo, maturzyści (na temat budowy sanatorium w Ciechocinku) — 26
Prajsnar M. — Przestrzeganie formalności konieczne — 43
Rachelska W. — Międzynarodowy Uniwersytet Letni w Debrecenie — 38
Raczuń A. — Opolszczyzna zbliża szkołę do życia — 34
Rapacka M. — Z działalności wydawniczej „Naszej Księgarni" — 8
Robliczkowa H. — Refleksje po zjeździe polonistów — 1
Rosner E. — Wieczór autorski w szkole — 33
(sb) — Nauczyciel nie zawsze jest samotny — 7
Sobański J. — Ukochałem zawód nauczyciela (jubileusz kol. Leona Grussa) — 43
Sokolnicka D. — W powiecie zwoleńskim — 33
(Staba) — Nagrody dla śląskich nauczycieli — 26
Strojowski Fr. — Koleżeństwo i „koleżeństwo" (na marginesie zakopiańskiego kursu Sekcji Administracji Szkolnej) — 7
— Czy tylko 10 procent pedagoga? (Na marg. kursu admin. szkolnej) — 19
— Administracja szkolna — 33
Sykulski J. — Figle przecinka — 52
Szurek J. — Tragedia w Ustroniu — 34
Ognisko ZNP w Ustroniu — Antoni Matyjaszek — 33
Komunikat — Wnioski Komisji powołanej do zbadania sprawy „Tragedia w Ustroniu" — 47
Tomaszewski K. — Biedna szkoła w bogatej wsi — 26
— Najciężej w Bieszczadach — zimą... — 41
(tk) — Nowy regulamin w szkołach dla maturzystów — 49
Wdówka M. — Jeszcze w sprawie „anatomii sporu o nauczyciela" — 30
Włodarski T. — O smutnej przeszłości też trzeba mówić — 14
(wcj) — Szkoła we Włoszakowicach pomnikiem K. Kurpińskiego — 51
W. M. — Więcej takich wystaw (O wystawie w Muzeum Techniki) 27
Wojciechowski L. — Prof. Maria Grzegorzewska odznaczona Orderem Budowniczego PRL — 31/32
Wojeński T. — Nowy rok szkolny — 34
Wysocki A. — Szkoła tysiąca maturzystów — 51
Żemis St. — Nad mogiłą Władysława Spasowskiego — 16
Żytko M. — Polsko-duńskie seminarium oświatowe 33
III Kongres ZSL — 47, 49
„13 września 1959 godz. 23.2'24" — 38 (dotarcie rakiety na Księżyc)
Bolesna sprawa — 28/29
Brawo, młodzież i nauczyciele woj. olsztyńskiego — 33
Człowiek nieobroniony (Wspomnienie o dyr. Henryku Białkowskim) — 25
Esperanto — 17, 20, 35
Koło Spasowiaków — 28/29, 41
Komentarz tygodnia (na temat „Święta Ludowego") — 21
Konkurs na pamiętniki nauczycieli więźniów obozów koncentracyjnych — 14, 21, 26, 43
Konkursy (różne) — 1, 4, 5, 8, 9, 11, 13, 17, 19, 34, 42, 43, 44
Międzynarodowy Dzień Kobiet — „Kobiety o sobie" — 10
Nauczycielskie cegiełki (na budowę Domu Chłopa) — 41
Panie Redaktorze! (Piotruś) — 49
Pracownicy oświaty — delegaci na III Zjazd Partii — 12
Psychologia o szkole — 51
Znaczki pocztowe z podobizną J. Słowackiego — 39
Dni Oświaty, Książki i Prasy — (apel) — 16
Śladem naszych artykułów — 41, 42, 44
Z działalności Komisji Kształcenia Politechnicznego — 1
10-lecie „Rodziny i Szkoły" — 46

WYJAŚNIENIA PRAWNE

Błędna porada prawna (Sprawa mieszkań nauczycieli na wsi) — 39
Do wiadomości nauczycieli - rencistów (postępowanie przy załatwianiu wniosków) — 23
Kto ma prawo korzystać z gruntu szkolnego — 13
Nowe stawki wynagrodzenia — 28
O gruntach szkolnych — 35
Opodatkowanie dodatków —
Prawo do bezpłatnych mieszkań — 14
Uprawnia rencistów do ulg kolejowych — 30
W sprawie rent — 7, 40

FAKTY — LICZBY — OPINIE

(icz) — 2, 3, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 11, 12, 13, 14, 15, 16, 17, 18, 19, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28/29, 33, 34, 36/37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44,
(jfs) — 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51.

KRONIKA KULTURALNA

Spandowska A. — 2, 6,12, 16, 20, 24, 27, 31/32, 36/37, 41, 46, 50.

KRONIKA ZWIĄZKOWA

1, 3, 5, 8, 10, 12, 14, 17, 18, 20, 21, 22, 23, 24, 25, 26, 27, 28/29, 30, 31/32, 33, 35, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52

LISTY DO REDAKCJI (CZYT. I KORESP. PISZĄ)

33, 34, 35, 36/37, 38, 39, 41, 42, 44, 50, 51, 52, Bendkowski S. — 44, Gergowska G. — 20, Masztalerz A. — 40, Zieliński J. — 19, W sprawie ilości godzin et. naucz. śpiewu — 5.

MYŚLI ZŁOTE, SREBRNE — BRĄZOWE

(EMKOZ) — 1, 2, 3, 5, 6, 7, 8, 9, 13, 14, 17, 20, 21, 23, 24, 26, 28/29, 31/32, 38, 39, 42, 43, 44, 48, 51.

NA SZEROKIM ŚWIECIE

(wrs) — 1, 5, 9, 13, 17, 22, 26, 28/29, 39, 48, 49

ODPOWIEDZI REDAKCJI

36/37, 38, 39, 40, 41, 42, 43, 44, 46, 47, 48, 49, 50, 51

PRASA O SZKOLE — NAUCZYCIELU — OŚWIACIE

1, 5, 6, 9, 11, 15, 16, 18, 19, 24, 25, 27, 31/32, 33, 36/37, 38, 39, 40, 44, 45, 46, 47, 48, 49, 50, 51, 52.

Cyfry po artykułach oznaczają numery „Głosu Nauczycielskiego" z r. 1959.

Uczmy się więcej i lepiej

PRZEBIEG egzaminów maturalnych w r. 1959 i ogólna ocena ich wyników były przedmiotem narady, która odbyła się w Ministerstwie Oświaty w dn. 17 grudnia ub. roku.

Wicedyrektor Departamentu, Sz. Larwa, w obszernym referacie dokonał wnikliwej analizy zarówno sposobu przygotowania i przeprowadzenia egzaminów, jak i zasobu wiedzy, którą posiada młodzież kończąca licea ogólnokształcące. Można ogólnie stwierdzić, że poziom uczniów w roku bieżącym był wyższy w porównaniu z latami ubiegłymi. Niestety, jest to przeważnie wynikiem ostrzejszej selekcji (o czym świadczy zjawisko narastającej drugoroczności), nie zaś lepszych, nowocześniejszych metod nauczania.

Wyniki egzaminów maturalnych świadczą, że przygotowanie młodzieży jakkolwiek lepsze niż poprzednie, pozostawia w wielu wypadkach dużo do życzenia. Wiadomości są na ogół chaotyczne i ogólnikowe, wyraźnie zaznacza się małe stosunkowo oczytanie uczniów i nieumiejętność logicznego myślenia. Zastraszający jest również brak samodzielności sądów. Zaledwie kilka szkół zdołało tę samodzielność w swych uczniach wyrobić. Przeważnie odpowiedzi udzielane na egzaminie nie wychodziły poza zakres podręcznikowych wiadomości.

Poważny niepokój budzi zestaw tematów pisemnych i ustnych, które zostały opracowane przez niektóre kuratoria i nauczycieli.

Jeżeli nawet pominie się fakty zupełnie karygodne, jak podanie młodzieży tematów zawierających błędy rzeczowe (w trzech zadaniach matematycznych), to i tak odczuwa się poważną wątpliwość co do sensu i przydatności niektórych tematów pozornie poprawnych.

Jak bowiem ocenić podobne sformułowanie: „Piękno i siła poezji Słowackiego" lub „W 150 rocznicę urodzin J. Słowackiego" itp. Trudno doprawdy przypuszczać, iż temat pierwszy można rzetelnie opracować, nie posługując się pełnym wydaniem dzieł poety (którego przecież maturzysta nie ma przy sobie) i to w ciągu czterech godzin! Oba sformułowania nadają się wyłącznie do tzw. „wodolejstwa".

Pytania ustne zadawane w niektórych szkołach mogłyby służyć jako przykłady niefrasobliwego humoru pedagogów; oto np. pytania-łamigłówki: „W jakim utworze rozprawiają 3 osoby?" lub „Jaką drogę przebył syn cieśli, który nie dał się rozpiąć na krzyżu?"

Na szczęście podobnych lapsusów nie było dużo. Przeważnie tematy były rzeczowe i sensowne. W stosunku do nich można natomiast wysunąć zarzuty merytoryczne, dotyczące ich zbyt wąskiego lub przeciwnie nazbyt szerokiego zakresu. Dużym błędem zadań matematycznych tekstowych była sztuczność i nieżyciowe skomplikowanie. Po co stawiać młodzież wobec zawiłych problemów, z którymi (przynajmniej w podobnej formie) nigdy się nie spotka.

Odpowiedzi udzielane przez młodzież zarówno ustne, jak i pisemne wskazują, że opanowanie wiadomości z j. polskiego jest na ogół lepsze niż z matematyki, której poziom budzi poważne zastrzeżenia. W niektórych szkołach „wiedza matematyczna" abiturientów świadczy o zdecydowanej nieprzydatności uczących tam nauczycieli.

Piętą Achillesową wypracowań z jęz. polskiego jest styl, język i interpunkcja. Zdarzają się również dość często błędy składniowe i gramatyczne. O wiele lepiej przedstawia się natomiast sprawa ortografii. Błędy z tej dziedziny należą do rzadkości.

Wszystkie wymienione „ciemne" strony zeszłorocznych egzaminów maturalnych nie obalają jednak faktu, że ogólny poziom abiturientów zdecydowanie uległ poprawie. Niektóre szkoły potrafiły uzbroić swoich uczniów w zasób wiadomości przygotowujący ich w pełni do życia i do przejścia na wyższe uczelnie. Młodzież ta wykazała w czasie egzaminu rzetelną znajomość literatury, umiejętność wykorzystania nabytych wiadomości z matematyki, dobre opanowanie języka obcego i innych przedmiotów, jak biologia, geografia, fizyka itp.

Chodzi więc o to, aby metody pracy szkół wysoko postawionych udostępnić wszystkim nauczycielom. Drogą prowadzącą do tego jest wzmożona praca ognisk metodycznych i ścisła współpraca wizytatorów ze szkołami.

Nauczycielom o niewystarczającej wiedzy rzeczowej czy metodycznej można albo pomóc tę wiedzę zdobyć, albo ułatwić im przejście do szkół podstawowych.

Powinno się chyba również szeroko rozpowszechniać doświadczenie wysokokwalifikowanych pedagogów.

Najlepiej jednak przygotowany nauczyciel nie osiągnie zbyt wielkich sukcesów, jeżeli w pracy nie będzie się mógł posługiwać odpowiednim zestawem pomocy naukowych przystosowanych do nowych metod nauczania. Trzeba stwierdzić, że większość naszych szkół jest wyposażona niewystarczająco. Przyrządy i pomoce w dziale fizyki, chemii czy biologii mogą służyć tylko przy najprostszych doświadczeniach i pracach. Współczesny poziom wiedzy wymaga nowych, doskonalszych modeli. Podobne zjawisko występuje i przy innych przedmiotach. W związku z tym w szkołach panuje werbalizm, który w żadnym wypadku nie pomaga w pracy nad wyrobieniem samodzielności myślenia. Przekazując uczniom pamięciowy materiał nie można oczekiwać innych rezultatów jak tylko lepszego lub gorszego odtwarzania wyuczonych formułek. Młodzież nasza pracuje wiele, ale pracuje źle. Należy podnieść technikę pracy umysłowej — nauczyć studiowania a nie „kucia".

Zasób wiedzy, który chłopiec czy dziewczyna musi w ciągu 11 lat nauki pochłonąć, jest ogromny i z dnia na dzień się poszerza. Nie jest zatem możliwe wtłoczenie w świadomość ucznia wszystkiego, co wie nauczyciel, co podaje podręcznik, co donosi prasa i co wreszcie w każdej minucie przynosi życie. Czy nie lepiej byłoby ograniczyć się do wybrania podstawowych elementów wiedzy (oczywiście łączących się w pewną całość), a przy nich nauczyć samodzielnej pracy z książką, korzystania z biblioteki, pracowni, czasopism fachowych, radia i innych elementów współczesnego życia.

Przecież wiemy, że w toku przyszłej pracy uczniowie i tak odrzucą zbywający im balast wiadomości, aktualnie dla nich nieprzydatnych. Nigdy natomiast nie zaistnieje fakt, aby nabyta umiejętność pracy stała się owym nieprzydatnym balastem.

Uczyć nie więcej a lepiej — oto drogowskaz dla naszych szkół średnich.

(kr)

Pionierzy kultury

W SERDECZNYM nastroju odbyła się uroczystość rozdania nagród laureatom konkursu na temat pracy kulturalno-oświatowej w Polsce Ludowej, zorganizowanego przez red. „Kuriera Polskiego", Państwowy Instytut Wyd., „Naszą Księgarnię", Towarzystwo Rozwoju Ziem Zachodnich oraz ZNP. Spotkanie z autorami odbyło się 29 grudnia ub. roku w redakcji „Kuriera Polskiego".

Wzdłuż długich stołów barwnie udekorowanych kwiatami, przy lampce wina, zasiedli ludzie, których praca oświatowa prowadzona wśród ludności wiejskiej doczekała się wreszcie należnego uznania.

Przebieg prac jury przy ocenianiu nadesłanych utworów opisał w kilku słowach red. nacz. „Kuriera" poseł Lechowicz. Okazało się, że przyznanie pierwszej nagrody sprawiło najmniej trudności, wobec absolutnie zgodnej opinii jury, iż należy się ona autorce pracy oznaczonem godłem „Nauczycielka wiejska", M. Łopatkowej. Inne nagrody nastręczyły więcej kłopotu z uwagi na wielką ilość opracowań będących na równorzędnym niemal poziomie. Ostatecznie przyznano 5 nagród i 14 wyróżnień „Kuriera Polskiego" oraz 5 nagród i 11 wyróżnień TRZZ. Nagrody „Kuriera" przyznawane były autorom z całego kraju, natomiast nagrody Towarzystwa Rozwoju Ziem Zachodnich przeznaczone były wyłącznie dla laureatów mieszkających i pracujących na Ziemiach Zachodnich oraz na Warmii i Mazurach.

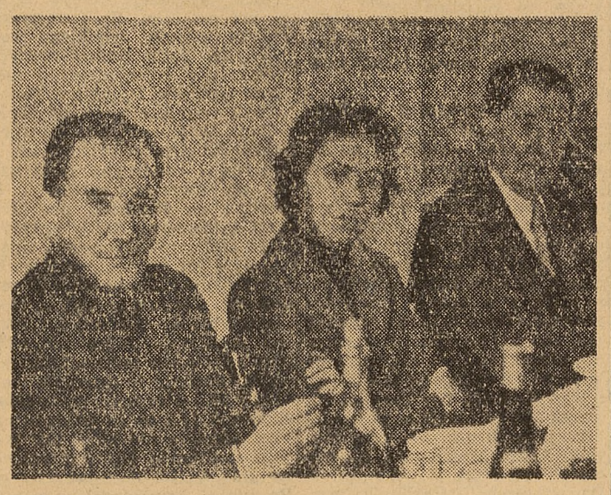
Szczególnie serdecznie przemówił do zebranych prezes TRZZ prof. St. Kulczyński. Podkreślił wysoką wartość społeczną pracy oświatowej na wsi. „Warszawa nie może być koncentrantem kultury w stosunku do reszty kraju — powiedział m. in. prof. Kulczyński. — Istniejące dysproporcje kulturalne należy rozładować. I tę właśnie rolę spełnia inteligencja pracująca na prowincji".

Poseł Izydorczyk zwrócił uwagę, że na Ziemiach Zachodnich zaczyna budzić się tzw. „patriotyzm lokalny". To dobre zjawisko. Dobrze, jeżeli dzieci z dumą mówią o sobie „jestem szczeciniakiem" czy też chwalą z zapałem uroki Jeleniej Góry, Kłodzka lub mazurskich jezior. Jednocześnie jednak dzieci te muszą czuć się Polakami. Wyrobienie w nich i podtrzymanie tego uczucia, dbałość o to, aby młodzież Ziem Zachodnich czuła łączność nie tylko uczuciową ale kulturową z resztą kraju — to wielkie zadanie, które ma do spełnienia inteligencja a przede wszystkim nauczyciele pracujący w tych okręgach, szczególnie na wsi.

O pionierskiej roli nauczycieli w pracy oświatowej świadczy fakt, że ponad 50% ogólnej liczby autorów to nauczyciele i że 75% nagród im właśnie przypadło w udziale.

Laureatka I nagrody **M. Łopatkowa** nie po raz pierwszy otrzymuje podobne wyróżnienie. To właśnie „jej" amatorski zespół teatralny zdobył przed kilku laty I miejsce w krajowych eliminacjach w Białymstoku. Wówczas nagrodą był m. in. wyjazd całego zespołu na festiwal młodzieży w Warszawie.

Jak obecnie podzielić się z ludnością swojej wsi zdobytym sukcesem — oto zmartwienie kol. Łopatkowej.



„Przecież to nie tylko moja, to także ich praca, moich kobiet i chłopów modlickich — tłumaczyła się zażenowana, gdy jej wręczano nagrodę. — Chciałabym, aby i oni uczestniczyli w naszej wspólnej radości".

Opowiadając o swojej pracy laureatka nie pominęła i trudności, jakie napotykała i nadal napotyka. Ostatnio dużą pomoc przyniosła jej telewizja, której program można już w Modlicy odbierać. Właśnie w związku z tym projektuje kol. Łopatkowa założenie we wsi teleklubu. Byłby to pierwszy klub telewidzów wiejskich w Polsce.

O blaskach i cieniach swej pracy wspominał też w rozmowie prywatnej inny laureat kol. **Suchorowski** z Lutowa, pow. Milicz. Jego „pasją" jest świetlica. Założył ją kilka lat temu i z radością stwierdzał coraz żywsze i skuteczniejsze oddziaływanie pracy świetlicowej na młodzież wiejską. Niestety, po październiku „nadgorliwe" władze miejscowe rozwiązały świetlicę, aby w jej lokalu umieścić spółdzielnię tkacką inwalidów. Obecnie trzeba pracę podjąć na nowo. Kol. Suchorowski mimo zrozumiałego rozgoryczenia nie traci entuzjazmu i wiary w dodatni wpływ świetlicy na środowisko wiejskie.

Entuzjazm — oto słowo, którym najlepiej można scharakteryzować wypowiedzi autorów, ludzi, którzy — jak powiedział prezes Kulczyński — „są twórcami historii dnia dzisiejszego".

(kr)

Słowa a rzeczywistość

CZĘSTO sięgam pamięcią do tegorocznej konferencji wakacyjnej wykładowców SN w Gdańsku, w czasie której wiele słów wielkich i ważkich poświęcono przedmiotom artystyczno-technicznym w ogóle, a rysunkowi w szczególności. Chyba nikt z prelegentów z b. dyrektorem generalnym Ministerstwa Oświaty ob. Bieleckim i sekretarzem ZNP kol. Majem na czele — problemu tego nie pominął. I wszyscy — zarówno prelegenci, jak i dyskutanci — zgodni byli w tym, że dotychczasowy stan i sposób nauczania przedmiotów artystyczno-technicznych w naszych szkołach jest niezadowalający i trwać dłużej nie może. Przytoczono zatrważające cyfry o wynikach egzaminów wstępnych na wydziały architektury w politechnikach i na wyższe uczelnie plastyczne (kol. Maj), z których wyraźnie wynikało, że przygotowanie młodzieży licealnej z rysunku jest mniej niż dostateczne, że odbija się to szczególnie na młodzieży z ośrodków wiejskich i małych miasteczek, która nie mając możności korzystania z ognisk plastycznych, prowadzonych przez artystów-plastyków, jest z góry skazana na wyeliminowanie przy egzaminach wstępnych na te uczelnie, gdzie wymagany jest egzamin z rysunku. Wielu dyskutantów skarżyło się na zupełny brak jakichkolwiek umiejętności „rysunkowych" u kandydatów na studia nauczycielskie, stwierdzając, że w zasadzie przyjmuje się młodzież, która na egzaminie wstępnym zdołała osiągnąć z rysunku jedynie naciągniętą trójkę z dwoma minusami. Nikt nie protestował, nikt nie odważył się zaprzeczyć, że jest bardzo źle. Ale mówiono i o naprawie tego stanu rzeczy. Wielokrotnie podkreślano, iż władze oświatowe zdają sobie z tego sprawę i obecnie zagadnienie przedmiotów artystyczno-technicznych mają w centrum swojej uwagi, że zostały i zostaną nadal poczynione kroki w kierunku przywrócenia właściwego znaczenia przedmiotom artystyczno-technicznym w naszych szkołach, a zobowiąże się do tego wszystkie władze oświatowe, kuratoria, inspektoraty oświaty itp.

Serce rosło słuchając tych zapewnień, wierzyliśmy, iż wreszcie coś się zmieni i byliśmy nawet gotowi zapomnieć o świeżo wprowadzonej dyskryminacji przedmiotów artystyczno-technicznych, związanej ze znaną instrukcją Ministerstwa Oświaty, zezwalającą na przejście do następnej klasy z oceną niedostateczną z któregoś z przedmiotów artystyczno-technicznych. Wszak obiecywano wprowadzenie innych przepisów jak np., że w szkołach mających nauczycieli specjalistów zostanie powiększona ilość godzin przedmiotów artystyczno-technicznych do 2 tygodniowo, a władze szkolne zobowiązały się zrobić wszystko, co będzie możliwe w obecnych trudnych warunkach, aby podnieść w szkołach rolę i poziom tych przedmiotów.

Po gorących, nieraz zażartych dyskusjach, rozjeżdżaliśmy się z wiarą w lepszą przyszłość rysunku czy pracy ręcznej w naszych szkołach. Choć więc nikt z nas nie wierzył w cuda, to jednak mieliśmy prawo oczekiwać, że nie zaskoczy nas żadna niespodzianka. Oczekiwaliśmy nawet, może nazbyt optymistycznie, cofnięcia dyskryminującego rysunek, pracę ręczną i śpiew przepisu z wyżej wspomnianej instrukcji. Przedstawiciele Ministerstwa Oświaty zapewnili przecież, że memoriał w tej sprawie został złożony. Niestety — dziś po czterech miesiącach pracy (w nowym roku szkolnym) musimy wszyscy stwierdzić, że impas w tej sprawie nie został przełamany. Fatalnego przepisu nie cofnięto. Inny zezwalający na zwiększenie godzin przedmiotów artystyczno-technicznych w szkołach posiadających odpowiednich specjalistów, mimo obietnic, w praktyce nie został wprowadzony (osobiście nie słyszałem o żadnym takim wypadku), gdyż jak się okazuje, jest on obwarowany wystarczającą ilością zastrzeżeń, aby to uniemożliwić. Zaskoczyła nas natomiast niespodzianka. Zmniejszono ilość godzin rysunków z metodyką na III semestrze we wszystkich studiach nauczycielskich i na wszystkich kierunkach, z wyjątkiem kierunku rysunek i praca ręczna. To już chyba wyraźny akt czyjejś złej woli w stosunku do rysunku, akt dyskryminujący ten przedmiot nawet w porównaniu do innych i tak upośledzonych przedmiotów artystyczno-technicznych.

Nie znam powodów, dla których to uczyniono. Wydaje mi się natomiast, że jedynie czyjaś zła wola mogła nie wziąć pod uwagę racji przemawiającej za wydatnym zwiększeniem godzin przeznaczonych na ten przedmiot w studiach nauczycielskich.

Wszyscy przecież wiedzą, że przyjmuje się tam kandydatów o umiejętnościach rysunkowych nie przewyższających poziomu ucznia IV klasy szkoły podstawowej (stopień — 3 przy egzaminie wstępnym), których SN w ciągu III semestrów muszą nauczyć rysunku i metodyki jego nauczania w klasach od I do IV. Na to wszystko przeznaczało się przecież „aż" dwie godziny tygodniowo. Dla każdego, kto zdaje sobie sprawę z zagadnień, jakie w tym czasie musi się przerobić, jasne jest, że liczba tych godzin powinna być co najmniej podwojona, aby przyszły kandydat na nauczyciela przynajmniej choć trochę się w tym wszystkim połapał. Chodzi przecież nie tylko o tę tzw. „sprawność manualną", ale i trochę znajomości środków wyrazu artystycznego oraz wiedzy (przynajmniej tyle, aby nie pomieszać Matejki z Michałem Aniołem czy Leonarda z Grottgerem). A przy tym jeszcze metodyka nauczania rysunku w klasie I—IV. Program ten nie mieści się w czasie 2 godz. tyg. w ciągu 3 semestrów.

Obecnie nawet i tę ilość godzin uznano za zbyt wielką. Ciekawe, że tylko na rysunek, bo na śpiew daje się nadal 2 godziny tygodniowo przez 4 semestry + 1 godzinę na chór, na pracę ręczną 2 godziny przez 3 semestry, jedynie na rysunek 2 godziny przez 2 semestry i 1 godzinę przez trzeci semestr.

Nie zamierzam wdawać się w dyskusję, na który z tych trzech przedmiotów należałoby poświęcić najwięcej czasu. Wydaje mi się jednak, że dla każdego, kto zna chociaż pobieżnie zadania nauczyciela w związku z nauczaniem wszystkich tych 3 przedmiotów w klasie od I — IV szkoły podstawowej, jasne jest, że rysunek nie jest tym przedmiotem, który można aż tak lekceważyć. W praktyce zaś zdarza się najczęściej, że kierownicy szkół przydzielają absolwentom SN niezależnie od kierunku ich studiów, rysunek również w klasach starszych V, VI i VII, do którego nauczania zupełnie nie mają oni przygotowania.

Wszystko to zaś odbywa się przy akompaniamencie słów o trosce, jaką rzekomo przejawiają nasze władze dla przedmiotów artystyczno - technicznych (do których rysunek zalicza się w pierwszym rzędzie), w czasach gdy coraz częściej i coraz donośniej rozlegają się głosy krytyki pod adresem nauczania rysunku w naszych szkołach, gdy coraz szersza opinia publiczna domaga się zmiany tego stanu. Nikt chyba nie sądzi, że dotychczasowe zarządzenia władz oświatowych zmierzają do podniesienia poziomu nauczania rysunku w szkołach, a w cuda też już chyba nikt nie wierzy.

OLGIERD BIERWIACZONEK
Katowice

Nie przeciążajmy uczniów pracą domową

ZAGADNIENIE przeciążenia dzieci i młodzieży nauką jest sprawą niepokojącą i wymaga głębokiego zastanowienia ze strony pedagogów oraz władz szkolnych. Już wcześniej, na łamach „Głosu Nauczycielskiego" alarmowano, że młodzież którejś z ogólnokształcących szkół warszawskich przeznacza przeciętnie, nie wyłączając niedzieli, do 4 godzin dziennie na odrabianie prac domowych. To samo zjawisko możemy zaobserwować u młodzieży szkół podstawowych. Wskutek tego brak jej czasu na zaspokajanie własnych zainteresowań, a przede wszystkim brak zdrowego wypoczynku, tak niezbędnego dla normalnego rozwoju fizycznego i psychicznego ucznia. Przyczyn tego stanu można dopatrywać się w przeładowanych programach, słabych podręcznikach, w niedostatecznym wyposażeniu szkół w pomoce naukowe, w niezbędne pracownie itp., ale w dużej mierze za ten stan odpowiadają też sami nauczyciele.

Otóż chciałbym się bliżej zastanowić nad ostatnim czynnikiem. Czy wszystko zrobiliśmy, aby praca uczniów zamykała się w normach godzin przewidzianych przez wskazania higieny pracy umysłowej. Dokąd uczy jeden nauczyciel wszystkich przedmiotów, a mianowicie w kl. od I—IV, sprawa ta przedstawia się znacznie lepiej, natomiast jest gorzej w kl. od V—VII, gdzie uczą nauczyciele przedmiotowcy. Już sam fakt zmiany nauczyciela w kl. V jest dla dziecka bardzo przykrym przeżyciem. Nowi nauczyciele przedmiotowcy z miejsca stawiają wysokie wymagania, bowiem każdy z nich uważa, zresztą słusznie, że jego przedmiot musi być dobrze postawiony, ale rzadko kto wczuwa się w sytuację dziecka, które jest oszołomione nadmiarem wymagań, a nie mogąc im często sprostać, popada w konflikt z nauczycielami, względnie staje się bezradne, traci wiarę w siebie i chęć do nauki. Nic więc dziwnego, że liczba pozostawionych na drugi rok w tych klasach, jest najwyższa. Klasy te, jako najtrudniejsze w pracy szkolnej, powinny znajdować się pod czujną kontrolą kierownika szkoły. W swojej praktyce spotykałem kierowników, którzy pierwszorzędnie załatwiali sprawy administracyjne, regularnie studiowali dzienniki lekcyjne, natomiast nie znali samej młodzieży, jej kłopotów i trudności. Nieraz wystarczyłaby prosta rozmowa z klasą, czy też z uczniem uczącym się słabo, przejrzenie pracy domowej, rozmowa z rodzicami, aby przekonać się o prawdziwych trudnościach. Warto byłoby się dowiedzieć, z którymi przedmiotami uczniowie najsłabiej sobie radzą, dlaczego z tych przedmiotów jest tak dużo ocen niedostatecznych.

Często spotyka się prace domowe, których celowość może być zakwestionowana, np. uczeń V kl. przerysowuje obrazek z podręcznika do zeszytu, przepisuje lekcje z brulionu do „czystego" zeszytu, przepisuje duże partie tekstu drukowanego do zeszytu, uczy się na pamięć mało wartościowych tekstów. Jaką wartość dydaktyczną posiada pracochłonne przerysowywanie ilustracji z podręcznika? Ile czasu traci na kolorowanie rysunków schematycznych z przyrody, geografii, historii. Dlaczego uczeń nie robi notatek pod okiem nauczyciela? Przepisując z brulionu do „czystego" zeszytu popełnia te same błędy, które zrobił w brulionie, a poza tym nie mogąc nadążyć z innymi lekcjami, w dalszym ciągu pisze niedbale.

Dbałość o estetykę pisma jest ze wszech miar godna polecenia, w tym kierunku zmierzają programy nauczania, w których wprowadzono naukę kaligrafii w kl. II i III. Nie należy tylko swoich wymagań doprowadzać do przesady i zadręczać uczniów z powodu pisma. Psychologia mówi, że umiejętność pisania jest czynnością skomplikowaną, uzależnioną od działalności kilku ośrodków kory mózgowej. Spotykamy ludzi, którzy mimo wielkiego wysiłku ze swej strony nie nauczyli się estetycznie pisać. Sam w swojej praktyce spotykałem takich uczniów, których żadnym sposobem nie można było nauczyć ładnego pisma, mimo to dobrze się uczyli i w rezultacie stali się pożytecznymi i wartościowymi ludźmi. Zjawisko to wiąże się z upośledzeniem ośrodka w korze mózgowej i nosi w psychologii nazwę agrafii.

Jakże często zdarza się, że uczniowie, mimo posiadanych wiadomości z zakresu geografii, przyrody, fizyki, czy historii, otrzymują oceny niedostateczne za zeszyt poplamiony atramentem, za niekształtne pismo, za nieudolnie wykonane rysunki. Bardzo często stopień ten decyduje o ocenie okresowej. Pisząc o tym, daleki jestem od nakłaniania kolegów do lekceważenia estetyki pracy domowej, do tolerowania niedbalstwa w prowadzeniu zeszytów przedmiotowych, ale wymaganie swoje należy dostosować do możliwości uczniów i w równej mierze brać pod uwagę zarówno formę, jak i treść pracy uczniów.

Autor krótkiego podręcznika higieny szkolnej prof. Witold Gadulkiewicz pisze: „Powinno się w każdym razie przestrzegać, aby w szkole nie zadawano więcej z jednego przedmiotu, jak tylko tyle, by mógł uczeń przygotować się z niego w domu najwyżej w ciągu pół godziny". (Cytat z „Pracy domowej ucznia szk. podst." J. Zborowski, Warszawa 1954, str. 63).

Sprawą koordynowania pracy domowej powinien się zająć wychowawca klasy — jego rzeczą jest odbywanie narad z nauczycielami przedmiotów, na których uzgodniono by tematykę i preliminarz czasu przeznaczonego na pracę domową. Również dobrym środkiem byłoby wprowadzenie zeszytu klasowego, w którym każdy nauczyciel wpisywałby temat zadanej pracy, termin wykonania i czas przewidywany na wykonanie. Poza tym sprawa prac domowych ucznia powinna stać się przedmiotem troski kierownika szkoły i całej rady pedagogicznej.

ZYGMUNT KAŁUŻNY
Ostrowiec

Dwa portrety

Czesław Moskal

ZE ŚRODKA ławki, przez otwór na kałamarz, strzela ku górze wężowa smuga ognia. Dzwonek na lekcję. Za chwilę wejdzie nauczyciel. Już wchodzi. Spostrzega płomień.

— Zgasić! — woła.

Połowa szóstej klasy, jak zawodowa straż pożarna, rzuca się do gaszenia ognia. Rumor powszechny i tupot nóg, nabrzmiałe tłumionym śmiechem pokrzyki wypełniają znaczną część lekcji.

— Który to z was wewnątrz ławki zapalił ogień? — pyta nauczyciel. Odpowiada mu głuche milczenie. Nikt nie ma zamiaru przyznawać się, bo kto by tam bał się Turby. Turba to przezwisko. Tak wszyscy nazywali tego nauczyciela, a choć nikt nie wiedział, co to słowo może znaczyć i czy w ogóle istnieje w jakimkolwiek języku świata, nam — uczniom — wyraz ten wydawał się bliski i pełen soczystej treści. Zupełnie przypominał owoce kradzione w czasie przerw z ogrodu kierownika: też jakieś bliskie, też soczyste i podobnie zakazane.

W klasie cisza i ciekawe, trochę złośliwe wyczekiwanie.

— Co ten Turba teraz powie, jak postąpi?

— Siadać wszyscy. Zaraz rozpoznam sprawcę. Komu idzie para z nosa, ten zapalił ogień.

Nie wiedzieliśmy: kpi, czy mówi serio? Turba począł uważnie na nas patrzeć, jakby święcie wierzył w swą śledczą metodę. Po chwili wskazał palcem zarumienionego nieco ucznia.

— To ty zrobiłeś.

— Ja — zgodził się z wielkim zdziwieniem.

— Pamiętaj Maćkowiak, żebyś tego więcej nie robił.

Przez salę przeszedł szmer uznania dla świeżo ujawnionych zdolności nauczyciela wyrażany w półszeptach:

— Prześwietlił Maćkowiaka, co?

Podziw jednak dla Turby z powodu jego umiejętności dostrzegania „pary z nosa" nie przeszkodził ani Maćkowiakowi, ani innym moim kolegom w dalszym urządzaniu fajerwerków w klasie na minutę przed wejściem tego nauczyciela.

Nie były to zresztą jedyne psie figle. Na przykład niewiniątko z pozoru, a wielka szelma w istocie, Raczkówna, pewnego razu słodziutko informuje Turbę w obecności całej klasy:

— Proszę pana, czytałam wczoraj piękną nowelę.

— Tak? A jakiż jej tytuł?

— Turba — oznajmiła Raczkówna nauczycielowi, który doskonale znał swój „przydomek".

Turba rzadko pozwalał wyprowadzić się z równowagi. A jeśli już coś takiego zdarzyło się, to tylko na moment. Jednego np. razu dał lekkiego klapsa jakiemuś urwisowi i kazał mu wyjść za drzwi. Kolega udał, że uderzenie bardzo go zabolało i wychodząc z klasy okropnie się rozpłakał. Turba płaczu nerwowo nie wytrzymał. Zawrócił wychodzącego na korytarz ucznia i wręczając mu długi, drewniany cyrkiel, przy którego pomocy rysował właśnie wielkie koło na tablicy, zaproponował:

— Oddaj mi tym cyrklem za to, żem cię uderzył, tylko nie płacz, no walnij mnie i nie płacz!

Nauczyciel od propozycji zniżał się do coraz żałośniejszej prośby i byłby chyba sam się zaraz rozpłakał, ale twarz ucznia zaczęła wypogadzać się jak nastrój w VI klasie, kiedy matematyk przechodził od przepytywania do wyłożenia nowej lekcji. Ku naszemu zadowoleniu koleżka z szansy rewanżu nie skorzystał.

Takie i inne podobne wydarzenia odsłaniające słabość wewnętrzną tego nauczyciela powodowały, że dyscyplina w miarę upływu czasu i naszego dorośleniu rozklejała się i stawała się podobna do dziurawej tapety, okrywającej ściany nauczycielskiego pokoju.

Każdy prawie akt dobroci Turby, nie poparty nigdy stanowczością i rozsądkiem, traktowaliśmy jako dalszy przejaw jego słabości. Poczęliśmy go więc lekceważyć. Nawet solidniejsi w klasie uczniowie — sam zresztą do nich należałem — musieli poddać się ogólnej psychozie i przyjąć poniekąd postawę ogółu. Jeśli mimo to lubiliśmy go trochę, to chyba dlatego, że jego postępowanie wobec uczniów, wynikające zawsze z przesadnej łagodności, nie ograniczało w niczym chłopięcej swobody. Był po prostu dla nas wygodny.

•

Lecz znalazł się w gronie nauczycieli jeden poskromiciel naszej żywiołowości. Nazywał się Jur. Nie uczył nas wprawdzie, więc z lekcji nie znaliśmy go. Do wyrobienia sobie jednak opinii o nim wystarczało nam najzupełniej zdanie kolegów z innych klas. A ci wyrażali się o nim z najwyższym respektem.

— Te, chłopaki, to ci nauczyciel! To nie Turba!

Taki sąd i nas zmuszał do rewerencji. Wkrótce poznaliśmy go bardziej bezpośrednio, bo oto w naszej szkolnej epopei zdarzył się wypadek szczególny. Zaczęło się od tego, że Turba zachorował. Ale o jego chorobie nikt nie wiedział. Jak niejeden już raz w przeszłości, wraz z dzwonkiem oznajmiającym koniec rozdygotanej hałasem przerwy, łobuzerska żagiew zapłonęła w ławce znowu. A tymczasem zamiast Turby na zastępstwo przyszedł Jur. Dojrzawszy kłąb dymu w pierwszej chwili z wrażenia oniemiał. Myśmy zaniemówili tym bardziej. Oczywiście zgasiliśmy ogień natychmiast, lecz zrobiliśmy to bez tradycyjnej już w takich wypadkach wrzawy, w największej ciszy.

Jur twardym, choć wcale nie podniesionym głosem, zażądał przyznania się do winy. Organizator jednakże imprezy z owego dnia nie ujawniał się. Albo był już zatwardziałym grzesznikiem — recydywistą, albo lęk przed karą zamykał mu usta.

A może działały obie przyczyny jednocześnie?

Myślałem, że któryś z kolegów sypnie go zaraz, w ogólnym jednak harmiderze pauzy niewielu zauważyło, kto w tym dniu nagromadził pod ławką papier i podpalił go. Sprawcy zmieniali się, a i solidarność klasowa obowiązywała. Wyłamujących się z niej — niejednokrotnie przecież boleśnie edukowało w ciemnym kącie korytarza kilku rosłych repetentów. Nauczyciel oczekiwał nadaremnie. Po chwili zaapelował do naszej odwagi cywilnej. I to nie odniosło skutku. Rozpoczął więc dochodzenia. Padały krótkie i zwięzłe pytania nauczyciela, gmatwały się mętne, coraz bardziej zaciemniające sprawę, odpowiedzi uczniów. Wreszcie polecił nam Jur wyjść na środek klasy.

Stanęliśmy pokaźną gromadką między tablicą a otwartym na ogród oknem.

Nauczyciel brał nas kolejno i poddawał rewizji, szukając w kieszeniach zapałek. Napięcie rosło. Z natężeniem uwagi śledziliśmy przebieg skrupulatnych badań. Tymczasem grupa oczekujących na rewizję malała, aż roztopiła się zupełnie. Poszukiwania okazały się bezowocne — zapałek nikt nie posiadał.

Godzina lekcyjna dobiegała końca. Przerwa. Nam wychodzić nie wolno. Usiedliśmy znowu w ławkach.

Jur poczyna mówić. Mówi dość cicho, ale z przejęciem. Jeszcze raz uświadamia nam nasz postępek. Zaznacza jednak, że nie chodzi mu o ten ogień. Wprawdzie płomień mógł zniszczyć ławkę, a może nawet całą szkołę, lecz tu chodzi o coś więcej, o coś znacznie droższego niż wszystkie sprzęty w szkole, a nawet ten piękny budynek, gdzie zdobywamy wiedzę. Tu chodzi o nas. O naszą postawę. Nie mamy odwagi przyznać się do własnego postępowania. Z własnej winy stajemy się różni od wielkich ludzi, których czci naród. Tu Jur wspomina o młodości Kościuszki, mówi o męstwie Jakuba Jasińskiego, rozsnuwa przed nami dzieje Konrada Wallenroda z utworu Mickiewicza, cytuje fragment opowiadania Sobolewskiego z III części „Dziadów".

...Małe chłopcy, znędzniałe, wszyscy jak rekruci,
Z golonymi głowami — na nogach okuci.
Biedne chłopcy! — najmłodszy, 10 lat niebożę..."
„Wywiedli Jana zewsząd — poznałem, oszpetniał,
Zsiwiał, schudł, ale jakoś dziwnie wyszlachetniał.
Ten przed rokiem rwawoły, ładny chłopczyk mały,
Dziś spoglądał z kibitki jak z odwiecznej skały..."
„A wtem zacięto konie — kibitka runęła —
Ja zdjął z głowy kapelusz, wstał i głos natężył,
I trzykroć krzyknął: Jeszcze Polska nie zginęła!"

Stopniowo twarze uczniów zaczynają gorzeć. Coraz głębiej zapadają gorące słowa. Parzą one chłopców doskwierającym ogniem.

W dalszym ciągu Jur zastanawia się nad tym, jakimi będziemy wkrótce mężczyznami i jacy to z nas wyrosną obywatele. — Czasy — powiada — są niespokojne. Kto wie, czy ojczyzna nie będzie w najbliższym okresie swoich dziejów potrzebować ludzi wyjątkowo silnych i odważnych, czy nie przydadzą się jej mężni żołnierze. Strach — ciągnie dalej — ogarnia mnie, kiedy pomyślę, że to wy macie jej strzec i bronić, że tymi żołnierzami wy macie zostać, wy, którzy nie posiadacie ani odrobiny odwagi.

Słowa jak kule trafiają w nasze serca. Uczucie upokorzenia i wstydu. W klasie robi się duszno — nie do wytrzymania. Wydaje się, że ogień zapalony przez kolegę w ławce rozprzestrzenił się w całej sali, że nasycił każdą cząstkę powietrza. Od tego ognia pali się nawet twarz nauczyciela, płoną jego oczy.

I wreszcie — z ostatniej ławki unosi się ku górze ręka.

— Proszę pana, to ja zrobiłem.

— Ty?

— Ja. A zapałki wyrzuciłem przez okno.

Chłopak wlecze się na środek klasy bełkocąc gorączkowo słowa przeproszenia, usiłuje nauczyciela pocałować w rękę. Pochylającą się jednak w pocałunku głowę ucznia zatrzymuje dłoń Jura, która za chwilę splata się z dłonią naszego kolegi. Radość bezmierna w oczach nauczyciela. Nas ogarnia głębokie wzruszenie...

Po tym wydarzeniu w obsadzie niektórych przedmiotów klasy VI nastąpiły pewne przesunięcia. Jur został naszym wychowawcą i nauczycielem języka polskiego. Wychowywał nas i uczył do chwili ukończenia klasy VII. Jeszcze nie raz wypadło mu okrzesywać sęki z naszych dusz, jeszcze sporo razy mówił nam o Polsce i naszej w niej roli.

Tamtą chwilę, jak również wiele podobnych w przyszłości, przeżyłem mocno. Ale zrozumiałem ją znacznie później. Pojąłem ją w latach, kiedy sprawdziły się przypuszczenia Jura na temat trudnej przyszłości ojczyzny — w latach wojny i okupacji.

Dziś patrzę na pożółkłe zdjęcie VI klasy i myślę, że jeżeli nie ma już na świecie Maćkowiaka, nie ma wielu innych kolegów, to chyba znak, że oni też pojęli swego nauczyciela.

Składamy serdeczne życzenia



Kol. Jadwiga Krzowska, nauczycielka Szkoły Podstawowej Nr 4 w Białej Podlaskiej, rozpoczęła pracę pedagogiczną przed 51 laty.

Wszędzie tam, gdzie wypadło jej w ciągu tych lat uczyć, cieszyła się i cieszy wielkim szacunkiem kolegów, młodzieży szkolnej i rodziców. Szczególnie dużo zapału i energii poświęcała kol. Krzowska pracy pozalekcyjnej z młodzieżą.

Za ofiarną długoletnią pracę odznaczona została w 1958 r. Złotą Odznaką Związkową, a w 1959 r. — Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski.

Zasłużonej Koleżance jak najserdeczniejsze życzenia zdrowia oraz dalszej owocnej pracy składają koledzy ze Szkoły Podstawowej Nr 4, a w imieniu nauczycielstwa z powiatu — Zarząd Oddziału ZNP w Białej Podlaskiej.

Warto obejrzeć

W związku z XV rocznicą wyzwolenia Warszawy Zakłady Kształcenia Nauczycieli organizują wystawy obrazujące ich dorobek w okresie 15-lecia.

Prócz tematyki ogólnej każdy z Zakładów zobrazuje swoją pracę w jakiejś szczególnej dziedzinie pedagogiki jak np. działalność pracowni i kół zainteresowań (Lic. Ped. przy ul. Czerniakowskiej 128), prace ręczne i rysunki (Lic. Ped. przy ul. Saskiej 77), przygotowanie kandydata do zawodu nauczycielskiego (Lic. Ped. ul. Stawki 5). Otwarcie w nastąpi w dniach 15—[illegible]znia 1960 r.

Pamiętaj o odnowieniu prenumeraty na następny miesiąc

Zamówienia i przedpłatę na prenumeratę „Głosu Nauczycielskiego" przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Można również wpłacić na konto PKO nr 1-6-100020, Warszawa, ul. Srebrna 12, PPK—Ruch. Cena „Głosu Nauczycielskiego" w prenumeracie kwartalnej zł 8, półrocznej zł 16, rocznej zł 31,20. Termin zgłaszania przedpłat: do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty.

Z KSIĄŻEK

Ciekawe pamiętniki

W PRACY zarówno pedagoga, jak i naukowca (nie oddzielając oczywiście od siebie tych pojęć), polonisty czy historyka przekazy pamiętnikarskie mają podobne znaczenie i wagę jak na przykład materiały epistolograficzne; przekazują żywą materię zdarzeniową, przybliżają osoby i czasy.

Wydane w roku 1836 „Pamiętniki" IMCI Jana Chryzostoma Paska były rewelacją na miarę odkrycia nieznanego lądu; otrzymaliśmy wtedy żywy konterfekt zamaszystego szlachcica XVII wieku, chętnego do korda i szklenicy, stanowiącego niejako syntezę sarmatyzmu. Pamiętniki te stworzyły odrębny styl, całą, wielką literaturę. Jej gatunkiem najbardziej reprezentatywnym byłaby gawęda. Nie wszystkie przekazy pamiętnikarskie spełniły tak ważną funkcję, jednak wartość ich zawsze jest doniosła.

W ostatnim czasie na rynku wydawniczym — na odcinku reedycji czy pierwodruku pamiętników — odnotowujemy kilka ciekawych pozycji. Po pierwsze: w poprawnej, krytycznej edycji wyszły „Pamiętniki czasów moich" i „Podróże po Ameryce 1797—1807" Juliana Ursyna Niemcewicza. Niemcewicz, który żył między r. 1758 a 1841, stanowi przykład pisarza zaangażowanego. Interesując się jego dorobkiem, mówić raczej wypada o działalności, a nie twórczości literackiej, gdyż wiele jego dzieł jak „Powrót posła" czy cykl „Bajek politycznych" było po prostu głosem patrioty i reformatora w polemice politycznej, a nie popisem literackim. Jak stwierdza Jan Dihm, wydawca „Pamiętników czasów moich", Niemcewicz „był nie tylko podróżnikiem pragnącym wszystko obejrzeć, ale był też poetą, publicystą, historykiem, powieściopisarzem, dziennikarzem, politykiem, dyplomatą, żołnierzem, co z niejednego pieca chleb jadał i z niejednym sławnym czy wybitnym człowiekiem wzbudzającym zainteresowanie spotkał się w ciągu swego długiego i tak urozmaiconego żywota". Zmarły niedawno prof. T. Mikulski powiedział w czasie swoich wykładów uniwersyteckich: „Niemcewicz właściwie pisał swoje pamiętniki już od kolebki"; od najwcześniejszych lat odczuwał porzebę rejestrowania przeżyć własnych i wypadków narodowych. „Podróże po Ameryce" (wydane w 1959 roku) „były to zapiski notowane często w drodze, na kolanie, lub w przygodnej austerii, co z jednej strony nadaje im piętno cennej dokumentarności, z drugiej utrudnia lekturę rękopisu" (słowa wydawcy, A. Wellman-Zalewskiej).

„Czasy i ludzie" Franciszka Ksawerego Preka, galicjanina (1801—1864) — to wydobyte przez Henryka Barycza, wydane z rękopisu wspomnienia zamykające się w granicach chronologicznych lat 1818—1856. Pamiętniki Preka stanowią swego rodzaju curiosum literackie, ponieważ ich autor był człowiekiem głuchoniemym. Dzięki ofiarności matki zdobył jako takie wykształcenie w zakresie znajomości języków obcych i literatury, a wcześnie ujawnione zdolności w zakresie rysunku uczyniły mu życie sensownym i potrzebnym. Wydawał i gromadził przez całe życie materiały do „Wizerunków sławnych Polaków", utrwalił również typy ludowe z różnych okolic Polski.

Będąc przez pewien czas gościem Puław, przekazuje cały szereg wiadomości o życiu towarzysko-kulturalnym dworu Czartoryskich. Mimo, iż na życie kulturalne Puław składały się przede wszystkim zabawy i gry towarzyskie (układano żywe obrazy i szarady, tańczono z wieśniakami, a rzadko kto zaglądał do bogatych zbiorów bibliotecznych) jednak w porównaniu z innymi dworami magnackimi, gdzie pijatyka i polowanie były jedyną treścią „pracowitego" dnia, Puławy jaśniały blaskiem ogłady i kultury towarzyskiej. Nasz sprawozdawca, opisując „Czasy i ludzi" wprowadza nas do całego szeregu zaprzyjaźnionych domów szlacheckich i magnackich. Dowcipny i inteligentny narrator wywody genealogiczne i opisy zwiedzanych miejsc ożywi anegdotką. W momencie wybuchu powstania listopadowego, wypadków roku 1846, a później Wiosny Ludów, Prek, siedzący już na skromnym gospodarstwie pod Krosnem, przekaże nam komentarz do wypadków politycznych.

„Moje wspomnienia o życiu towarzyskim w Warszawie" Pauliny Wilkońskiej, „Honorowej Warszawianki" (według określenia redaktora tego tomu, Juliusza W. Gomulickiego) przekazują obraz Warszawy literackiej i Warszawy cierpiącej prześladowania polityczne lat czterdziestych. Ośrodkami skupiającymi życie kulturalne stolicy były salony, przy czym w doborze towarzystwa działał już raczej cenzus kultury, wykształcenia, a nie mniej lub większej dozy „błękitnej krwi". Stąd obok salonu wojewodziny Nakwaskiej działało „kółko" doktora Dworzaczka, lekarza-filantropa, inteligencki dom Józefa Korzeniowskiego, poetycki krąg Niny Łuszczewskiej, gdzie improwizująca Deotyma stanowiła magnes przyciągający rzesze chętnych i rozegzaltowanych trochę słuchaczy. Przewinie się przez te salony cała kulturalna pisząca Polska. Utwory odrzucone lub okaleczałe przez cenzurę, tutaj odzyskiwały swoje prawa, brzmiały pełnią wyrazu. „Przeczytano artykuł jaki, który — niestety! — pomazała cenzura nieubłagana, albo zabiła całkiem, jaką śliczną poezję, która w Warszawie drukowaną być nie mogła, ustęp piękniejszy ze świeżo wyszłego dzieła, korespondencje różne z różnych stron kraju".

Franciszka Salezego Dmochowskiego „Wspomnienia od 1806 do 1830 roku", wydane przez Zdzisława Liberę, związane są z historią Księstwa Warszawskiego i Królestwa Kongresowego, ściślej — z Warszawą. Co prawda — partie historyczne dość banalne przytłaczają relacje o życiu literackim i wydawniczym. Dużą wartość mają wszystkie informacje jakich Dmochowski, redaktor Biblioteki Warszawskiej i Gazety Korespondenta, udzielił nam na temat kłopotów wydawniczych, na przykład wielkiej imprezy dostarczenia taniej i cennej książki drogą prenumeraty. Tak popularyzował m. in. „romanse historyczne Walter Scotta, które miały wówczas powszechną wziętość". F. S. Dmochowski, pseudoklasyk, główny cel ataku Mickiewicza w rozprawie „O krytykach i recenzentach warszawskich", mimo skostniałego rutynizmu tłumacza i pisarza przesiąkłego wzorami klasycystycznymi, ma skądinąd duże, niezaprzeczalne zasługi jako działacz kultury, jako wydawca i popularyzator. Wstęp i komentarz do „Wspomnień" silnie ten moment akcentują.

Wszystkie omówione tutaj pamiętniki (poza „Pamiętnikami czasów moich") wyszły spod prasy w r. 1957, a te, których tytuł dorzuciłam dla dopełnienia obrazu, pojawiły się na rynku księgarskim w ciągu 1959 roku i są jeszcze w sprzedaży.

H. STANKOWSKA

Dnia 30 grudnia 1959 r. zmarł w wieku 56 lat, po 35 latach pracy nauczycielskiej sumienny i pracowity nauczyciel i wychowawca, ostatnio kierownik Szkoły Podstawowej we wsi Wola-Wereszczyńska, powiatu włodawskiego, województwo lubelskie

kol. ZDZISŁAW OLKOWSKI

Tracimy w Nim oddanego pracy dydaktyczno-wychowawczej nauczyciela i długoletniego członka ZNP oraz wybitnego bojownika o niezależność i świeckość szkoły.

ZARZĄD ODDZ. POW. ZNP WŁODAWA

Działalność polityczna Słowackiego w 1848 r.

22 LUTEGO 1848 roku ulice Paryża pokryły się barykadami. Na placu Magdaleny zebrało się około 50 tysięcy ludzi. Wkrótce pięćdziesięciotysięczny pochód znalazł się przed Izbą Deputowanych. 23 lutego rząd Guizota ustąpił. Wkrótce na placu Bastylii z trzaskiem płonął tron Ludwika Filipa. Rozpoczął się „karnawał rewolucji", w którym uczestniczyła również emigracja polska.

„Wszyscy żyjemy na ulicach jak starożytni Ateńczycy, pytamy o nowiny a nowin huk" — pisał o tych dniach przyjaciel Mickiewicza, Bohdan Zalewski. Cała emigracja rozumiała, że nadszedł sprzyjający moment dla Polski, ale różnice programowe poszczególnych partii przeszkadzały w pełnym wykorzystaniu rewolucji lutowej. W celu utworzenia centralnego organu porozumienia, wybrano pod przewodnictwem generała Józefa Dwernickiego Komisję, która wezwała emigrację do przesyłania projektów dotyczących uformowania centralnego kierownictwa. Wówczas to powstało ostatnie pismo polityczne Słowackiego pod tytułem „Głos brata Juliusza Słowackiego do zgromadzonych i w klub zawiązać się chcących Polaków, przedstawiający potrzebę przyjęcia nowej formy konfederacji".

Słowacki, uważając konfederację za najdoskonalszą instytucję polską jednoczącą naród, dążył do wprowadzenia jej w polityczne życie emigracji. 19 marca na zebraniu złożonym z ośmiu uczestników konfederacja została zawiązana. Za pośrednictwem Felińskiego i Andrzeja Fredry konfederacja powiadomiła o swym powstaniu generała Dwernickiego. Jednak ani ona, ani przedstawiony przez nią projekt nie znalazły uznania w oczach bohatera spod Stoczka i jego Komisji. Nie przyjęli również swych urzędów w konfederacji wybrani na przywódców: Adam Mickiewicz, generał Karol Różycki i Władysław Dzwonkowski. Mickiewicz wysłanemu doń Felińskiemu między innymi powiedział:

„Nie przeczę, że konfederacja jako forma rządu zdolna jest złączyć i zogniskować narodowe siły. Nie przeczę też, że dziejowy urok tej formy łatwiej porwać i pociągnąć może patriotów w kraju, niż jaka bądź inna zapożyczona od obcych instytucja. Toteż gdyby chodziło jedynie o zewnętrzne ukształtowanie dokonane już w duchu spójni narodowej, chętnie bym do konfederacji takiej przystąpił. Ale gdzież jest ta spójnia u was? Gdzie jest to zjednoczenie w duchu, co trwałość i potęgę zbiorowego ciała stanowi? Jakąż ideę wypisaliście na tym sztandarze, pod który tak śmiało nawołujecie polskich patriotów? Walka o niepodległość to nie idea — to czyn..."

Słowacki podjął wyzwanie. Ponieważ konfederacja nie znalazła większego poparcia, członkowie jej zawiesili działalność. Postanowili pokazać, że ich idea to nie tylko myśl, to — czyn.

Z Poznania na ulicę Ponthieu w Paryżu przychodziły od dawna wyczekiwane wieści. Wyzwoleni z cel Moabitu Mierosławski, Libelt i Stefański rozpoczęli w utworzonym Komitecie Narodowym ożywioną działalność. Komitet w swej odezwie wzywał chłopów do powstania, przyznając im wszystkie uprawnienia i obiecując przydziały ziemi. Mierosławski przyjmował do swych szeregów ochotników w grubych siermięgach i nie nazywał ich hałastrą, jak Chłopicki podczas powstania listopadowego. Nareszcie więc zrezygnowano z ideału kolorowego ułana — z powierzenia przyszłości kraju młodzieży szlacheckiej.

Wieści te zachęciły Słowackiego i jego grupę do wyruszenia na pole walki. Na początku kwietnia poeta wraz z przyjaciółmi wyjechał z Paryża. Była to już ostatnia, ale i najpiękniejsza podróż wielkiego romantyka. Jako przedstawiciele najbardziej rewolucyjnego narodu, Słowacki i jego przyjaciele byli wszędzie entuzjastycznie witani. W Kolonii połowa mieszkańców przeprowadzała ich z muzyką i radosnymi okrzykami na dworzec kolejowy. Z Berlina do Poznania podróżowali dyliżansem. Kiedy przybyli do stolicy Wielkopolski, miasto było już w stanie oblężenia. Rząd pruski zaczął tłumić rewolucję. Jedynie dzięki ostrzeżeniu i opiece członkiń żeńskiego komitetu, które czuwały przy rogatkach miasta, wszyscy, prócz Fredry, bezpiecznie dotarli do ośrodka powstania. Słowacki jednak ze względu na stan zdrowia nie mógł tak jak jego uczniowie od razu ruszyć na pole walki. Pozostał więc w Poznaniu. Zamieszkał w domu majora Bukowieckiego, gdzie z niedowierzeniem patrzano na poczynania lewicy Komitetu Narodowego. Pomimo przebywania w otoczeniu ludzi tzw. trzeźwych, poeta nie utracił wiary w rewolucję. Ta wiara wydawała mu się najważniejsza. Pozostały na to dowody — wspomnienia.

„Pewnego razu rozmawialiśmy — mówi profesor Motty — o zamiarach rządu i o tym, że władze pruskie nie chcą naszych wpuszczać na Kernwerk (cytadela poznańska) a nawet ściągają do niego wojska z prowincji. Słowacki nie pozwolił dokończyć mówiącemu i zawołał: — Panie, kozikami Kernwerk zdobędziemy. Tylko wiarę mieć trzeba. Przechodząc dzisiaj z rana przez plac Bernardyński ujrzałem mnóstwo maluczkich chłopców, musztrujących się. Widzicie, że już na dzieci duch zstępuje".

Podobne poglądy poeta powtarzał w Komitecie Narodowym, do którego go zaproszono. Ostro wraz ze Stefańskim i Libeltem przeciwstawiał się prawicy Komitetu, której przewodził hrabia Potworowski. Już w pierwszym dniu swego pobytu w Komitecie wołał podniesionym głosem:

„Cóż wy myślicie, wam się zdaje, że dzisiaj potrzeba jeszcze jak dawniej armat, pułków, oficerów? A ja wam powiadam, że dzisiaj przyszła epoka świętej anarchii".

Tej świętej anarchii prawica Komitetu obawiała się więcej niż niewoli pruskiej. 25 kwietnia Komitet kapitulował. Lewica i obozy wojskowe nie uznały kapitulacji. W trzy dni po niej przedstawiciele wojska zebrawszy się w Miłosławiu postanowili prowadzić walkę z pruskim zaborcą. Dowództwo oddano Mierosławskiemu. Ale Słowacki już nie mógł się przyłączyć do walczących. Został bowiem wykryty przez policję pruską. W ciągu godziny od momentu odkrycia go przez patrol musiał opuścić Poznań. Spotkawszy w drodze do postoju dyliżansów syna Bukowieckiego, piętnastoletniego Julka, przekazał mu pozdrowienia dla ojczyzny. W cukierni Prevestiego, do której wstąpił z młodym Bukowieckim, żegnał cały naród polski mówiąc:

„Gdy znowu wlokę się w daleki świat, a wiem, że już na zawsze, więc strzemiennego polskim obyczajem. Gorzki to kielich pożegnania, wychylam go w twoje ręce do wszystkich twoich, do wszystkich. Powiedz im o tym — gdy ich zobaczysz".

*

Słowacki nie odjechał daleko od Poznania. Oddalił się jednak na taką odległość, jakiej wymagało zmylenie pruskiego patrolu. Pomimo choroby i wydalenia z ośrodka rewolucji nie zamierzał rezygnować z akcji politycznej, dla której przecież przyjechał z Paryża. Nadal nie chciał wierzyć w klęskę powstania. Do działalności politycznej dołączały się jeszcze sprawy prywatne. Przebywając na ziemiach polskich Słowacki miał nadzieję że spotka się z bliskimi a przede wszystkim z matką.

JERZY S. FELIKSIAK
Łódź

Zjazd bibliotekarzy w Szklarskiej Porębie

ZAGADNIENIE czytelnictwa staje się przedmiotem coraz większej troski zarówno władz państwowych, jak i czynników społecznych. Wyrazem tej troski był zorganizowany przez Związek Nauczycielstwa Polskiego zjazd bibliotekarzy w Szklarskiej Porębie, na którym omówiono najważniejsze problemy związane z biblioteką i jej użytkowaniem.

Sprawa systematycznego szkolenia w zakresie bibliotekarskim wymaga zorganizowanej i długofalowej akcji. Istniejący trzystopniowy system kursów wakacyjnych dla pracowników bibliotek szkolnych nie wystarcza. Likwidacja liceów bibliotekarskich, bez uruchomienia innych zakładów kształcenia bibliotekarzy, pogłębiła niewątpliwie kryzys. Organizacja studiów nauczycielskich o kierunku bibliotekarskim byłaby najrozsądniejszym wyjściem z trwającego impasu, w zakresie szkolenia kadr. Jest to niewątpliwie jeden z najpilniejszych postulatów wysuwanych pod adresem władz szkolnych na zjeździe w Szklarskiej Porębie.

Przedmiotem szczególnej troski uczestników Zjazdu była sprawa przygotowania młodzieży do korzystania z biblioteki, tak niezbędnego zarówno w szkole podstawowej, średniej, jak i wyższej. Według relacji obecnych na zjeździe bibliotekarzy, studenci często nie potrafią posługiwać się katalogiem, encyklopedią i słownikiem, bo nie nauczono ich tego w szkole średniej. Ignorancja w tej dziedzinie stanowi ogromną przeszkodę w pracy naukowej naszej młodzieży akademickiej. Utrudnia studia i skazuje na niepotrzebną stratę czasu. Wiąże się z tym oczywiście problem tak poważnie zaniedbanej u nas technologii pracy umysłowej.

Domagano się uwzględnienia lokali bibliotecznych w nowobudujących się budynkach szkolnych oraz bibliotek w projektach osiedli mieszkaniowych.

Ostrej krytyce poddano politykę wydawniczą instytucji zaopatrujących nauczycieli w odpowiednie publikacje. Wykazano w dyskusji, że instytucje wydawnicze nie przewidziały i w dalszym ciągu nie uwzględniają ogromnego zapotrzebowania ze strony nauczycieli dokształcających się zawodowo i studiujących na wyższych uczelniach. Zainteresowani tą sprawą są przede wszystkim nauczyciele studiujący zaocznie. Sytuacja w tej dziedzinie przedstawia się wprost katastrofalnie. Według zgodnej relacji uczestników zjazdu, nauczyciele masowo uzupełniają swe studia i z długimi wykazami potrzebnych podręczników zgłaszają się do bibliotek. Niestety, książek tych nie ma zarówno w bibliotekach, jak i na rynku księgarskim. Młodzież poszukuje wydawnictw przedstawiających twórczość wybitnych pisarzy polskich i obcych. Tę szkodliwą lukę wydawniczą spowodował brak koordynacji między PZWS a Naszą Księgarnią. Książki pedagogiczne oraz popularnonaukowe wychodzą w zbyt małych nakładach.

Skrupulatnej analizie poddano plan perspektywiczny wydawnictw pedagogicznych na lata 1960—1964 oraz projekt tytułowego planu wydawniczego na rok 1960 dla dzieci i młodzieży. Zamierzenia wydawnicze przedstawione przez Państwowe Wydawnictwo „Nasza Księgarnia" budzą poważne nadzieje.

Przewiduje się encyklopedie wychowania, leksykony, informatory, poradniki oraz wydawnictwa tworzące tzw. bibliotekę pedagogiczną nauczyciela. Ukaże się sporo wydawnictw z zakresu metodyki różnych przedmiotów.

Niepokojące sygnały dotyczące poziomu czytelnictwa wśród nauczycieli spowodowały ożywioną dyskusję uczestników Zjazdu, a w szczególności członków Komisji do Badań Czytelnictwa.

Uznano za konieczne przeprowadzenie badań na terenie całego kraju przy pomocy ankiet, wywiadów i rozmów. Badaniami objęci zostaną przede wszystkim nauczyciele szkół podstawowych. Nie tylko będzie chodziło o ustalenie poziomu czytelnictwa, ale i o wykazanie wpływu książki na wyniki nauczania.

Badania zostaną przeprowadzone jeszcze w bieżącym roku szkolnym.

Bogaty materiał zgromadzony w wyniku zjazdu zostanie wykorzystany przez Sekcję Bibliotekarską naszego Związku, a wiele wniosków i postulatów znajdzie się na warsztacie zbliżającego się Kongresu Pedagogicznego.

WACŁAW PAWLAK
Grójec

Nowe niższe szkoły rolnicze

Poza szkołami przysposobienia rolniczego podległymi — jak wiadomo — Ministerstwu Oświaty istnieje około 250 podobnych placówek prowadzonych przez Ministerstwo Rolnictwa. Powstają one przy technikach rolniczych, rzadziej samodzielnie i wtedy otrzymują pomieszczenia byłych ośrodków zaopatrzenia rolniczego, dworów itp. W ub. roku szkolnym szkół rolniczych tzw. pierwszego stopnia przeznaczonych dla młodzieży 14—16-letniej prawie wcale nie było, a obecnie jest ich 50. Rozwój placówek jest zasługą ludności danych miejscowości czy powiatów oraz ich władz.

W Rogoźnie Wielkopolskim, gdy nie można było uruchomić Szkoły Rolniczej, bo brakowało odpowiedniego wyposażenia — ludność samorzutnie ofiarowała na ten cel pieniądze. Życzeniem jednak społeczeństwa było posiadanie i drugiej szkoły tzw. rolniczo-gospodarczej, przeznaczonej dla dziewcząt. Ponieważ brak było odpowiednio dużego budynku, decyzją miejscowych władz Sąd Powiatowy otrzymał „eksmisję" do nieco gorszego pomieszczenia, a w jego dotychczasowej siedzibie ulokowano obydwie placówki.

Również szkoły — Rolnicza i Rolniczo-Gospodarcza w Lesznie Wielkopolskim są „oczkiem w głowie" tamtejszej ludności i władz. Otrzymały one od społeczeństwa prawie całe wyposażenie, a oprócz tego 3 motocykle. W związku z rozbudową pomieszczeń, ludność samorzutnie podjęła inicjatywę w zakresie przystosowania dotychczasowego budynku gospodarczego na potrzeby szkolne. Przypuszczalnie do końca 1960 roku prace te zostaną zakończone.

W woj. łódzkim w tego rodzaju inicjatywach przodują radni i prezydia rad narodowych pow. rawskiego. M. in. powzięli oni uchwałę o zorganizowaniu w Rawie Mazowieckiej szkoły rolniczej drugiego stopnia (dla młodzieży powyżej 16—17 roku życia). Ze środków społecznych przystąpiono już do wznoszenia dla szkoły odpowiedniego budynku.

Staraniem Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Suchej (woj. krakowskie) powstała szkoła Rolniczo-Gospodarcza w Jordanowie. Prezydium PRN wyszukało dla niej odpowiedni budynek oraz własnym sumptem doprowadziło go do stanu używalności.

Jak poinformował nas wicedyrektor Departamentu Oświaty Rolniczej Ministerstwa Rolnictwa, kol. **Paweł Czuba**, poza wymienionymi już przez nas władzami dużą aktywność w organizowania szkół wykazują m. in. działacze województwa krakowskiego, kieleckiego, lubelskiego, zielonogórskiego. Chyba jednak najbardziej docenia się znaczenie oświaty rolniczej w Wielkopolsce, gdzie znajdują się najstarsze w kraju szkoły rolnicze.

(K. TOM)

Księżycowa pedagogika w USA

„NEA Journal" (wrzesień 1959) umieszcza ciekawą wkładkę z wykładem na temat projektu podróży człowieka w satelicie Ziemi. Wkładka zawiera bardzo precyzyjny i jasny materiał ilustracyjny i w sposób przystępny wyjaśnia kilka zagadnień podstawowych, które nauczyciel powinien omówić z uczniami.

1. Kto będzie pierwszym człowiekiem szybującym w przestrzeni? Będzie nim jeden z siedmiu kandydatów, odbywających obecnie przeszkolenie w „szkole przestrzeni". Trenują w oczekiwaniu dnia, w którym jeden z nich zostanie wysłany w kosmos przy pomocy gigantycznej rakiety. Wszyscy są pilotami doświadczalnymi wybranymi spośród 50 ochotników, odpowiadających podstawowym wymaganiom pod względem zdrowia, inteligencji, wykształcenia, umiejętności lotniczych i zapału do pionierskiego lotu.

W „szkole przestrzeni" astronauci poznają rakietę, która wyniesie jednego z nich na orbitę, i satelitę, w którym człowiek ten będzie krążył dokoła Ziemi. Poddawani są obracaniu w specjalnych wirówkach, latają z szybkością ponaddźwiękową, latają na balonach, podlegają mechanicznemu wstrząsaniu, rzucaniu i obracaniu. Wykonywać będą również krótkie loty nad Atlantykiem w rakietach z lądowaniem w oceanie. Te wszystkie doświadczenia składają się na trening do przedsięwzięcia pełnego trudów i niebezpieczeństw.

2. Jak astronauta zostanie wysłany?

Naukowcy wybrali rakietę „Atlas" do wysłania astronauty na orbitę okołoziemską z przylądka Canaveral na Florydzie. Człowiek poleci w małym zasobniku umieszczonym na czubku rakiety. Ubrany w odzież i hełm ochronny poleci w pozycji leżącej z kolanami ku górze. Będzie mógł porozumiewać się z Ziemią przez radio. W pomieszczeniu będzie posiadał wszystko, co mu będzie potrzebne do życia, przede wszystkim żywność, wodę i tlen.

3. Jak daleko poleci człowiek i na jak długo?

Naukowcy przypuszczają, że pojemnik z człowiekiem będzie krążył na wysokości około 160 km nad Ziemią. Mają zamiar utrzymywać go w ruchu nie dłużej niż 24 godziny.

4. Czy astronauta wróci bezpiecznie na Ziemię?

Astronauta nie zostanie wysłany, póki nie będzie prawie zupełnej pewności, że wróci bez szwanku. Wiele prób zostanie dokonanych z małpami i innymi zwierzętami w charakterze pasażerów. Zwierzęta te i zasobnik muszą wielokrotnie wracać na Ziemię bez szwanku, zanim przyjdzie kolej na człowieka.

Kiedy astronauta i naukowcy opracowujący projekt „Merkury" będą gotowi do sprowadzenia zasobnika z powrotem na Ziemię, odwrotnie działające rakiety, umieszczone przy zasobniku, zmienią jego kurs i satelita zacznie spadać. Naukowcy przypuszczają, że wyląduje on w oceanie Atlantyckim na północ od Porto Rico. Zasobnik będzie szczelny i zdolny do pływania. Jeśli spadnie na ląd, amortyzatory osłabią uderzenie o ziemię, a specjalne sygnały umożliwią odnalezienie zasobnika po wylądowaniu.

5. Kiedy pierwszy astronauta wyleci?

Naukowcy przewidują realizację projektu „Merkury" w ciągu 2 — 3 lat. Siedmiu kandydatów kontynuować będzie trening do samego dnia lotu. Który z nich zostanie wybrany do roli Krzysztofa Kolumba przestrzeni, nie będzie ujawnione aż do dnia startu.

Z kolei następują zadania dla czytelników - uczniów, którzy mają opracować i zreferować w klasie następujące zagadnienia: budowa rakiety, budowa i urządzenia zasobnika, życiorysy kandydatów do lotu. Mają skompletować ilustracje, sporządzić gazetkę ścienną z ilustracjami i wykresami, omówić projekt X-15, opisać przeżycia astronauty w locie, narysować mapę z zaznaczeniem miejsca startu i lądowania.

Na zakończenie wkładka podaje bibliografię tematu, obejmującą 12 pozycji wydawniczych, z których młodzież może korzystać. Artykuł, zadania i bibliografia przeznaczone są dla uczniów klas V i VI.

Jest to chyba pomysł godny naśladowania i zastosowania u nas, oczywiście z uwzględnieniem osiągnięć nie tylko amerykańskich, które, jak wiadomo, wcale nie są największe w tej dziedzinie.

opr. J. M.

Ogłoszenia drobne

UNIEWAŻNIA się legitymację nauczycielską Nr 13/56 wydaną przez Wydział Oświaty w Iławie na nazwisko Jadwiga Jędrzejewska, Rodowo D. 420

SYGNALIZACYJNE zegary szkolne Pat. 41148 sprężynowe z nakręcaniem ręcznym albo automatycznym wykonuję z gwarancją na zamówienia. Cena od 1000 zł. Stanisław Foryś, Bielsko Biała, Dzierżyńskiego 39, woj. katowickie. p. 393-2973-0

DZWONKI SZKOLNE elektryczne, korytarzowe, podwórzowe naprawia, wykonuje nowe — Warsztat Rzemieślniczy Banasik, Szopienice 2. Oferty na żądanie.

PIECZĄTKI, podpisy, adresy, wykonuje „SIGNUM" Świdnica Śląska. 421-0

MASKI zwierząt, parasolki, karnety, wachlarzyki, kotyliony poleca introligatornia Jassowicz. Warszawa, Jerozolimskie 56. Om 289-10004-0

PRACOWNICZA KASA zapomogowo-pożyczkowa przy Oddziale ZNP w Słubicach wzywa wszystkich członków, którzy nie pracują na terenie pow. Słubice, do odebrania składek oszczędnościowych do końca lutego 1960 r. Po tym terminie składki zostaną przekazane na fundusz „C".

Zamiast kwiatów dla Zmarłej kol. J. S. Skowronowej, kierowniczki Szkoły Podstawowej w Susou Lubelskim, przekazali 200 zł na Społeczny Fundusz Budowy szkół — Nieszynowie z Warszawy.

ZMARLI

Dnia 30 listopada 1959 r. opuścił na zawsze nasze grono nauczycielskie najlepszy Kolega, prof. JÓZEF JULIAN CHMIEL.

Ceniliśmy Go jako człowieka głęboko uczciwego, człowieka wielkiej wiedzy i kultury, całkowicie i przez całe życie oddanego szkole. Rozpoczął swą pracę nauczycielską w 1910 r. w Krakowie, został powołany na stanowisko dyrektora gimnazjum w Lidzie w 1921 r., a następnie pełnił obowiązki dyrektora gimnazjum w Łomży, potem w Bielsku Podlaskim. Będąc włościańskiego pochodzenia interesował się działalnością Uniwersytetu Ludowego, którego był kierownikiem i wykładowcą.

Po powstaniu warszawskim był jednym z organizatorów tajnych kompletów w Ursusie, rozwiniętych z czasem w ogólnokształcącą szkołę średnią, której był długoletnim dyrektorem. Od września 1953 r. pracował w Liceum Ogólnokształcącym w Ursusie jako nauczyciel matematyki, a od 1957 r. także jako zastępca dyrektora — do chwili, kiedy ciężka choroba oderwała Go od ukochanej przez Niego pracy.

Z obowiązkami pedagoga łączył kol. Józef Chmiel pracę społeczną. Jako członek Stronnictwa Demokratycznego brał bardzo żywy udział w pracach Miejskiej i Powiatowej Rady Narodowej. Był również wieloletnim członkiem ZNP. Dwukrotnie został odznaczony Złotym Krzyżem Zasługi.

Czcimy głęboko pamięć wielkiej miary człowieka, nauczyciela i społecznika.

GRONO NAUCZYCIELSKIE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCEGO W URSUSIE

*

28 grudnia 1959 r. zmarł kol. LEON REGLIŃSKI, kierownik Szkoły Podstawowej w Przewozie.

Zmarły był wzorowym nauczycielem i wychowawcą. Środowisko, młodzież i nauczyciele darzyli go wielkim szacunkiem i zaufaniem. W szkolnictwie pracował 36 lat. Utraciliśmy w Nim wzorowego, sumiennego i pracowitego nauczyciela i członka ZNP.

Cześć Jego pamięci!

ZARZĄD ODDZIAŁU POWIATOWEGO ZNP KARTUZY

* Fakty * Liczby * Opinie *

CO SIĘ MIEŚCI W PKiN

W najokazalszym gmachu stolicy— Pałacu Kultury i Nauki — mieści się w 3288 pomieszczeniach 41 instytucji naukowych, redakcji i placówek kulturalnych, w których pracuje bądź uczy się ponad 23 000 osób. Do ważniejszych instytucji należą: PAN, 3 wydziały Uniwersytetu Warszawskiego, 12 fakultetów uniwersytetu wieczorowego, TWP, 7 redakcji czasopism, Polski Komitet do Spraw Unesco, Penclub, Muzeum Techniki, 5 teatrów, 4 kina, Pałac Młodzieży, sale wystawowe o powierzchni około 5400 m², Telewizja Warszawska, 2 restauracje, urząd pocztowy itd.

W ciągu 4,5 lat działalności Pałacu odwiedziło go ponad 26 milionów osób, w tym 137 000 cudzoziemców. Stale w administracji i obsłudze Pałacu zatrudnionych jest 685 osób.

Pałac Kultury i Nauki — poza oddziaływaniem kulturalnym — przynosi miastu również zyski finansowe. Przewidywany dochód za rok 1959 oblicza się na 8 milionów złotych.

BILANS SPORTOWCÓW POLSKICH ZA ROK 1959

W 1959 r. startowało 268 polskich sportowców w 33 mistrzostwach świata lub Europy zajmując 61 punktowanych miejsc. Zdobyli oni ogółem 12 złotych, 8 srebrnych i 13 brązowych medali. 12 sportowców polskich zdobyło rekordy światowe.

W różnego rodzaju imprezach sportowych za granicą brało udział ponad 7600 polskich sportowców, a nasz kraj odwiedziło w r. 1959 — 5500 sportowców zagranicznych.

Rekordową ilość spotkań międzynarodowych mieli w minionym roku piłkarze. Kluby piłkarskie rozegrały 196 meczów międzynarodowych wygrywając 83, remisując 44 i przegrywając 69.

WIEŚ W TEATRZE

Na skutek działalności Spółdzielni Turystyczno-Wypoczynkowej „Gromada", która organizuje zbiorowe wycieczki ludności wiejskiej do miast, około 100 000 mieszkańców wsi oglądało w ubiegłym roku przedstawienia teatralne, operowe, widowiska cyrkowe, zawody sportowe itp.

Najintensywniej akcję tę prowadził Poznański Oddział „Gromady" (42 000 biletów). Oddział Krakowski dowiózł na imprezy kulturalne 12 000 osób, a Oddział Białostocki — 8000 rolników z bardzo odległych wiosek swego województwa.

POLSCY STUDENCI I ASPIRANCI W ZSRR

W uczelniach radzieckich studiuje obecnie 327 studentów polskich, głównie na wydziałach technicznych, energetycznych, poligraficznych, lotniczych, w uczelniach inżynieryjno-ekonomicznych, w instytutach mechanizacji rolnictwa i innych. Zasada, jaką kieruje się Ministerstwo Szkolnictwa Wyższego przy doborze kandydatów na studia w ZSRR, jest, by studenci wyjeżdżali wyłącznie na te wydziały i specjalności, których nie ma w Polsce lub które nie stoją jeszcze u nas na odpowiednim poziomie.

Oprócz studentów przebywa jeszcze w ZSRR grupa 67 polskich aspirantów, którzy zdobywają tu tytuł kandydata nauk przeważnie w takich dziedzinach wiedzy, w których specjalizacja możliwa jest w tej chwili jedynie tylko w ZSRR.

(ds)

Ogłoszenia do „Głosu Nauczycielskiego"
prosimy kierować:
Wydawnictwo „Prasa Krajowa"
Warszawa, Wiejska 12, tel. 214857

Adres redakcji: Warszawa, ul. Spasowskiego 6/8. Telefony: 6-34-20, 6-10-11, wewn. 260, 261, 262, 263, 264. Godziny przyjęć członków kolegium redakcyjnego: Teofil Wojeński (naczelny redaktor) — godz. 8.30—10, **Jan Szurek** (sekretarz redakcji) — godz. 8—15, **Stanisław Brzozowski** (redaktor działu związkowego) — godz. 8—15. Zamówienia i przedpłatę za prenumeratę „Głosu Nauczycielskiego" przyjmują urzędy pocztowe i listonosze. Prenumerata kwartalna zł 8, półroczna zł 16, roczna zł 31.20. Termin zgłaszania przedpłaty do dnia 15 miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. **Ogłoszenia należy nadsyłać pod adresem: Wydawnictwo „Prasa Krajowa" — Warszawa, Wiejska 12, tel. 21-48-57.** Wydaje i administruje „Prasa Krajowa" RSW „Prasa", Warszawa, ul. Wiejska 12, tel. 8-24-11. Nie zamówionych artykułów redakcja nie zwraca. Druk Zakłady Graficzne „Dom Słowa Polskiego".

Zam. 7480 W-46

OGŁASZAJCIE SIĘ w „Głosie Nauczycielskim"